NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART
A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

W Katolicyźmie Siła; Stamtąd Wzór Bierzmy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 222. SOBOTA, DNIA 23-GO WRZEŚNIA, (SATURDAY, SEPTEMBER 23), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PREZYDENT ODMROZI DEPOZYTY

HORYZONT W EUROPIE ZACZYNA SIĘ ROZJAŚNIAĆ.

Ameryka, Francja i Anglja Doszły Do Porozumienia w Sprawie Rozbrojenia.

Paryż, 23. września. — Obawy pewnych obserwatorów politycznych w Europie, twierdzących, że sprawa rozbrojenia jest beznadziejną — spełzły na niczem, kiedy ogłoszono wczoraj, że po dłuższej konferencji między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglji doszło wreszcie do porozumienia i projekt Francji stworzenia międzynarodowej komisji kontroli zbrojeń został przyjęty.

Kompletny program rozbrojeniowy nie został opracowany, lecz wśród obecnych na konferencji panowała wiara w ostatni plan, który jest próbą dobrej woli wszystkich państw.

Najważniejszą kwestją obecnie, nad którą dyplomaci zastanawiają się poważnie, jest, czy Berlin zgodzi się na propozycje trzech największych mocarstw. Kwestja ta zostanie wyjaśniona w przyszłym tygodniu, kiedy przedstawiciele mocarstw zjadą się na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Tam przedłożony będzie Niemcom plan stworzenia komisji międzynarodowej i tam Niemcy będą musieli dać odpowiedź.

Na konferencji wczorajszej Stany Zjednoczone reprezentowali Norman H. Davis, ambasador prez. Roosevelta w Europie i Alan Dulles; Francję reprezentowali: premjer Dalandier i Paul Boncour, min. spraw zagranicznych; Anglję: sir John Simon, min. spraw zagranicznych i kapitan Anthony Eden, wiceminister spraw zagranicznych Anglji. Stanley Baldwin został zaproszony na konferencję nieoficjalnie, gdyż był wczoraj w przejeździe w Paryżu.

Zadaniem proponowanej komisji kontroli zbrojeń będzie badać stan zbrojeń we wszystkich państwach bez oczekiwania na doniesienia, że to lub inne państwo zbroi się pokryjomu.

W Europie Natrafiono Na Ślad Porywaczy Synka Lindbergha.

Aresztowano Trzech z Pieniędzmi, Które Lindbergh Wypłacił Zbrodniarzom.

Antwerpja, Belgja, 23, września. (I.N.S.) — Policja tutejsza aresztowała wczoraj trzech podejrzanych osobników w chwili, gdy jeden z trójki starał się zmienić dolary amerykańskie w banku. Policja stwierdziła, że zabrane od aresztowanych dolary amerykańskie są częścią sumy $50,000, którą pułkownik Lindbergh wypłacił „pośrednikom" w nadziei, że zbrodniarze oddadzą mu porwanego synka.

Policja belgijska trzyma w zamknięciu jednego Polaka, jednego Belgijczyka i jednego osobnika o nieznanem pochodzeniu, lecz dowiedziano się tylko, że nazywa się Kmuler.

Polak, według relacyj policji nie był w zmowie z drugimi dwoma, lecz prawdopodobnie został tylko wynajęty do zmiany dolarów w banku. Kmulera policja aresztowała w korytarzu banku, gdzie prawdopodobnie stał na straży i oczekiwał na załatwienie wymiany pieniędzy. Kmuler i Belgijczyk oświadczyli policji, iż nic nie wiedzą o sprawie porwania synka Lindbergha i, że pieniądze amerykańskie otrzymali od pewnego Holandczyka w Paryżu, który powiedział im, że pieniądze skradł komuć we Francji.

Policja zajęła się gruntownem zbadaniem $1,000 zabranych aresztowanym i przekonała się na podstawie ogłoszonej przez departament skarbu St. Zjednoczonych listy z numerami serji, że pieniądze posiadają te same numery serji, jakie znajdują się na liście.

New York, 23. września. — Policja tutejsza, dowiedziawszy się o aresztowaniu trzech z pieniędzmi Linbergha w Belgji, natychmiast wdrożyła śledztwo i przekonała się, że ten, któremu dr. Condon, pośrednik Lindbergha wręczał łup rzeczywiście był Niemcem, Skandynawczykiem, lub też Holandczykiem, gdyż zauważył to po akcencie rozmawiając z nim po angielsku.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH MIĘDZY WATYKANEM A MOSKWĄ.

Paryż, 23. września. — „Le Journal de Debats" donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach dobrze poinformowanych mówi się o możliwości rychłego podjęcia rokowań dyplomatycznych między Watykanem a Moskwą.

Papież okazywał niejednokrotnie duże zainteresowanie sytuacją, w jakiej znajduje się obecnie ludność sowiecka.

Z drugiej strony władze sowieckie zdają sobie dziś sprawę z korzyści, jakie przyniosłaby im ugoda z Watykanem.

Według informacyj dziennika francuskiego, Moskwa jest gotowa do daleko idących ustępstw. Istnieje możliwość, że w niektórych dzielnicach Rosji będzie dozwolone swobodne odprawienie nabożeństw i obrzędów katolickich.

OFIARA PROWOKACJI LITEWSKIEJ.

Ryga, 23. września. — W Kownie rozpatrywana była sprawa b. urzędnika konsulatu polskiego w Rydze Chmielewskiego, oskarżonego o szpiegostwo na terenie Litwy. Pomimo że oskarżony złożył dowód, że dokumenty szpiegowskie podrzucone mu zostały przez wywiad litewski, sąd skazał Chmielewskiego na 7 i pół roku ciężkiego więzienia.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Poczmistrz generalny Farley oznajmił wczoraj w Washingtonie, że specjalny 5-centowy znaczek pocztowy na cześć gen. Tadeusza Kościuszki, wydany przez dept. poczty w uznaniu zasług położonych przez niego dla sprawy amerykańskiej w wojnie rewolucyjnej oraz w związku z 150-tą rocznicą naturalizacji bohatera polskiego jako obywatela amerykańskiego, ukaże się po raz pierwszy w sprzedaży 13. października, w urzędzie pocztowym w Chicago. W tym samym dniu, zaczną sprzedawać ten znaczek urzędy pocztowe w Bostonie, Detroit, St. Louis i Buffalo. Sprzedaż znaczka w reszcie kraju rozpocznie się prawdopodobnie w tydzień później.

* * *

Prezydent Roosevelt zastanawia się nad możliwością zakupienia zapasów węgla przez rząd do rozdania biednym i opuszczonym rodzinom w czasie zimy, nie powziął jednak dotąd decyzji w tej sprawie. Rozdawnictwo dodatkowych racyj żywności, na który to cel rząd przeznacza $75,000,000, ma się rozpocząć w miesiącu.

* * *

Mamy już jesień, a w ogrodach w okolicy North Creek, N. Y., po raz drugi zakwitły bzy. Zdaniem lokalnych proroków od pogody, jest to zapowiedź wyjątkowo lekkiej zimy.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 23-go września: — Św. Tekli. Suchedni.

Dziś, o północy kończy się czas oszczędzania światła dziennego. Wskazówki zegarów mają być cofnięte o jedną godzinę.

Dziś pierwszy dzień jesieni astronomicznej.

*

Jutro, niedziela, 24 września: — Św. Gerarda, Bisk. i Męcz.

Szesnasta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O uzdrowieniu opuchłego".

*

Pojutrze, poniedziałek, 25go września: — ŚŚ. Władysława i Kleofasa.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:38.
Zachód słońca o godz. 6:46.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę częściowo pochmurno, w niedzielę deszcz i chłodniej. Łagodny, zmienny wiatr w sobotę.

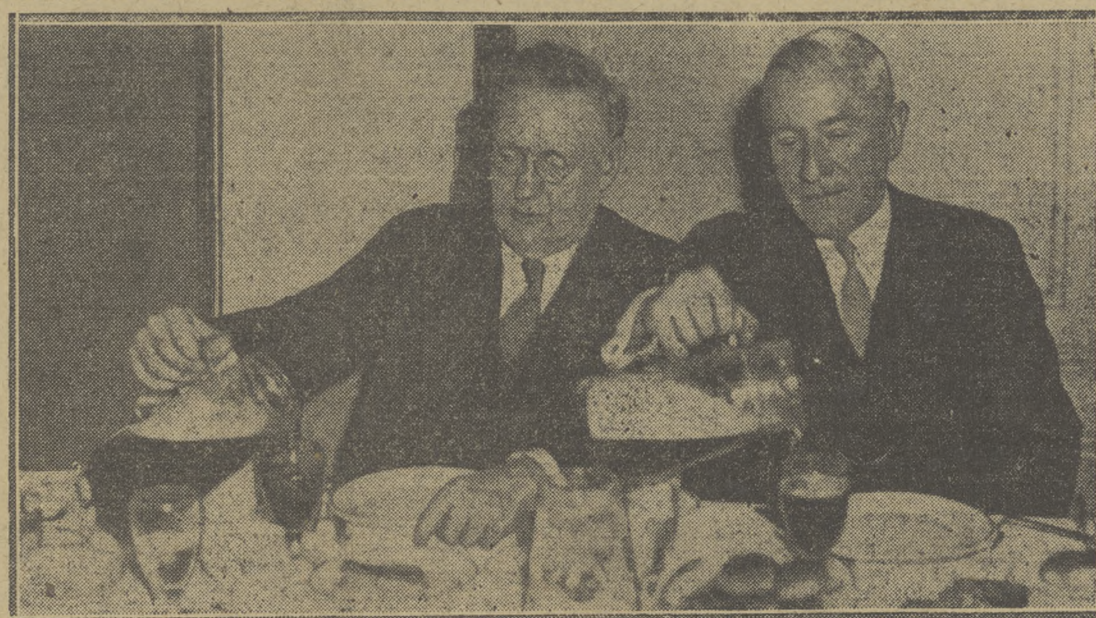
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po połdniu 70 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 57 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 7 dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.00; bondy 7-proc. $77.00; bondy 6-proc. $59.87 i pół centa.

GNIEWA SIĘ, ALE PIJE.



Senator James E. Watson z Indiana, jeden z najsilniejszych filarów prohibicji, gasi pragnienie 3.2-procentowem piwem na konwencji w Washingtonie. Dotrzymuje mu placu kongresman Britten z Illinois.
(Klisza Int. News).

Rząd Ma Przejąć Wszystkie Projekty Finansowane w Chicago.

A Potem Wydzierżawić Je Miastu.

Prokurator generalny Kerner oznajmił wczoraj wieczór, że na życzenie rządu federalnego przygotowuje na nadchodzącą specjalną sesję legislatury projekty do prawa pozwalające federalnej administracji robót publicznych, przejąć wszystkie projekty konstrukcyjne w Chicago, jakie finansuje.

Plan przewiduje przejęcie przez władze federalne dystryktu sanitarnego, proponowanego mostu nad ujściem rzeki Chicago, łączącego jezdnię automobilową nad jeziorem, oraz pomniejsze ulepszenia publiczne.

Lokalne municypalności mają następnie dzierżawić używanie tych udogodnień i, przez płacenie rocznych opłat, amortyzować pożyczki. Szczegóły planu mają być dopiero opracowane, przyjmuje się jednak, że władze washingtońskie będą nastawały na kompletną kontrolę projektów w okresie konstrukcji i kontrolę nadzorczą przez cały ciąg dzierżawy.

Horner nie zna planu.

Prokurator generalny Kerner interpretował w ten sposób życzenie Washingtonu, aby gubernator Horner włączył „uzdalniające ustawodawstwo" w swój zew powołujący legislaturę na specjalną sesję w przyszłym miesiącu.

Gub. Horner powiedział wczoraj w Springfield, że nie dostał jeszcze wspomnianego życzenia z Washingtonu i że dopóki nie znajdzie się ono formalnie przed nim, nie może ani omawiać tej sprawy, ani powiedzieć, czy włączy ją w zew na specjalną sesję.

Sekretarz Ickes w Chicago.

W międzyczasie, sprawa funduszów federalnych dla dystryktu chicagoskiego będzie niewątpliwie przedyskutowana szczegółowo na dzisiejszej konferencji pomiędzy sekretarzem spraw wewnętrznych Ickesem i urzędnikami lokalnymi.

Pan Ickes, który przybył dzisiaj do Chicago z mową na zjazd mayorów, może powiedzieć, ile miljonów będzie przydzielonych miastu Chicago i pow. Cook— i na jakie cele. On decyduje o tych rzeczach.

W pewnych kołach mówiono, że sekretarz Ickes przyjął zaproszenie mayorów, spodziewając się ubić dwa ptaki jednym kamieniem. Daje mu to nietylko sposobność przemawiać do kraju na temat przydziałów funduszów federalnych na projekty publiczne, ale daje mu również możność spędzenia całego dnia w rodzinnem mieście, przejrzenia tutejszego programu robót publicznych i poinformowania władz lokalnych o koniecznych warunkach i ograniczeniach.

„Jak ja rozumię całą sytuację," prok. gen. Kerner powiedział, „rząd pragnie rozciągnąć nadzór nad całą robotą. To znaczy, iż inżynierzy rządowi i inni agenci federalni mieliby pełną kontrolę nad konstrukcją projektowanych ulepszeń."

Pan Kerner dodał, że rząd federalny nie będzie prawdopodobnie wymagał od miasta lub dystryktu sanitarnego płacenia czynszu z dzierżawy ulepszeń przez pierwsze trzy lub cztery lata, rozumiejąc opłakane warunki finansowe, w jakich się miasto i dystrykt znajdują.

Według opinji prawników, nowy plan można wziąć za zapowiedź, że rząd federalny, pomiędzy innemi rzeczami, rozciągnąłby nadzór nad wydatkami dystryktu sanitarnego.

Policja na Tropie Morderców Policjanta Cunninghama.

Po zbadaniu całego szeregu fałszywych zeznań w związku z zamordowaniem policjanta Miles Cunninghama, który zginął z rąk pięciu bandytów, gdy chciał od nich wydostać informacje po wypadku samochodowym, udało się wreszcie policji wpaść na zdaje się prawdziwy ślad.

W samochodzie, pozostawionym przez bandytów, którzy po okradzeniu dwóch klerków bankowych, uciekając w swoim samochodzie, zderzyli się przy Halsted i Adams ulicach z innym samochodem, gdzie zabili policjanta Cunninghama, — i wskoczywszy do innego samochodu, zdołali uciec z łupem — policja znalazła kartkę, na której widniał napis firmy West Town Auto Body Service, 4610 Washington blvd. Detektywi udali się pod wskazany na kartce adres, gdzie zastali niejakiego Józefa Courtney'a, który bez żadnego oporu powiedział, że wyekwipował samochód bandytów w szkła, których kula nie przebije, w krótkofalowy aparat radja i w zbiornik olejowy do wypuszczania chmury dymu w czasie ucieczki przed policją.— Courtney oświadczył również, że „kostumerów" tych przysłał do niego Joseph Bergl, właściciel składu automobilowego pn. 5346 Cermak road w Cicero.— Policja udała się pod wskazany adres przez Courtney'a i zabrała ze sobą Bergla, który w trakcie pytań krzyżowych przyznał się, że zna osobiście niejakiego Gus Winklera, notorycznego bandytę, złodzieja bankowego i przyjaciela Fred (Killer) Burke. Bergl zaprzeczył jakoby wysyłał kogoś do Courtney'a w celu wyekwipowania samochodu w nowe szyby bezpieczeństwa, lecz policja jest prawie pewną, że „robotę" tę wykonali ludzie Winklera, którego policja obecnie poszukuje. Bergl, który pokazał policji wspaniały zegarek, jako prezent od Winklera, oświadczył, iż Winklera nie widział od kilku miesięcy, gdyż Winkler, obawiając się zetknięcia z policją, wyniósł się gdzieś poza Chicago i nikt nie wie, gdzie obecnie zamieszkuje.

Policja twierdzi, że w jednym z pięciu bandytów, którzy zabili policjanta Cunninghama musiał być lekarz, ponieważ znaleziono w samochodzie pakunek z bandarzami i lekarstwami pierwszej pomocy. W pakunku tym znaleziono kilka przyrządów lekarskich, co zmusza policję do przypuszczenia, że bandyci musieli mieć z sobą lekarza, lub też posiadają jakiegoś lekarza, który się nimi opiekuje, gdy któryś zostanie ranny. Żona zabitego policjanta pobierać będzie pensje i dostanie $5.000 kompensaty.

Wyspiański szturmem zdobywa uznanie miłośników dramatu w Ameryce.

Ostatnio w Kalifornji wydano w języku angielskim tragedję „Protesilas i Laodamia" w tłómaczeniu panny Clark, stypendystki Fundacji Kościuszkowskiej.

Inny stypendysta tejże Fundacji, prof. Burleig w Dartmouth College wystawia w Uniwersytecie Yale „Wesele" Wyspiańskiego po angielsku.

7 MILJARDÓW DOLARÓW PÓJDZIE W OBIEG.

Zamknięte Banki Mają Być Wkrótce Otwarte.

Washington, 23. września. — Prezydent Roosevelt podał wczoraj do wiadomości, że jest gotowy do podjęcia dalszych, ważnych kroków w swoim programie podwyższenia poziomów cen bez uciekania się do radykalnej inflacji pieniądza.

Spodziewa się on ogłosić w przyszłym tygodniu projekt otwarcia 5,000 zamkniętych banków w kraju i upłynnienia więcej niż 7 miljardów dolarów w zamrożonych depozytach. Inflacjoniści, jak sen. Thomas (dem. z Okla.), utrzymują, że tego rodzaju akcja byłaby równoznaczną ze zwiększeniem ilości pieniędzy i działałaby jak inflacja pieniężna, jeżeli idzie o podniesienie cen.

Prezydent patrzy z największą nadzieją na myśl otwarcia zamkniętych banków. W projekcie jest otwarcie tych banków, które są wypłacalne, jednak niedostatecznie „płynne" do uczynienia zadość obecnym wymaganiom w wypadku otwarcia, a Prezydenta poinformowano, że takie banki stanowią bardzo wielką proporcję banków zamkniętych.

Czego tym bankom potrzeba, to więcej kapitału. W dostarczeniu tego dodatkowego kapitału Prezydent zamierza się trzymać zasady pomocy federalnej dla bezrobotnych. A więc miejscowość, w której mieści się zamknięty bank, będzie proszona o subskrybowanie dodatkowego kapitału. Jeżeli dana miejscowość nie będzie mogła dostarczyć pełnej sumy wymaganych funduszów, Finansowa Korporacja Rekonstrukcji dostarczy brakującej sumy przez zakupienie akcyj uprzywilejowanych instytucji.

Sekretarz Skarbu Przeciw Inflacji.

Pan Roosevelt powiedział przedstawicielom prasy na konferencji tuż przed wyjazdem na wycieczkę jachtem, że po powrocie do Białego Domu w niedzielę wieczór przyjmie sekr. skarbu Woodina w celu omówienia programu bankowego i monetarnego.

Sekr. Woodin jest stanowczo przeciwny inflacji i obecnie prze we wprost przeciwnym kierunku — tj. ku rychłej stabilizacji dolara i innych światowych jednostek monetarnych drogą ograniczenia fluktuacyj w wymianie, uskutecznionego przez centralne banki czołowych państw handlowych działających w porozumieniu.

Ze presja bloku agrarnego i innych grup za inflacją pieniądza będzie poruszona w dyskusji w Białym Domu, to uważa się powszechnie za rzecz przesądzoną. Wiadomość, że komitet administracyjny z p. Woodinem na czele rekomendował stabilizację dolara jako antytezę inflacji, jest uważana w pewnych odpowiedzialnych kołach za czynnik, który wpłynął w dużym stopniu na spadek cen na giełdach papierowych, zbożowych i towarowych w tym tygodniu.

Prezydent Chce Wypróbować Inne Plany.

Według wiadomości przedostających się z Białego Domu, Prezydent spogląda na inflację pieniądza jako na niebezpieczny eksperyment, który powinno się zostawić na ostatek. Zamierza natomiast wypróbować najpierw każdy inny znany środek, nie wyłączając nawet sposobów o wyraźnie inflacyjnym charakterze, w usiłowaniu podwyższenia cen i trzymania ich na tym poziomie.

Dopóki rząd może pożyczać na umiarkowany procent wielkie sumy potrzebne na finansowanie programu naprawy, opiewającego obecnie na 8 miljardów, a możliwie na 12 miljardów dolarów, skarb nie odczuje żadnej konieczności wprowadzania inflacji pieniądza na płacenie bieżących wydatków. Kredyt rządowy ciągle jeszcze jest dobry, jakkolwiek w pewnych kołach są poważne obawy, że ten kredyt może już nie długo pozostać dobrym.

Kongres Może Mieć Ostatnie Słowo.

Prezydent Roosevelt ma jeszcze nieco więcej niż trzy miesiące na eksperymenty w zwalczaniu kryzysu, zanim kongres zjawi się znowu na widowni, aby rozglądnąć się w jego włodarstwie. Jeżeli do stycznia nie powiedzie mu się polepszyć warunków ku ogólnemu zadowoleniu, jest rzeczą bardzo możliwą, że kongres zajmie się wprowadzeniem inflacji pieniądza.

WYPŁATY ROBOTNICZE W ILLINOIS WZROSŁY W SIERPNIU O 9 PROCENT.

Springfield, Ill., 23. września. — Stanowy departament pracy ogłasza, że umowy NRA podniosły wypłaty robotnicze i zatrudnienie do nowych rekordów w Illinois.

Departament powiada, że zatrudnienie wzrosło o 8.5 procent w ciągu miesiąca, a wypłaty zwiększyły się o 9 procent.

Oznajmienie, oparte na raportach od 1,723 zakładów przemysłowych w Illinois, pokazuje, że firmy te zatrudniały w miesiącu 333,907 ludzi wypłacając im tygodniowo $6,952,112 w zarobkach.

Ogółem 318 zakładów doniosło o podwyżkach płac dotyczących 68,697 robotników, czyli 20.5 procent z 333,907 zatrudnionych.

1,100 zakładów przemysłowych wykazało zwyżkę 11.5 procent w zatrudnieniu i 12.5 procent w wypłatach w ciągu miesiąca, podczas gdy 623 niefabrycznych zakładów wykazało zwyżkę 3.2 procent w zatrudnieniu i 4 procent w wypłatach.

Departament stwierdził, że zwyżki zatrudnienia i wypłat w sierpniu były rekordowe, przewyższały bowiem kilkakrotnie przeciętne sezonowe zwyżki w ciągu ostatnich lat dwunastu.



NOTATKI REPORTERA

JUTRO KOŃCZYMY OSZCZĘDZANIE ŚWIATŁA DZIENNEGO.

Czytelnikom i Czytelniczkom naszym przypominamy, że według ordynansu miejskiego, jutro, o godzinie 2giej nad ranem oficjalnie kończymy w mieście Chicago oszczędzanie światła dziennego, a wracamy do „starego" czasu. Radzimy zatem dzisiaj nim udacie się na spoczynek cofnąć wskazówki zegarów waszych wstecz o jedną godzinę.

* * *

Dożynki w Klubie Filaretów.

W sobotę, dnia 30 września, Chór Filaretów urządza doroczn nym i staropolskim zwyczajem „Dożynki" w swym własnym klubie, mieszczącym się p. nr. 1956 West Division ul. Komitet urządzający przygotował piękny program, oraz postarał się o kilka cennych premji, które ofiaruje za najpiękniejsze kostjumy wiejskie. Do tańca przygrywać będzie wiejska orkiestra. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

Jutro ważne zebranie na Jackowie.

Klub Ulepszeń „Avondale Improvement", przy parafji św. Jacka, będzie miał regularne posiedzenie jutro po południu o godzinie 2giej, w sali parafjalnej róg Lawndale i Wolfram ul. Obecność wszystkich obywateli jest pożądana; będą rozmaite ważne sprawy do załatwienia. Obecni będą alderman Orlikowski i poseł do legislatury Raymond T. O'Keefe.

* * *

Obrabował kobietę na ulicy.

Chłopak 16-letni wczoraj skradł torebkę z rąk pani Marji Jahnson, zamieszkałej pnr. 1637 Blackhawk ul., w której znajdowało się $30 w gotówce. Napadu dokonał śmiały wyrostek przy Bauwans ulicy blisko mieszkania p. Jahnson.

* * *

„Założenie naszej parafji" — na Młodziankowie.

Bractwo św. Józefa urządza jutro, w sali parafjalnej na Młodziankowie przedstawienie p. t. „Założenie Naszej Parafji". Początek przedstawienia o godzinie 3ej po południu. Potem zabawa taneczna przy doborowej muzyce. Dochód przeznaczony na parafję wyżej wspomnianą.

* * *

Obchodzą srebrny jubileusz w sali Pułaskiego.

Towarzystwo św. Jana Bożego nr. 309 Zjednoczenia, jutro, z okazji 25 rocznicy założenia urządza bankiet w sali Pułaskiego, p. nr. 4833 South Throop ulica, o godzinie 6:30 wieczorem.

* * *

Właściciel składu napędził bandytów.

Na Józefa Sterdę, właściciela składu p. nr. 2710 Cermak road napadło wczoraj trzech bandytów, którzy jednak uciekli nie skorzystawszy z napadu, gdy Sterda sięgnął po rewolwer i dał do nich kilka strzałów.

* * *

Aptekarze wybrali szefem aptekarza z Denver.

M. L. Powell z Denver wczoraj został wybrany prezesem stowarzyszenia „National Association of Retail Druggists" przy zakończeniu konwencji jaka się odbywała w hotelu Sherman. Jest on następcą Jana A. Goods z Asheville, N. C. Jan W. Dargavel z Minneapolis wybrany został sekretarzem na miejsce C. S. Henry'ego z Chicago.

* * *

Jutro rozpoczęcie Nowenny do św. Teresy na Jackowie.

Jutro w parafji św. Jacka w Avondale rozpocznie się Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kazania w czasie tej Nowenny wygłaszać będzie O. Mrozek, Jezuita.

* * *

Dodatnia siła na programie radjowym.

Jutrzejszy program radjowy na Godzinie Pieśniarzy będzie wzbogacony nową siłą muzyczną, bo o godzinie 3:30 po południu ze stacji WGES usłyszymy grę skrzypka, p. Edwarda Terlikowskiego.

* * *

Na cześć poetki naszej, Marji Konopnickiej.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej Dr. J. Szygowski w klubie Augustowsko - Suwalskim wraz z prof. Gałązką, wystąpią z odczytami ku czci naszej poetki Marji Konopnickiej w niedzielę, dnia 1go października, w sali klubu „Nowe Życie", p. nr. 11j2 Milwaukee avenue, o godzinie 4tej po południu. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. — Członkowie i członkinie klubu proszeni są o liczne przybycie na posiedzenie, jakie rozpocznie się o godzinie 2giej po południu, wraz z członkami zarządu klubu.

* * *

Polski klub operowy w Chicago.

Nowo zorganizowany klub operowy zawiadamia, że przygotowuje się w tym jeszcze sezonie wystawić wspaniałą i przepiękną kontuszową ludową komedjo - operę p. t. „Książe Tyrakota" czyli „Czary Dożynkowe" w 3ch aktach. Kierownikami klubu operowego są: prof. śpiewu i muzyk iL. A. Cieszykowski i p. T. M. Piotrowski, artysta dramatyczny i były dyrektor teatrów i scen polskich w Chicago. Polski Klub Operowy mieści się p nr. 1902 West Division ul.

* * *

Bal jubileuszowy jutro na Trójcowie.

Jutro, 24go września Towarzystwo Panien Imienia Marji urządza bal jubileuszowy z okazji 35tej rocznicy swego założenia, w sali św. Trójcy, róg Division i Cleaver ulic, o godzinie 8mej wieczorem. Komitet z dzielną prezeską Wandą Gogolewską i wice-prezeską Heleną Duda na czele zapowiada wiele niespodzianek dla gości. Jubilatki uprzejmie zapraszają Polonję do udziału.

* * *

ROI śpieszy z pomocą właścicielom restauracyj.

Z biura ROI (Restauranteurs of Illinois) proszą o podanie, że stanowa ta organizacja właścicieli restauracyj chętnie spieszy z pomocą każdemu restauratorowi, bez różnicy czy jest członkiem lub nie, aby mógł zastosować się do przepisów Administracji Odbudowy Kraju. Po informacje można zgłosić się każdego czasu. Biuro znajduje się p. nr. 6 North Clark ulica. Telefon State 0977.

* * *

Ostatnią kulę pozostawił dla siebie.

Do składu mebli kompanji Miller Brothers, p. nr. 4020 W. 26ta ulica wczoraj wieczorem w celu rabunku przyszedł młody bandyta, na którego rozkaz Otto i Rudolf Millerowie, bracia podnieśli ręce do góry. Bandyta zabrał $138 z kasy i gdy wychodził poszkodowani dali za nim kilka strzałów i okaleczyli go. Na kule odpowiedział kulami bandyta ostatnią rezerwując dla siebie. Gdy widział, że z Millerami nie przelewki ostatnią kulą okaleczył się śmiertelnie, a nim zmarł podał, że nazywa się Stanisław Bensowski, i że zamieszkiwał p. nr. 5106 West 32ga ulica.

* * *

Polska Lira na Koronacji Królowej Handlu.

Orkiestra Mandolinistów Polska Lira, pod kierownictwem p. Rajmonda Karasia, jutro wieczorem (w niedzielę 24 września) wystąpi z kilkoma utworami w sali Zjednoczenia przy Milwaukee ave. i Augusta Blvd. podczas Koronacji Królowej Handlu i Kupiectwa, urządzanej przez Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców. Polska Lira oprócz regularnych lekcyj dla zwykłych grających członków, prowadzi kursy gry na mandolinie, banjo i gitarze, z których obecnie korzysta około 40 osób, w tem przeważająca liczba dorosłej młodzieży obojga płci. Kursy te nie są obliczone na zysk, to też wydatki w związku z niemi są minimalne. Następny kurs zacznie się gdy tylko zapisze się odpowiednia ilość nowych członków, w każdym jednak raze nie później niż w połowie października. Lekcje początkowe odbywają się w sali Filaretów, 1956 W. Division ul. na 4tem piętrze w każdy poniedziałek od 7ej do 9tej wieczorem.

NIEZAPOMINAJKI.

— Czy mogłabym zapłacić za te kwiaty jutro?

— Owszem, ale w takim razie dodam pani kilka niezapominajek.

Szefowie Miasta Odbyli Naradę.



Czterech burmistrzów odbyło wspólną naradę w biurze burmistrza chicagoskiego. Rycina przedstawia z lewej ku prawej stronie: burmistrzów T. Semmesa Walmsley'a, z New Orleans, Jakóba M. Curley'a z Bostanu i Edwarda J. Kelly z Chicago oraz Daniela W. Hoana z Milwaukee.

Z NORTH CHICAGO

W miesiącu lipcu nasi starzy demokratyczni wiarusi wzięli się do pracy przy zorganizowaniu czysto polskiego klubu demokratycznego pod nazwą F. D. Roosevelt Dem. Club, no i doskonale się im powiodło, bo w tygodniu zwołali nadzwyczajną pogawędkę a na przyszły tydzień już jest zorganizowany klub, na którem to posiedzeniu zapisało się 126 członków, 50 procent, to nasi starzy wiarusi demokratyczni, a przecież w ich ślady poszli i młodzi, tu na ziemi Washingtona zrodzeni — ich synowie.

Po dwóch miesiącach klub ten liczy 156 członków a do nowego roku bez obawy można liczyć 300 członków będzie należało do tegoż klubu. Klub ten postarał się już o czarter, jakoteż ułożył swą konstytucję a na przyszły miesiąc będzie obchodził swe chrzciny. A więc panowie i obywatele wstępujcie do tegoż klubu i to jak najprędzej pokażmy choć raz, żeśmy Polakami i umiemy się szanować, a przez to damy przykład tym, którzy nas dotychczas nie szanowali i nie chcieli się z nami liczyć. Pokażmy innonarodowcom, że potrafimy głosować.

Na urzędników tegoż klubu obywatele wybrali sobie młodszych i energicznych członków, a przedewszystkiem prezesa tegoż klubu. Człowiek ten zawsze obstawał za swoimi, a jest nim ob. Stanisław Korus. Wiceprezesem jest także bardzo energiczny obywatel Bolesław Charcut, syn pp. Józefa i Katarzyny Charcut. Sekretarzem jest Stanisław Iwański, także młody dobrze myślący obywatel. Kasjerem jest Jan Zuber, marszałkiem wybrany został nasz polski piekarz p. Marjan Zbyszyński, odźwiernym Franciszek Bradke.

Posiedzenia tegoż klubu odbywają się co pierwszy poniedziałek każdego miesiąca o godzinie 7-mej wieczorem w Domu Związkowym przy ulicy 13 i Victoria. Do klubu zapisać się można przed lub na posiedzeniu.

*

W zeszłą sobotę, dnia 16go września, o godz. 5tej po południu, dozgonnym węzłem małżeńskim połączył ks. proboszcz J. Grzezyński pannę Helenę Matuszewską, córkę pp. P. Matuszewskich, starych parafjan w North Chicago, z p. Stanisławem Leben z parafji Matki Bożej z Waukegan. Młodzi państwo spędza kilka dni miodowych na wystawie.

*

W zeszły wtorek o godz. 2-ej rano, pożegnała się z tym światem pani Edna Cudzik, żona p. Wojciecha Cudzik, weterana wojny światowej w szpitalu German Deaconess. Pani Cudzik poddała się ciężkiej operacji na gardło. Pozostawiła oprócz męża trzech małych synków: Rafała, Czesława i Edwina.

*

W niedzielę, dnia 17go września polscy weterani w North Chicago Post. No. 25 K. Pułaskiego urządzili przedstawienie połączone z balem, w sali Simonsa. Sztuka „Zazdrosny Mąż", w czterech aktach, odegrana była przez pp. Ogórków, których słyszeć można co niedzieli ze stacji WCFL.

Na przedstawieniu tem mieliśmy niespodziewanego gościa z Chicago p. S. Kolanowskiego, który po przedstawieniu przemówił parę słów do Polonji.

Polacy w North Chicago są bardzo pokrzywdzeni ze strony urzędników miejskich. Wielu naszych ludzi jeszcze nie pracuje a więc nie możebnem jest ażeby mogli opłacać swe podatki, a nasi aldermani nie ujmią się za nimi.

Proszą rząd o wypłacenie depozytorom zamkniętych banków.

Rezolucję mającą na celu nakłonienie rządu federalnego do stworzenia agencji, któraby przejęła zasoby zamrożonych banków i wypłaciła depozytorom pieniądze im należne, uchwalono wczoraj i przyjęto na zebraniu walnem w sali parku Blackhawk, przy narożniku Lavergne i Belden avenues. Zebranie to odbyło się pod egidą komitetu sądownictwa przy stowarzyszeniu „Cragin State Bank Depositors".

NOTATKI OSOBISTE.

W ubiegłą sobtę odjechał p. Tadeusz Szczerbicki do Seminarjum Najśw. Marji Panny w Orchard Lake, Mich., na dalsze studja. Jest on synem pp. Feliksa i Marji Szczerbickich, zamieszkujących p. nr. 3331 No. Harding ave.

*

W górnej sali hotelu Lewis, grono przyjaciół urządziło przyjęcie, z okazji 15-ej rocznicy szczęśliwego pożycia małżeńskiego, państwa Antoniego i Zofji Buczyńskich, właścicieli kwiaciarni, pn. 1747 W. Division ul.

Po spożyciu smacznej kolacji, przewodnictwo objął p. Mieczysław Morozowicz, który kolejno powoływał zebranych do składania życzeń solenizantom. Ostatnie przemówienie wygłosił sam solenizant, który imieniem własnem i żony, dziękował za życzenia i upominki. Po skończonym programie nastąpiła zabawa, która trwała do późnej pory.

W przyjęciu wzięli udział pp. Dzwonkiewicz, Zigg, Morozowicz, Serczyk, Janow, Wojciechowscy, Żerowscy, Lisowscy, Bielewscy, Grabowscy, Sobie, L. Brudzińscy, W. Brudzińscy, Kowalczyk, Nauseda, Winkowscy, Szugielscy, Basiak, Stempniewscy, Danisiewicz, Frankowscy, Leszczyńscy, Pallasch, Orlikowscy, Brzeziccy, Bukowscy, Slader, Wolff, Biegaj, Dyduch, Glatz, Pisanko, Sztycenberg, Dybała, Dawidajtus, Poremska, Brzezińska, Byczkowska, Koza, Dzwonkiewicz, Wos, Wałaszek, Kumicka, Bulkiewicz, Szydłowski, Piotrowski, Lenard, Antecki, Siedleccy, Złotnicki i wielu innych. — Pan Buczyński jest członkiem Chóru Chopina i należy do polskich organizacyj, w których bierze czynny udział.

W SOBOTĘ, 23 WRZEŚNIA.

Kółko Amatorskie im. Synowie Wolności występuje na bal Kółka Am. im. Ossolińskich, w sobotę, dnia 23go września. — Zbiórka członków o godz. 8ej wieczorem u prezesa S. Macewicza, 1404 W. Superior ulica.

Ed. Banaś, koresp.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



JUTRO SREBRNY JUBILEUSZ WOLNYCH POLEK NA ZIEMI WASHINGTONA.



KATARZYNA JEZIERNA dyrektorka Wolnych Polek na ziemi Washingtona.

Jutro organizacja Wolnych Polek na ziemi Washingtona, obchodzić będzie 25-letnią rocznicę swego założenia bankietem, połączonym z zabawą taneczną w Avenue Cafeteria, pn. 1246 Milwaukee ave.

Jutro rano, o godzinie 10-ej, członkinie poszczególnych grup zbiorą się w Avenue Cafeteria, skąd wyruszą do kościoła św. Trójcy na Mszę św. dziękczynną.

Dodać należy, że na ostatniem posiedzeniu, zarząd uchwalił poprowadzić „drajw," czyli kontest werbunkowy, w celu pozyskania nowych członkiń:— „Drajw" ten trwać będzie od 1 listopada, br., do 1-go kwietnia, 1934 r. Zarząd główny stanowią panie: — Bronisława Wawrzyńska, prezeska; Katarzyna Ukleja, wice-prezeska; Anna Kosieracka, sekretarka generalna; Pelagja Zdanowska, kasjerka; Joanna Wietrzykowska, Katarzyna Jezierna, Józefa Adamkiewicz, dyrektorki.

Pani Katarzyna Jezierna bierze czynny udział w pracy społecznej, nietylko w Tow. Wolnych Polek, ale jest także sekretarką grupy 26-ej Tow. Dobrobytu Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale i kasjerką klubu sportowego Wesołych Pań.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI WYGASA; 167 OFIAR.

St. Louis, 23. września. — Komisarz zdrowia Bredeck powiedział tu wczoraj, że epidemja choroby śpiączki wygasa stale i że spodziewa się, iż w połowie października zniknie zupełnie. Ogółem 167 osób zmarło dotąd na tę chorobę.

Posiedzenie „North-West Side Tax Payers' Association" odbędzie się w niedzielę, dnia 24go września, o godzinie 2ej po południu w hali pnr. 1400 Dickson ul., róg Blackhawk. Obecność wszystkich członków konieczna. — W. Brzostowski, prezes; Jan Łasiński, sekr. pr.

WOJCIECHOWIANIE BACZNOŚĆ!

Od kilku tygodni na Wojciechowie wrze jak w ulu. Komitet Tygodnia Gościnności Wojciechowa, który tak świetnie się spisał, widać, że raz poraz zbiera się, że są jakieś narady, ale dotychczas nie wyszło szydło z worka. Przewodniczący J. S. Rybicki jakoteż alderman J. Łagodny z p. Fraszem, Pełką i innymi razem z paniami oczywiście bardzo się tą ciekawą sprawą interesują. Obiecanka jest że niedługo „bomba pęknie" i wszystko będzie dokładnie wyjaśnione. Zdarzyło się, że spotkaliśmy ks. prob. Gronkowskiego, z tą grupą ale on również narazie milczy i tylko tajemniczo się uśmiecha. Co będzie to będzie, ale bez wątpienia owe „coś" jest nadzwyczajne, osobliwe i niezwykłe. Nadto, podobno dotyczy się każdego człowieka w całej parafji, starych i młodych, nawet i dzieci. Chcąc niechcąc trzeba czekać dalszych wiadomości — przyrzekamy, że gdy cośkolwiek się dowiemy, choć na ucho — przez łamy pisma powiadomimy wojciechowian natychmiast.

*

Tow. Dziewic Różańca św. urządza t. zw. „Penny Social" na korzyść biednych dzieci szkolnych, po swojem przyjęciu jakie odbędzie się w niedzielę, dnia 29go października. Wszystkie panienki, które jeszcze nie należą do tego dobroczynnego towarzystwa powinne się zapisać na następnem posiedzeniu, w niedzielę, dnia 24go września, w sali parafjalnej.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In ancient Rome the lowest class of citizens were called proletarians			
2. The proscenium is that part of the stage from the curtain to the rear of the stage			
3. Sericulture is the culture of chickens			
4. Sol is the sixth note of the diatonic scale			
5. Teal is a species of small, wild fresh-water duck			
6. "A la mode" is French for "in season"			
7. There are eight rods to one acre in the square measure			
8. Hyal is a prefix meaning glass			
9. Guile is classed as a noun in the English language			
10. Fa is the fourth note in the musical scale			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. From the curtain to the orchestra. 3. False Silkworms. 4. False. Fifth note. 5. True. 6. False. "In fashion." 7 False. Four rods. 8. True 9 True 10 True.

MIDGET MUSEUM — WOODEN SHOES

WORN BY THE DUTCH PEASANTRY, THIS FOOTGEAR LASTS VIRTUALLY A LIFETIME. WOODEN SHOES ARE NOT WORN IN THE HOME.

4 Pokaleczonych w Rozbiciu Aeroplanu.



Szczątki samolotu pasażerskiego Curtis Condor, który rozbił się przy odlocie z lotniska w Newarku, N. J., do Washingtonu. Z czternastu pasażerów i dwóch pilotów, czterech zostało pokaleczonych. Reszta uszła cało. z katastrofy.

KONKURS OTWARTY

NA STYPENDJA FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ, NA KURS WAKACYJNY O KULTURZE POLSKIEJ, W LECIE, 1934 ROKU, ORAZ NA ROK SZKOLNY 1934-35.

W latach poprzednich Biuro Fundacji często otrzymywało szereg podań spóźnionych.

Aby temu zaradzić — zwłaszcza wobec wzrastającej liczby młodzieży uniwersyteckiej, pragnącej wyjechać na studja do Polski — otwiera się niniejszem konkurs na stypendja Fundacji Kościuszkowskiej na rok następny.

Ponieważ próba z kursem letnim w r. b. powiodła się nad spodziewanie dobrze, w roku następnym liczba kursaków będzie prawdopodobnie podwojona.

Na Kurs Letni Fundacja opłaci tylko kartę okrętową w obie strony, tak jak w r. b. Prócz tego, jak zwykle, będzie nadanych kilka stypendjów pokrywających podróż i kompletne utrzymanie na cały rok szkolny 1934-35 na jednym z uniwersytetów polskich.

Wskazanem byłoby, aby na ten Kurs letni o kulturze Polskiej (który będzie prawdopodobnie przydłużony z trzech na sześć tygodni) wyjechało możliwie najwięcej nauczycieli i nauczycielek języka polskiego w amerykańskich szkołach średnich, publicznych i prywatnych w drugim rzędzie, nauczycieli i nauczycielek innych przedmiotów w szkołach amerykańskich. Doświadczenie wykazuje, że nauczycielstwo ma najwięcej sposobności do szerzenia wśród młodzieży, podstawowych wiadomości o Polsce.

WARUNKI.

1). O stypendja może się ubiegać młodzież płci obojga — i wszyscy ci, na Kurs Letni, którzy się młodo czują i pragną wiedzę swą o Polsce rozszerzyć i pogłębić.

2). Stypendja otwarte są (na Kurs Letni), dla nauczycieli i nauczycielek w szkołach średnich i wyższych, prywatnych i publicznych dla Sióstr Nauczycielek, dla lektorów w kolegjach i na uniwersytetach itd.

3). Tak na Kurs Letni jakoteż i na studja uniwersyteckie podczas roku szkolnego wymaganem jest, jako przygotowanie akademickie, aby kandydaci i kandydatki mieli ukończone przynajmniej kolegjum — („college") lub równoległe studja oraz posiadali znajomość języka polskiego w słowie i piśmie w dostatecznym stopniu dla zrozumienia wykładów.

4). O ile inne kwalifikacje są jednakowe, pierwszeństwo będą mieli ci którzy:

a) Uczęszczali na kurs języka polskiego lub literatury polskiej jeżeli na ich poszczególnych uniwersytetach kursy polonistyczne są prowadzone.

b). Biorą czynny udział w polskich zrzeszeniach akademickich lub w innej pracy społecznej dla dobra sprawy polskiej.

Po formularze oraz w sprawach informacji należy się zgłaszać do głównego Biura Fundacji Kościuszkowskiej.

Stefan P. Mierzwa, Dyr. Wyk.
The Kościuszko Foundation,
149 E. 67 St., New York City.

ODZNACZONY PRZEZ RZĄD POLSKI.



GEN. FRANK PARKER.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Gen. Frankowi Parker'owi, Dowódcy VI Korpusu Armji Amerykańskiej w Chicago Krzyż Komandorski orderu Polonia Restituta.

Dekorowanie Generała Parker'a przez Konsula Generalnego R. P. w Chicago nastąpi w dn. święta Pułaskiego, 11go października br.

J. A. HERBACZEWSKI POWIEDZIAŁ KOWNU PRAWDĘ.

Kowno, 23. września. — Profesor uniwersytetu kowieńskiego J. A. Herbaczeski przed swym wyjazdem do Polski zwrócił się do litewskich działaczy społecznych z listem otwartym, w którym wyjaśnia przyczyny, jakie skłoniły go do opuszczenia Litwy. List ten nie ukazał się w żadnem piśmie, został bowiem skonfiskowany przez cenzurę litewską.

W liście tym prof. Herbaczewski pisze, że pracował dla Litwy 20 lat i w odrodzonem państwie litewskiem spotkał się, niestety, jedynie z prześladowaniem, czego dowodem choćiażby konfiskaty jego prac naukowych.

W Polsce prof. Herbaczewski będzie pracował nad zbliżeniem polsko - litewskiem. Wilno — mówi prof. Herbaczewski — jest ośrodkiem dwóch kultur, polskiej i litewskiej. Mickiewicz był jednocześnie Polakiem i Litwinem. Nie można dopuścić do tego, ażeby Litwa pomniejszała znaczenie i kulturę polską w Wilnie.

W pierwszym rzędzie prof. Herbaczewski będzie prowadził propagandę nad zbliżeniem polsko-litewskiem na płaszczyźnie gospodarczej.

DO POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AMERYKAŃSKICH ORAZ LEGJONU PAŃ.

Życzliwość polskiej prasy w umieszczeniu pierwszego apelu do brania udziału w podróży do Milwaukee w przyszłą niedzielę, dnia 24-go września, aby przyczynić się do upiększenia pochodu oraz obchodu 10 lecia Post. Woodrow Wilsona, No. 11, P. L. W. A., przyniosło już pożądany rezultat, ponieważ w pierwszym dniu po apelu zgłosiło się 37 osób, aby zarezerwować miejsca w pociągu kolei Northwestern, który wyruszy z chicagoską delegacją o godz. 10-ej rano do Milwaukee, gdzie o godz. 12-ej w południe komitet milwaucki powita naszą delegację. Przypuszczamy, że liczba powiększy się przynajmniej do 100 osób, aby okazać naszą lojalność danemu posterunkowi, który zawsze i wszędzie popiera sprawy polskie.

Usilnie prosimy kolegów, koleżanki i sympatyków, aby natychmiast zgłosili się do kwatery Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, 1670 W. Division ul., lub telefonowali Humboldt 4609, rezerwując sobie miejsce w pociągu.

Pokażmy Polonji milwauckiej, jak chicagowianie potrafią kooperować w sprawie tak godnej poparcia. Komitet przygotował specjalne atrakcje dla wyjeżdżających.

Za komitet urządzający: — St. A. Halick, E. Fetro, J. Wojciechowski.

Polak Nominowany Na Prezesa Rady Miasta Buffalo.

Prawybory wypadły pomyślnie dla Polaków.

Buffalo, N. Y., 23. września. Prawybory miejskie wypadły dla Polonji lepiej, niż się spodziewano, gdyż tak republikańska, jak i demokratyczna partja podzieliły się na dwa, a nawet więcej obozów.

Zwycięstwo na liście demokratycznej odnieśli kandydaci polskiego pochodzenia: Jan Uliński, na prezesa rady miejskiej; Antoni Dropik i Józef Kamiński na radnych; St. Pogorzelski, Leon Kosek, J. Cegielski i W. Płatek, na superwizorów.

Na liście republikańskiej nominowani: Józef Kucharski, B. Dombrowski i Józef Mrukna na superwizorów.

Są to tylko ważniejsze urzędy w Bufalo, bo w okolicznych miejscowościach urzędy zdobyte przez obywateli polskiego pochodzenia są jeszcze liczniejsze.

WIELKA RÓŻNICA.

— Gdy wracam późno do domu, moja żona nic nie mówi, tylko potrząsa głową.
— Swoją czy twoją?

Ford Ma Obciąć Tydzień Pracy Do 32 Godzin.

O zmianie w skali płac nic nie słychać.

Detroit, Mich., 23. września. — Istnieją silne wskazówki, że kompanja motorowa Forda wprowadzi u siebie w następnych dwóch tygodniach 32-godzinny tydzień pracy podporządkowując się w ten sposób pod tydzień pracy przewidziany umową automobilową NRA, której dotąd nie podpisała.

Z biur kompanji nie wyszło żadne oficjalne oświadczenie, jednak w kołach automobilowych mówiono, że kompanja poddaje rewizji swoje ceduły pracy w taki sposób, że robotnicy będą pracowali po 64 godziny w dwóch tygodniach, przeciętnie 32 godziny na tydzień. Umowa automobilowa NRA przewiduje 35-godzinny tydzień i 43 centy na godzinę jako minimum płacy.

U Forda obowiązuje obecnie skala 50 centów na godzinę dla najniżej płatnych robotników.

Były wskazówki, że kompanja planuje pracować 5 dni w jednym, a 3 dni w drugim tygodniu, po 8 godzin dziennie. Nic natomiast się nie wie, czy kompanja planuje jakie zmiany w podstawowych ratach płacy.

MAYOR DAŁ DYMISJĘ SOBIE I 270 URZĘDNIKOM.

Wheeling, W. Va., 23. września. — Utrzymując, że miasto stoi w obliczu kryzysu finansowego, ponieważ orzeczenie najwyższego sądu stanowego ograniczyło ciężary podatkowe, manażer-mayor G. Fought dał dymisję sobie samemu i 270 funkcjonarjuszom miejskim.

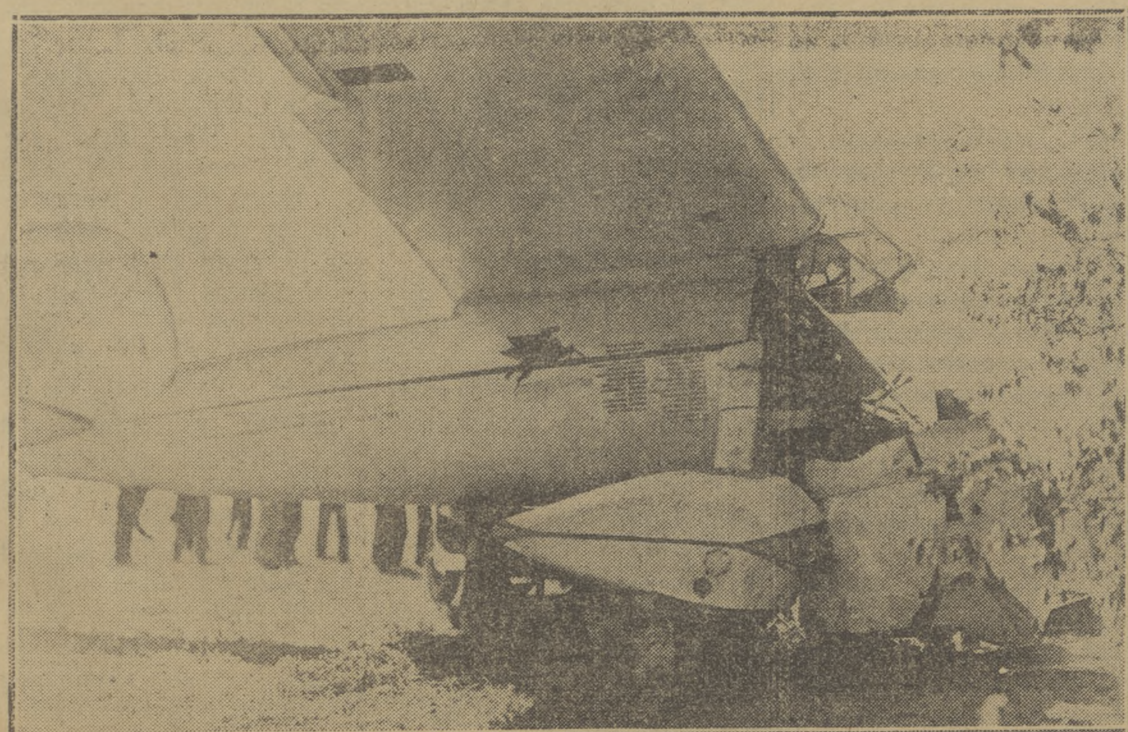
Rozkaz mayora, obowiązujący od 1. października, usuwa z urzędu wszystkich członków rady miejskiej, policji i straży ogniowej, oraz szefów departamentów miejskich i ich sztaby.

KSIĄDZ Z PITTSBURGHA NOWYM BISKUPEM W MONTANA.

Pittsburgh, Pa., 23. września. — W obecności arcybiskupów i biskupów, prałatów i księży z całego kraju, X. Ralph Leo Hayes został wczoraj konsekrowany na biskupa Kościoła rzymsko-katolickiego.

Podczas ceremonji odczytano dokumenty papieskie mianujące go biskupem diecezji Helena, w Montana.

PO KATASTROFIE.



"Winnie Mae", aeroplan, w którym Wiley Post odbył ostatnio rekordowy lot dookoła świata, przedstawiał taki widok po rozbiciu się w Quincy, Ill. Post odniósł poważne obrażenia, a aparat uległ tak silnym uszkodzeniom, że trzeba go będzie kompletnie odbudować, jeżeli ma jeszcze służyć do użytku. Katastrofa zdarzyła się, kiedy Post, przy odlocie do Davenport, Ia., zawadził o drzewo.

Czy Byłeś w Sali Pułaskiego Na Wystawie Światowej?

Pamiętamy wspaniałą uroczystość otwarcia tej sali w dniu 5-go sierpnia, którą zorganizowała parafja św. Wojciecha, pod przewodnictwem proboszcza ks. Kazimierza Gronkowskiego.

Wspaniały pochód przeszedł przez teren wystawy, niesiono sztandary polskie i amerykańskie, orkiestry hallerczyków i weteranów amerykańskich grały do marsza, barwny korowód polskich mundurów i strojów rozciągał się na dużej przestrzeni, urocze krakowianki i góralki, dziarskich krakusów i górali, podziwiali Amerykanie. Wieńcem polskich pieśni popisywały się chóry i orkiestry, narodowe tańce podziwiano w Court of States.

Były też i mowy. I dziś pragniemy przypomnieć ustęp z przemówienia adwokata Jana S. Rybickiego, syndyka Z. P. R. K., który temi słowami się zwrócił do zebranych:

„Niezmiernie czuję się szczęśliwym, że zostałem powołany do wzięcia udziału w programie dzisiejszej uroczystości otwarcia sali polskiej na wystawie światowej w Chicago. Chociaż niestety nie we własnym pawilonie polskim, to przynajmniej w pawilonie federalnym Stanów Zjednoczonych, Polacy mogą być reprezentowani przez wystawę sztuki. Że zaś możemy i sami podziwiać i obcym pokazać arcydzieła szuki polskiej— musimy być wdzięczni naszemu rodakowi, Antoniemu Czarneckiemu oraz redaktorowi Stanisławowi Batowskiemu, synowi znakomitego artysty-malarza, za jego mozolne zabiegi nad stworzeniem tej sali.

„Pozwolę sobie przy tej sposobności zwrócić szanownej publiczności szczególną uwagę na dwa obrazy pędzla artysty-malarza prof. Batowskiego, a mianowicie w obrazie „Śmierć Gen. Kazimierza Pułaskiego pod Savannah," widzimy bohaterstwo i poświęcenie się rycerza polskiego dla wyswobodzenia narodu mu nieznanego i obcego — a w obrazie drugim, „Bitwa pod Zadwórzem," widzimy znowu poświęcenie się, waleczność i bohaterstwo żołnierza polskiego, już dla własnego kraju, — choć kraj ten był mu przedtem nieznany, lecz tak bardzo przez niego ukochany, iż na pierwszy zew ruszył przez ocean na jego obronę. Widzimy na tym obrazie naszych hallerczyków, synów tego kraju, Polaków, obywateli potężnych Stanów Zjednoczonych.

„Prof. Batowskiemu należy się od wychodźtwa wdzięczność i podziękowanie za to, że przez swoje arcydzieło pokazał światu, jak to nasi bohaterscy ochotnicy, Polacy z Ameryki, przyczynili się w wielkiej mierze do tego, że dziś Polska jest wolną i niepodległą.

„Sztuki piękne oświecają i uszlachetniają; wiemy, iż Polska zawsze miała i ma obecnie artystów, z których niejeden jest wszechświatowej sławy. Możemy być dumni z tego, że jesteśmy dziećmi tak wielkiego i kulturalnego narodu.

„Obowiązkiem naszym w tej chwili, począwszy od najwpływowszych liderów i przywódców, aż do tych maluczkich,— jest najliczniej zwiedzać wystawę naszej sztuki, i przez to udowodnić uczestnikom wystawy światowej, że Polacy zawsze kochali się we wszystkiem, co jest piękne i szlachetne."

Tyle adw. Rybicki, a my zapytamy od siebie, ilu się do jego apelu zastosowało?

Kto jeszcze sali tej nie zdążył zobaczyć, niech zobaczy ją w tym miesiącu i podziwia arcydzieła, których w Ameryce tak łatwo zobaczyć nie można.

Pamiętajcie, że wstęp jest wolny; jeśli ktoś zechce kupić sobie reprodukcję, będzie miał nietylko piękną ozdobę do domu, lecz przez wystawienie tej reprodukcji w oknie, w dniu Pułaskiego, 11 października, — spełni obowiązek patrjotyczny, obowiązek propagandy wspólnego Polakom i Amerykanom bohatera.

Sala polska znajduje się w Hall of States, na wyspie, pomiędzy salą Wisconsin a Puerto Rico.

Niech przez cały miesiąc słyszeć tam będzie można język polski!

JEST PRABABKĄ.

Pani Schumann-Heink 72-letnia staruszka, bardzo lubiana operowa śpiewaczka, zamieszkuje w New Yorku. Pochodzi ona z Austrji i pomimo podeszłego wieku potrafi, się szybko orjentować. Ostatnio występowała ona w programie NRA jako śpiewaczka. Pani Heink uważa prezydenta za wielkiego bohatera, mesjasza i zbawcę Stanów Zjedn., a wznosząc ręce do góry jak jaki prorok, mówi "Idźcie za nim, a wszystko będzie dobrze". Pomimo podeszłego wieku pani Heink ma piękną cerę. Jedynym człowiekiem na świecie, którego ona nienawidzi jest Hitler, który jej zdaniem niszczy niemiecką kulturę, ich sztukę, religję itd.

Z FIDELISOWA.

W poniedziałek rozpocznie się Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, o godz. 8:30 rano. Członkowie apostolstwa, jako też i inni, proszeni są o udział. Nowennę tę poprowadzi ks. S. Oźmina. Książeczki będą sprzedawane przed kościołem w niedzielę rano. Koniec nowenny z poświęceniem róż na cześć św. Teresy, odbędzie się 3-go października.

*

Niewiasty Różańcowe, Dziewice Różańcowe i Dzieci Marji, mają Spowiedź św. w sobotę, 30 września. Komunja dla Dziewic i Dzieci Marji, odbędzie się w niedzielę, 1 października, o 7 rano, a dla Niewiast Różańcowych o godz. 8-ej rano. W ten sam dzień, o godz. 2:30 po południu, odbędzie się przyjęcie nowych członkiń do Dziewic i Dzieci Marji. Prosimy rodziców o zapisanie swych córek od lat 12 do 16, do Dzieci Marji, a panienki od lat 18 i wyżej, do Dziewic Różańcowych.

*

W sobotę, 7-go października Dziewice Różańcowe (Roseatte Girls), urządzają taniec jesienny w sali Community Hall, na Evergreen i California aves.

*

W niedzielę, 1 października, o godz. 6-ej wieczorem, Kluby T. Kościuszki i Królowej Jadwigi, urządzają bankiet parafjalny, z okazji 7-ej rocznicy założenia parafji. Bankiet odbędzie się w sali parafjalnej, 1400 N. Washtenaw ave. Bilety można kupić w niedzielę u p. S. Nowaka, kościelnego, lub na plebanji podczas tygodnia. Program będzie bardzo wyśmienity i uwieńczony tajemniczym No. 7. Ks. proboszcz uprasza wszystkich o jak największy współudział.

*

Jutro nastąpi zmiana czasu zegarowego. Wszystkie Msze św. w parafji św. Fidelisa będą odprawiane tak jak zeszłej niedzieli. Wskazówki zegarów posunąć należy o godzinę wstecz dopiero w niedzielę po południu.

*

Apostolstwo Serca Jezusa ma posiedzenie w niedzielę, dnia 24 września, o godz. 1:30 po poł. Nabożeństwo w kościele dla członkiń i przyjęcie nowozapisanych członków, odbędzie się o godz. 2:30 po poł.

*

Właściciele domów mają zebranie we wtorek, na sali parafjalnej, o godz. 7:30 wiecz.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Cena Mleka w Chicago Pójdzie w Górę.

Washington, 23. września.— Wyższe ceny mleka w handlu detalicznym w Chicago stały się wczoraj prawie pewne, kiedy administracja przystosowania rolniczego, według miarodajnych pogłosek, przygotowywała się do zaspokojenia żądań producentów mleka obsługujących miasto.

Administracja wyznaczyła na 27. b. m. wznowienie formalnych przesłuchów w sprawie propozycji podniesienia cen detalicznych w Chicago o 1 cent na kwarcie mleka i 5 centów na półkwartówce śmietany.

Wobec faktu, że tak producenci jak i dystrybutorzy w Chicago zgodzili się na zwyżkową rewizję ceduły cen, nowe przesłuchy uważa się tylko za prostą formalność.

TRZECI Z RZĘDU PREZES BANKU SAMOBÓJCĄ.

Terre Haute, Ind., 23. września. — Walter R. Rahel, lat 47, prezes tutejszego banku Terre Haute Trust Co., popełnił wczoraj samobójstwo.

Rahel opuścił swoje biura po południu i udał się do domu, zdawało się, na obiad. Po przyjściu do domu zszedł do piwnicy i wystrzałem z rusznicy odebrał sobie życie.

Rahel został obrany prezesem banku krótko po śmierci J. R. Coopera, który popełnił samobójstwo w listopadzie, 1931. Cooper był następcą Jamesa Royse'a, który również zginął śmiercią samobójczą.

Wiedza nasza jest olbrzymiem zlepkiem i doróbkiem rozumowań i doświadczeń niezliczonych a nas poprzedzających pokoleń: wiedzę tę, dzięki sztuce drukarskiej, dziś z łatwością powiększa się, przechowuje i przekazuje z pokolenia na pokolenie.

HUCZNE CHRZCINY W DOMU PP. MROZEK.

Ryta Marja, oto imiona jakie na Chrzcie św. otrzymała nowonarodzona córeczka pp. Stanisława i Marty (z domu Haga) Mrozek. Sakramentu Chrztu św. dopełnił X. G. Pałubicki, C. R., w kościele św. Stanisława K.

Tatuś nie posiadający się z radości wyprawił ucztę w domu swoim p. nr. 2500 West Walton ulica. Chrzestnymi byli p. Władysław Frost i pani Zofja Knitter.

W uczcie i zabawie jaka się odbyła udział także brali: panna Agnieszka Frost, pp. Szpek, pp. Napientek, Antoni Mrozek, pani Katarzyna Haga, pani Klara Olszewska, Jan Haga, panna Helena Frost, pani Marcjanna Bogacka, Bolesław Haga, panna Irena Haga, Eugenjusz Frost, Jan Kozłowski, Jan Knitter, panna Emilja Gudowicz, Mansfield Hannibal, panna Izabela Knitter, Kazimierz Pietras, pani Lilja Pietras, pani Dolores Krueger, pani Lilja Sonday i Wm. Sonday.

ZBYTECZNA ZACHĘTA.

Lekarz: — Bądź pan mężny, drogi panie. Żona pańska pożyje najwyżej kilka dni.

Mąż: — Niech pan będzie o mnie spokojny. Wytrzymałem dwadzieścia dwa lata, to jeszcze te kilka dni jakoś przetrwam.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Przygotujcie Program, Godny.

Ustalono już, że od jutra za tydzień odbędzie się przyjęcie aeronautów polskich, kapitana Hynka i por. Burzyńskiego, którzy wygrali pierwszą nagrodę w tegorocznych wyścigach balonowych. Przyjęcie odpowiednie ma się odbyć na dziedzińcu budynku federalnego, a nie w stadjonie, jak pierwotnie myślano. I bardzo dobrze się stało. Kto ten projekt zmienił — ten ma zasługę, tego za to także należałoby przyjmować, było bowiem rzeczą więcej jak pewną, że stadjon świeciłby pustkami, gdyż oprócz nas Polaków i garstki zaproszonych politykierów tudzież innych notablów, żadne inne gromady „Amerykanów" tam by nie przyszły. Ta więc część planu została załatwiona szczęśliwie. Ale pozostał jeszcze program właściwy i na nięgo zwracamy uwagę.

Program ten musi być godny nas. Stanowczo nie może być przeładowany mowami, nie powinien i nie może być okazją dla nikogo do popisów. Jeżeli całe przyjęcie pomyślane jest jako propoganda, to nacisk się kładzie na przemówienia Amerykanów, przyczem pod tem słowem nie należy rozumieć pierwszego lepszego politykiera, mówiącego nam zwykle jak wielkim jest naszym przyjacielem i że „zna dobrze Kosjasko i Pulaski." Takich znajomości mamy dość. Komitet powinien zaprosić do przemówienia Amerykanów naprawdę wybitnych w pełnem słowa tego znaczeniu a nie ludzi o wybitności sztucznej, naciągniętej, czy zgoła wmówionej w bezkrytyczny tłum.

I jeszcze jedno: Niechaj komitet strzeże się bardzo przed przeładowaniem programu mowami w przeciwnym bowiem razie ludziom się mdło zrobi od cygańskich komplementów i od „ciężkich mów" niektórych „mowców". Wiemy przecież, jak wielu między nami zadaje sobie niesamowity trud podczas przemawiania i z jakiem współczuciem trzeba słuchać takiego nieboraka. Niechaj więc komitet programu pamięta o tem a zaoszczędzi sobie przykrości a nam wszystkim przykrych niespodzianek.

Marsz Inflacjonistów.

Mieliśmy już w Ameryce rożne „marsze" na stolicę kraju. Były marsze głodowe, marsze bonusowe, marsze bezrobotnych, nie było jednak dotąd, o dziwo, marszu inflacjonistów. Ale, maluczko, a doczekamy się takiego. Armja inflacyjna, w sile 1,000,000 chłopa, ma pomaszerować w październiku do Washingtonu, aby Panu Prezydentowi Rooseveltowi powiedzieć, że czas już najwyższy zacząć drukować nowe pieniądze. Armja ma się rekrutować głównie z farmerów, jednak każdy ochotnik będzie mile widziany.

Organizatorem i wodzem tej armji ma być senator Elmer Thomas z Oklahoma, który, podjudzany przez senatora Pittmana i innych inflacjonistów, osobliwie ze stanów produkujących bawełnę, grozi tłumną inwazją stolicy spodziewając się widocznie, że w ten sposób wpłynie na Prezydenta, aby bezwłocznie przystąpił do ekspanzji pieniądza. Thomas jest autorem poprawki inflacyjnej, wpisanej zeszłej wiosny do ratunkowego ustawodawstwa farmerskiego i, chcąc być konsekwentnym, chce teraz przymusić Prezydenta do zużytkowania władz nadanych mu w tym celu przez kongres. Thomas mówi i wyraża życzenia setek tysięcy farmerów. Co do tego niema żadnej wątpliwości, bo bakcyl inflacyjny rozplenił się w całym kraju ze zdumiewającą szybkością.

Mimo to jednak, program sen. Thomasa nie obudzi, zdaje się, oczekiwanego entuzjazmu wśród ogółu społeczeństwa. Najpierw dlatego, że większość obywatelstwa rozumie aż nadto dobrze, że inflacja pieniądza, w istotnem znaczeniu tego terminu, powinna być ostatnią ucieczką, po wypróbowaniu wszelkich innych inflacyjnych sposobów. Powtóre, plan Thomasa musi być niesympatyczny dla ogółu, bowiem opiera się na matłochu, jako narzędziu wywarcia nacisku na najwyższego urzędnika kraju.

Kongres, na ostatniej sesji, dał Prezydentowi niemal dyktatorską władzę nie wymagając od niego żadnego rachunku, aż na sesji styczniowej. Mimo to, poważni członkowie tego samego kongresu, niezadowoleni z polityki Prezydenta, grożą zorganizowaniem marszu miljona ludzi na Washington, aby swoje życzenia narzucać Prezydentowi. Byłoby to prawdziwą ironją, gdyby grupa ustawodawców chciała tą drogą zmusić Prezydenta do użycia wszystkich inflacyjnych władz, powierzonych mu przez kongres.

Senator Thomas zapewnia, że projektowany marsz odbędzie się spokojnie, że nie będzie żadnych nieporządków, ni gwałtów. Jest to zapewnienie, którego nie można brać na serjo, trzebaby bowiem być bardzo naiwnym, aby uwierzyć, że marsz miljona ludzi będzie wolny od psychologji tłumu. Starcia z policją, z publicznością, a nawet w samej armji, byłyby nieuniknione.

A skutek byłby wątpliwy. Bo Prezydent zna potrzeby chwili i wie, co mu czynić wypada.

Jest Czego Bronić.

Jednocześnie z depeszami donoszącemi o nowem wrzeniu rewolucyjnem na Kubie, z Washingtonu nadeszła wiadomość, że flota amerykańska, skoncentrowana u brzegów wyspy, zacieśniła kordon okrętów blisko najbardziej zagrożonych terorem rewolucyjnym punktów, a departament stanu pospieszył z radą tamtejszym Amerykanom, aby na pierwsze oznaki niebezpieczeństwa posunęli się bliżej opiekuńczych armat na statkach.

Z zarządzeń tych możnaby wnioskować, że rząd tutejszy uważa obecną sytuację na Kubie za poważniejszą, niż kiedykolwiek od chwili wybuchu rewolucji sierpniowej, abdykacji i ucieczki eks-prezydenta Machado'a. Istotnie, zamiast wrócić do równowagi, Kuba brnie coraz głębiej w rozprężenie, które może ją wtrącić w wir wojny domowej krwawszej i bardziej niszczącej, niż poprzednie rewolucje. Niespokojne, radykalne żywioły zaczynają brać górę, rządy zmieniają się jak w kalejdoskopie, a nie zjawia się jakoś żaden mąż „opatrznościowy", któryby skupił koło siebie większość narodu, wziął w ryzy kłócące się fakcje i zaczął od nowa budować to, co rządy despotyczne Machado'a i tygodnie rewolucji zburzyły.

Nic dziwnego, że w takiej sytuacji ucichłe od pewnego czasu dysputy na temat interwencji Stanów Zjednoczonych odżyły. Są więc argumenty za interwencją, jako nieuniknionym środkiem zabepieczenia życia i mienia obywateli amerykańskich, są również argumenty przeciw dalszemu mieszaniu się do wewnętrznych spraw kubańskich. Prócz tych czysto „wewnętrznych spraw", do których Ameryka niema najmniejszej intencji się mieszać, jest jednak wiele rzeczy, które nie pozwalają jej patrzeć obojętnie na anarchję polityczną i rozkład gospodarczy na Kubie.

Postęp kubański i niepodległość stały się możliwemi właśnie dzięki „mieszaniu się" Stanów Zjedn. do losów tej wyspy. W pierwszym rzędzie, wyswobodzenie Kuby przez Amerykę z pod rządu hiszpańskiego pozwoliło na utworzenie republiki kubańskiej.

Od roku 1898, pieniądze amerykańskie, w formie inwestycyj, płynęły nieprzerwanie na Kubę, tak że teraz te inwestycje wynoszą coś około $1,500,000,000.

W rękach publiczności amerykańskiej znajdują się rządowe bondy kubańskie na $200,000,000.

Setki miljonów dolarów amerykańskich jest ulokowanych w kubańskim przemyśle cukrowym.

Amerykańskie kompanje użyteczności inwestowały ponad $125,000,000 w centrach kubańskich.

Banki amerykańskie ulokowały więcej niż $100,000,000 w różnych przedsięwzięciach kubańskich.

Koleje kubańskie zaabsorbowały dalsze $100,000,000 z kapitałów amerykańskich.

Bez tych inwestycyj, Kuba możeby była dotąd tem, czem była w 1898, albo kolonją i twierdzą jakiegoś obcego kapitału i obcej polityki.

Stany Zjednoczone mają więc czego bronić. Moralnie, politycznie, geograficznie i ekonomicznie, Stany Zjednoczone mają prawo zabierać głos w sytuacjach jak obecna, jeżeli nie chcą, aby te olbrzymie wkłady zmarniały w chaosie rewolucji i anarchji.

Rząd tutejszy nie chce jednak nadużywać tego prawa i narazie ogranicza się do czujnego obserwowania rozwoju wypadków odmawiając uznania każdemu nowemu rządowi kubańskiemu, dopóki ten rząd nie wykaże, że reprezentuje większość narodu i zasługuje na przyjaźń i poparcie Ameryki. O „interwencji" narazie niema mowy, a obecność wojennych statków amerykańskich na wodach kubańskich jest czemś w rodzaju „memento" dla terorystów kubańskich i środkiem ostrożności powziętym w trosce o bezpieczeństwo obywateli amerykańskich.

Polacy Na Ziemi Washingtona.

(Odczyt wygłoszony przez radjo w dniu 9 sierpnia, 1933 r., w Warszawie przez p. Janusza Stryjewskiego, członka Rady Organ. Polaków z Zagranicy).

ARTYKUŁ 7.

Z kolei zastanówmy się, jaki jest udział Polonji amerykańskiej w życiu publicznem Stanów Zjednoczonych, jaki wpływ na kształtowanie się tego życia mają nasi rodacy.

W budowę cywilizacji amerykańskiej, w tworzenie bogactw Ameryki polscy wychodźcy włożyli wiele swej ciężkiej pracy. Była to najprostsza praca fizyczna, ale ona właśnie stanowiła podwalinę olbrzymiego rozwoju najpotężniejszej republiki świata.

Polacy położyli wielkie zasługi dla Ameryki i na innem polu. Podczas wojny światowej, obok wystawienia własnej armji polskiej we Francji, oprócz wysłania licznych synów swych do legjonów, Polacy dali stosunkowo największy odsetek ochotników od armji amerykańskiej. Symboliczne znaczenie ma fakt, że pierwszy żołnierz amerykański, który poległ na froncie francuskim, był z pochodzenia Polakiem.

Mimo tych zasług, wychodźtwo nasze nie miało na życie amerykańskie wpływu proporcjonalnego do swej siły liczebnej. Dopiero bowiem tworzyło swą młodą na obczyźnie urodzoną i wychowaną warstwę inteligencji. Z głosami wyborców Polaków zawsze liczyła się zarówno partja republikańska, jak i demokratyczna, ale mandaty do Kongresu, do legislatur stanowych, stanowiska w administracji miejskiej, stanowej i federalnej, zdobywa Polonja amerykańska — na większą skalę — dopiero ostatnio. Charakterystycznem jest, że gdy w Kongresie Stanów Zjednoczonych zasiadało dawniej jednocześnie najwyżej dwóch Polaków, obecnie, od ostatnich wyborów w listopadzie ubiegłego roku mamy już sześciu kongresmanów polskiego pochodzenia. Powiększyła się też parokrotnie liczba polskich posłów do legislatur stanowych oraz wzrosła odpowiednio ilość Polaków, piastujących różne wysokie nieraz urzędy publiczne. Tak naprzykład w słynnym „truście mózgów", czyli gronie doradców Roosevelta wybitną rolę odgrywa Polak Wyżański. Jedno z ważniejszych stanowisk w administracji federalnej zajmuje prof. Szymczak, biorący również czynny udział w pracach społecznych wychodźtwa.

Ciekawe Orzeczenie w Colorado.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Stanowy prokurator generalny w Colorado wydał w tych dniach ciekawe orzeczenie w sprawie szkół katolickich i stanowiska Sióstr Nauczycielek.

Rzecz ma się tak. Dnia 15 lipca proboszcz parafji w Walsenburg, Colo., ks. J. B. Liciotti zawiadomił dystryktową Radę Szkolną, że z powodu depresji nie będzie mógł po wakacjach otworzyć szkoły parafjalnej.

Po kilku tygodniach Rada Szkolna zaproponowała proboszczowi wynajęcie budynku szkoły St. Mary's na szkołę publiczną.

Sprawa oparła się oczywiście o biskupa tej diecezji. J. E. ks. biskup Vehr zawiadomił Radę Szkolną przez swego kanclerza, że budynku tej szkoły nie może wynająć inaczej, jak tylko pod tym warunkiem, że będą w niej uczyły katolickie Siostry Nauczycielki, z których każdej Rada Szkolna zapłaci 100 dolarów miesięcznie, albo też Rada Szkolna zapłaci trzy dolary za każde dziecko uczęszczające do tej szkoły a diecezja weźmie na siebie utrzymanie nauczycielek.

Rada Szkolna odpowiedziała, że zgodziłaby się chętnie na takie warunki, ale na przeszkodzie stoi konstytucja stanu Colorado.

Biskup Vehr odpowiedział na to, że władze katolickie nie zamierzają na zawsze zamykać tej szkoły, lecz tylko tymczasowo, że pragną ją zatrzymać na późniejszy użytek, że w szkole tej prowadzono cały kurs nauk elementarnych i średnich, że St. Mary's high school jest członkiem North Central School Association i że Siostry Nauczycielki posiadają stanowe dyplomy nauczycielskie.

Sprawa oparła się o stanowego prokuratora generalnego, który orzekł, że Rada Szkolna może wynająć całą szkołę na dwa lata i że Siostry Nauczycielki posiadające stanowe dyplomy mogą uczyć w szkole publicznej i że propozycja diecezjalnej rady szkolnej w niczem nie sprzeciwia się konstytucji stanowej ani stanowym prawom szkolnym i może być w całości przyjęta przez dystryktową Radę Szkolną.

Ciekawa rzecz co teraz zrobi dystryktowa Rada Szkolna. Czy wynajmie budynek szkoły katolickiej na dwa lata i powierzy nauczanie w szkole publicznej katolickim zakonnicom, czy też nie.

Prokurator generalny orzekł wyraźnie, że może to uczynić bez obawy o przekroczenie prawa, bo prawo wyraźnie zabrania wtrącania się władz szkolnych do religijnego wyznania nauczyciela w szkole publicznej.

Jeżeli Rada Szkolna przyjmie propozycję biskupa, to będziemy mieli prawdopodobnie pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych wypadek prowadzenia szkoły publicznej przez katolickie Siostry Nauczycielki.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

TEKO JESZCZE NAM BRAKOWAŁO.

Pan prof. Tad. Zieliński, oraz pani Stan. Kuszelewska wyliczyli, że polskiemu językowi brak kilku tysięcy słów do określenia pewnych uczuć i pojęć, które posiadają inne języki i że należy na gwałt te słowa stworzyć. O wielki Boże! Tego nam jeszcze brakowało. Stwórzcie dwa tysiące nowych słów, a sesje Sejmowe, które trwają obecnie po dwanaście godzin, będą się ciągnęły za jednym zamachem przez dwie doby, ku utrapieniu Polski. Skasować raczej połowę słów obecnych, zacząwszy od: „podatek", „świadczenie", „kryzys" itp., ale broń Boże nie dodawać ani jednego nowego, bo się ludność wścieknie.

URADOWANY.

Spotykam wczoraj znajomego na ulicy. Wesół, śmieje się, aż strach.

— Coś taki kontent na te ciężkie czasy?

— Byłem tylko co u dentysty. Trzy wyrwania, cztery nerwy, cztery plomby.

— Przecież nikt nie wraca uradowany z takiego interesu.

— No tak, tylko, że ja byłem u dentysty, ale jego nie było, bo wyjechał.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

O LIKWIDOWANIU "GOŚCINNOŚCI".

Czytając artykuł redakcyjny w Dzienniku z dnia 20go b. m. wzywający Stowarzyszenie Dnia Polskiego do zdania sprawozdań z odbytego Tygodnia Polskiej Gościnności i z Dnia Polskiego, trzeba przyznać, iż słusznem jest to żądanie, gdyż upłynęło już dwa miesiące od daty Dnia Polskiego. Należy jednakże wziąć pod uwagę okoliczności, które nie są znane Szan. Redakcji, a które nie pochodzą z winy Stowarzyszenia.

Gdy weźmiemy pod uwagę ogrom pracy biurowej przy odbytem przedsięwzięciu, gdy zobaczymy, iż bilety dane były do sprzedania w ręce tysięcy ludzi, ogłoszenia zebrane były od ośmiuset firm i osób, to wówczas zrozumiemy powody opóźnienia wyczerpującego sprawozdania. Należy również pamiętać o lekkomyślnym traktowaniu odpowiedzialności przez wiele osób, parafij czy organizacyj, lub też firm, które zakontraktowały ogłoszenia. Łatwem byłoby sprawozdanie nawet po kilku dniach, po odbytym Dniu Polskim, lecz sprawozdanie takie powiedziałoby nam tylko, iż rozchód był taki a taki, dochód zaś niewiadomy, ponieważ za tysiące biletów i za kilkadziesiąt ogłoszeń jeszcze rachunki nie załatwione. Tak pisma, jak i nasz ogół żądają sprawozdań potwierdzonych przez audytorów publicznych, których nie można wzywać po kilka razy do przeprowadzenia tej samej roboty i płacenia im dość pokaźnych sum. Lepiej więc powtrzymać niecierpliwość i zaczekać nieco dłużej.

Pracowałem w biurze Dnia Polskiego, w dziale książki pamiątkowej. Robota moja ukończona została w parę tygodni po odbytym Dniu. Bywam często w biurze i widzę jakie wysiłki czynią pracownicy tegoż biura nad zamknięciem rachunków. Wysłano tysiące rachunków z żądaniem koniecznego załatwienia, z których setki były wysłane po trzy i cztery razy. Widzę listy i słyszę telefony od komitetów parafjalnych i organizacyj, żądające sprawozdania, lecz te parafje i te organizacje, do czasu swych głośnych nawoływań, same nie uregulowały swych rachunków ze Stowarzyszeniem.

Czyż jest możebnem, wobec powyższych przyczyn, dać szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie?

Nikt mnie nie upoważnił do zabierania głosu w tej sprawie. Czynię to tylko z powodu znajomości tejże, pracując w biurze przez pięć miesięcy, nie jako urzędnik lecz funkcjonarjusz biurowy. Czuję jak bolesnymi są wycieczki zamieszczane przez pisma poza miejscowe, zarzucające szlachetność pobudek, które skłoniły kierowników Stowarzyszenia do podjęcia tej mozolnej pracy w urządzeniu Dnia Polskiego. Biorąc jednakże pod uwagę gatunek korespondentów wymienionych pism, mam nadzieję iż wycieczki te nie zrażą naszej młodzieży do dalszej owocnej pracy dla naszego wychodźtwa.

Z. J. O.

Drogą Pielgrzymów

KS. IGNACY POSADZY

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Z Wiktorji można jechać do stolicy Brazylji pociągiem lub też okrętem. Cena ta sama: — 100 milrejsów. Trzeba mieć tylko szczęście. Bo jeśli morze spokojne, to podróż morska należy do prawdziwych przyjemności, zwłaszcza, że statki nadbrzeżne nie oddalają się zbytnio od brzegów, przez co zachwycać się można i morzem i panoramą fantastycznych gór nadmorskich.

Wybrałem okręt linji „Costeira." Stateczki to nieduże, trochę większe od naszej „Gdyni." Nazwy ich rozpoczynają się od „Ita", — co znaczy po indyjańsku: — skała. Są tak zbudowane, że mogą swobodnie wjeżdżać na płytkie nieraz wody pomniejszych portów brazylijskich.

Gdy wsiadałem na pokład „Itapuhy", był cudowny poranek. Morze o barwach szmaragdu, czy szafiru. Miasto, wysepki, palmy, ogrody, pałacyki w słońcu skąpane. Trzykrotny świst syreny i „Itapuhy" uwozi nas do stolicy. Stamtąd jeszcze 500 km. na południe, a znowu będę wśród swoich, w miljonowem Sao Paulo, kędy 8 tysięcy Polaków oddawna wyczekuje polskiego duszpasterza.

Płyniemy wzdłuż wybrzeży. Stojąc na górnym pokładzie, rozmawiam z pewnym Brazyljanem, którego szerokie wykształcenie wprost uderza.

Pytam go, z których stron pochodzi. Odpowiada, że z stanu Parahyba.

— To Pan chyba znał jej wielkiego prezydenta Joao Pessoa, którego zastrzelili rządowcy?

— Oj, znałem go bardzo dobrze, a nawet zostałem... jego następcą!

— Jestem dr. Arvaro Pereira de Carvalho, zdetronizowany przez rewolucję prezydent Parahyby, — przedstawia się dostojny mój towarzysz.

— Ekscelencji rewolucjoniści nie aresztowali?

— Nie, — ale kazali mi dobrowolnie pójść na wygnanie. Zresztą dobrze tak, gdyż trudno byłoby mi się pogodzić z tem, że jeden z moich podsekretarza stanu został prezydentem.

Sim, padre, a vida e um combatte — tak, księże, bojowaniem jest życie człowieka!

Potem opowiadał mi o przyczynach rewolucji, pokazywał stosy wycinków z gazet, mówił rzeczowo i przekonywująco. Zeszliśmy na inne tematy. A gdy rozlewać się zaczęło atramentowe morze nocy, w którem niby rybki złote pląsały iskry, buchające z kominów, mówiliśmy o metafizyce. Na pożegnanie podarował mi swoje dzieło „Ensaios de Critica." Ja zaś dałem mu obrazek, przywieziony z Ziemi św., pisząc na nim:

„Ao grande filho e martyr do Brasil con muita admiracao e estima."

Na drugi dzień w południe stanęliśmy w Rio de Janeiro. Chcąc się skupić duchowo, zamieszkałem przez kilka dni w klasztorze OO. Benedyktynów, tuż nad brzegiem Oceanu.

Gwar wielkiej stolicy tu nie dochodził. Fale morskie monotonnie rozbijały się o brzegi. Budziły mię rano, a w wieczór do snu kołysały. I odżyła dusza moja. Niby słaba latorośl wszczepiła się w winny szczep Chrystusowy. Pełnemi haustami piła z krynicy żywota.

I dobrze jej było. I myśl Boża, i skrzydła przelatujących aniołów grały na niej — w zacisznem ustroniu, nad brzegami Oceanu.

XVII.

METROPOLJA KAWY.

Z Rio de Janeiro do Sao Paulo. Wzdłuż Czarnych Turni. Idylla w ekspresie. W kaskadach światła. Okropna wyprzedaż. Ruch przedgwiazdkowy. Zbiorowisko narodów. Polscy nędzarze.

Jedziemy pociągiem pospiesznym z Rio de Janeiro do Sao Paulo. Owe 500 km. mamy przebyć w 12 godzinach. Jak na pospieszny pociąg, to sporo czasu. Jeno, że z nad morza musi się windować na wyżynę, wysokości 1050 metrów.

Pociągi bryzylijskie mają tylko dwie klasy. Jest jeszcze osobny wagon salonowy na modłę amerykańską, w którym wynajmuje się foteliki. Można je przesuwać według własnego upodobania, zależnie z której strony słońce zbytnio dokucza.

Wagony nie mają osobnych przedziałów. Chodzi o to, aby było jak najwięcej powietrza. Fotele czy ławki są pokryte trzcinową plecionką. Jest to konieczne ze względu na gorący klimat. Bilet I klasy do Sao Paulo kosztuje 65 milrejsów, II kl. 45 milrejsów.

Prawie godzinę jedziemy przez przedmieścia Rio de Janeiro. Boć stolica Brazylji ciągnie się na przestrzeni 35 km. Prawda, że w końcu domki są już skromniejsze, ulice nieraz jeszcze niebrukowane, ale tramwaje i autobusy łączą je ze śródmieściem.

Zbliżamy się do gór nadmorskich — Serra do Mar. Mijamy rozliczne tunele, w których duszno od zapachu siarki. Ekspres pędzi po mostach, zawieszonych nad przepaściami. Wspina się coraz wyżej. Wreszcie, pokonawszy najwyższe wzniesienie, spuszcza się do doliny Barra do Pirahy, tam, kędy się schodzą rzeki Parahyba i Pirahy.

Z obu stron otaczają nas wysokie góry. Zdala błękitnieją wzgórza Itatiaya (nazwa indjańska) ze szczytami — „Agulhas negras", czarnych turni, o 2780 m. wysokości.

Wzdłuż toru widać plantacje kawy i ryżu. Ogromne, ciągnące się jak gdyby w nieskończoność. Wśród nich biedne lepianki murzyńskie, rozsiane, otoczone polem mandjoki. Raz po raz migają młode plantacje pomarańczowe. W ostatnim bowiem czasie rząd ogromnie popiera ich rozwój. Rozumie bowiem dobrze, że oparcie dobrobytu państwowego tylko na kulturze kawy, doprowadziłoby do zachwiania równowagi ekonomicznej.

Pastwiska, pola, pokryte są żółto-czerwonemi stożkami, wyglądającemi niby piece do pieczenia chleba. Są to kopce „cupims" — termitów. Pomiędzy niemi chadzają krowy, muły i konie.

Pędzimy wzdłuż płynnej taśmy rzeki Parahyby. Miasteczka i drzemiące wioski wybiegają nam naprzeciw. Gaje palmowe, krzewy, drzewa kwitnące, pachnące życiem i wiosną, tulą się do szyn świecących.

Żyzna dolina Parahyby była niegdyś głównem centrem kawowem. Tak było do r. 1888. Potem hegemonję kawową objął zachód palistański.

Pociąg staje na większych stacjach. Ludzie wypadają i piją nieodzowną czarną kawę. Maszynista i palacz również. Inni zjadają kokosowe lub pomarańczowe lody. Potem gwizd maszyny i dalej w drogę.

Wagony zapchane. Walizki leżą na ziemi, jako, że są tylko dwie półki do składania bagażu. To też trudno się ruszać.

Gorzej naturalnie w drugiej klasie. Jadą tam ludzie biedni, kabokle, emigranci, najrozmaitsze typy pod słońcem. Płacz dzieci miesza się z gwarem rozmawiających głośno i wiecznie gestykulujących tubylców.

Tam w kącie rozsiadła się rodzina emigrancka. Ojciec przygrzewa w kociołku czarną kawę. Większe dzieci ślizgają się na skórkach od pomarańczy. Najmłodsze ssie pierś matczyną, — szczęśliwe i zadowolone, bez troski o jutro.

Obok siedzi stara murzynka i pali krótką fajkę — „cachimbo." Gdy się kończy jej zawartość, wyrzuca resztki na podłogę, znowu napycha ją „fumą", — tytoniem i pyka dalej. Tuż przy niej młody mulat wygrywa na harmonijce skoczne melodje. Inni śpiewają w takt tej muzyki, bębniąc przytem palcami na desce lub podłodze. Inni znowu przebierają nogami, a nawet puszczają się w tan. Tak. w Brazylji jest więcej wesela i więcej słońca, a w brazylijskich żyłach płynie stuprocentowa krew.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

FENOMENALNE WŁASCIWOSCI SKORY LUDZKIEJ.

Dyrektor oddziału roentgenowskiego zakładu im. Virchowa w Berlinie, dr. G. Bucky, wpowadził do lecznictwa nowy rodzaj promieni, które okazały się prawie uniwersalnym środkiem leczniczym. Są to promienie, które co do ilości fal świetlnych zajmują miejsce między promieniami ultrafioletowemi a roentgenowskiemi, stąd ich nazwa „promieni granicznych". Jednoczą one w sobie zalety obu swych sąsiadów. Charakterystycznem ich znamieniem, jest ich miękkość, posiadają one tylko nieznaczną przenikliwość, są zatem mniej niebezpieczne niż twarde, przenikliwe promienie Roentgena. Przy odpowiedniej technice można uniknąć wszelkiego uszkodzenia organizmu bez uszczerbku dla siły leczniczej promieni.

Prof. Bucky stosował nowe promienie w najróżnorodniejszych wypadkach zachorzeń, szczególnie przy ciężkich zachorzeniach skóry w wypadkach „wilka", obrzmienia naczyń, przy plamach skórnych, egzemach twarzy itd.

Najwyższe znaczenie posiadają doświadczenia, jakie przeprowadził z nowemi promieniami prof. Meller w wiedeńskiej klinice ocznej. Przewaga ich okazała się przy naświetlaniu oczu w stosunku do promieni ultrafioletowych bardzo wyraźnie. Najważniejszą ich zaletą jest bezbolesność i właściwość uśmierzania bólu. Bardzo ciekawe doświadczenie przeprowadzono m. in. w wypadkach katarakty ocznej i jaskry, kończącej się zwykle utratą wzroku. Choroba ta polega na zbytniem ciśnieniu krwi w oku. Naświetlanie nowemi promieniami usuwa nadmiar ciśnienia i toruje drogę środkom leczniczym tam, gdzie one już przestały działać. Najbardziej zdumiewające jest, że nie potrzeba naświetlać samego oka, wystarcza ogólne naświetlanie ciała. W tej właściwości należy szukać tajemnicy działania nowych promieni. Działają one nietylko na organ naświetlany, lecz na cały organizm, wywołując cudowne reakcje lecznicze w odległych organach. Naświetla się np. skórę ciała, a skutek pojawia się na głowie, której łysina pokrywa się z czasem bujnym włosem. Niespecyficzna siła lecznicza nowych promieni, zaznaczająca się widocznie w drodze przez system nerwowy, tłumaczy skuteczność w tylu tak rozmaitych chorobach. Nie mamy tu do czynienia z cudownemi promieniami, lecz z cudowną właściwością naszej skóry. Jako pośrednik między oddziaływaniem zewnętrznem, zamienia one zewnętrzne podrażnienia w środki lecznicze. Ona to w zdumiewający sposób skierowuje działanie promieni do miejsca choroby. W ten sposób cudowne leczenie zapomocą nowych promieni jest w gruncie rzeczy „misterjum skóry".

MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

WIT DE FONTGALLAND.

Umarł r. 1925, mając 11 lat i 2 miesiące.

Kardynał Verdier, obecny arcybiskup Paryża, zabrał się energicznie do rozpoczęcia procesu beatyfikacji jedenastoletniego chłopca, Wita de Fontgalland, zmarłego w styczniu r. 1925. 650,000 podpisów z aprobatą biskupów wysłanych było przed kilkoma miesiącami (piszę to 21 grudnia, 1932) do Ojca Świętego z prośbą o beatyfikację Wita. Między temi podpisami znajdują się także podpisy 10 arcybisków, 39 biskupów i 500 kapłanów Brazylji. Rodzice jego otrzymali 25,000 listów jego czcicieli, wyrażających wdzięczność za różne łaski, otrzymane za jego wstawiennictwem.

Jakże się mały Wicio tak uświęcił, że opiekę jego z nieba odczuwają dzisiaj ludzie w każdym kraju na kuli ziemskiej? Skądże ta moc i potęga jego?

Oto Marja, jego "Mama", jak Wicio sam się o Niej codzień wyrażał, to sprawiła. Ona była jego Mamą codzienną, prowadząc go jakoby za rączkę przez wszystkie dni życia jego na ziemi, aż go Sama do nieba zaprowadziła. I poznamy, czytając żywot jego, że Marja była jego prawdziwą Uświęcicielką.

Witek przyszedł na świat 30go listopada, 1913. Kto wie, jakiby byłby los jego, gdyby nie modlitwa i ślub matki. Albowiem urodzenie jego było już bardzo opóźnione, gdy pani de Fontgalland ofiarowała je Najśw. Panience i ślubowała, że dziecko będzie w Jej barwach, t. j. białej i niebieskiej, do trzech lat chodziło, jeśli się ono szczęśliwie narodzi.

Witek ochrzczony był, tydzień później w wigilję Niepokalanego Poczęcia, w kościele Matki Boskiej, w Paryżu, i otrzymał imiona Wit, Piotr i Emanuel.

Ks. biskup Gibergnes, który go ochrzcił, oddając go matce, rzekł: „Oddajemy pani aniołka. Daj Boże, aby on był dzielnym chrześcijaninem i kochającym synem Najśw. Panny Marji".

Od pierwszych przebłysków rozumu Wicio objawiał szczególne swe do nieba przeznaczenie. Jeszcze chodzić nie umiał, a już wydawał się rozumieć, co to jest Bóg, i kiedy mu o Bogu mówiono, zasyłał rączką całusy w niebo.

Wicio kochał bardzo „Mamę małego Jezuska", Marja, widząc w Niej zawsze dla siebie potrzebę. Do Niej rączki składał i modlił się z głębokiem uczuciem. Bardzo pragnął braciszka i Ją o niego prosił. Gdy już nadszedł czas, gdy miał się jako chłopiec ubierać, przez co barw Marji wyłącznie nie mógłby nosić, zmartwił się bardzo i rozpłakał, i uspokoił się dopiero, gdy mu powiedziała, że nadal będzie dzieckiem Marji, i że Ona go zawsze będzie jak dotąd kochała. Ale firanki białe i niebieskie musiały nadal być do jego pokoiku dawane. Dniem i nocą nosił kilka Jej medalików, w kieszonce miał różaniec, a drugi wisiał przy łóżku, aby się na nim przed zaśnięciem pomodlić. Zdrować Marja było jego ulubioną modlitwą.

Wicio miał Jezusa i Marję zawsze na pamięci.

I gdzieżby Marja go jako Matka prowadziła, jeżeli nie do Jezusa, do Boga? A że do Jezusa można dojść tylko drogą cnoty, Marja rychło go do cnoty zaprawiała. Miał on przecież także przywary i wady, jak każde dziecko. Jak on jednak pracował nad sobą, aby grzechu unikać!

W tem pomogła mu jego nadzwyczajna pobożność. Imię Jezus było także na jego języku. Dla Jezusa gotów on był wszystko poświęcić. Noc, upiększona gwiazdami należała do małego Jezuska. Cieszył się, że Jezusek przebywał w jego serduszku. O, jak on był zmartwiony, gdy mu mama powiedziała, że Jezusek odszedł z jego seruszka, gdyż hałasował! Wicio tak chciał być do Jezuska podobnym, że nawet w małych rzeczach Go naśladował. Swojej „złotej mamusi" prosił, aby rękawiczek nie potrzebował nasić, gdyż, jak mówił: „Ja chcę być we wszystkiem podobny do Jezusa".

Będąc w r. 1916 z rodzicami w mieście Cannes, narzekał, „że w tym kraju jest tak mało domków (kościołów) Małego Jezuska".

Już wówczas postanowił on sobie, że zostanie księdzem.

Mięsa nie lubiał, więc, aby tylko uczcić „dzień śmierci małego Jezuska", nosi ostry kamyk w trzewiku, aby cierpiał przy chodzeniu, aż nogę bardzo skaleczył.

Matka nieraz słyszała, jak Wicio w łóżeczku w nocy rozmawiał. Zapytała się go więc, co robi, a on odpowiadał: „Przecież ja z Jezuskiem rozmawiam".

Pierwszym ruchem jego po przebudzeniu był znak krzyża.

Jeżeli Wicio chciał być jak Jezusek, ćwiczył się on nietylko w pobożności, ale we wszystkich innych cnotach.

Jako mały chłopczyna, wychodził na spacer z boną i braciszkiem Markiem. Ale nie opuszczał domu, dopóki nie otrzymał trochę drobnych pieniędzy, aby takowe potem napotykanym biedakom rozdawać.

Wicio był bardzo cierpliwy. Nigdy się nie dąsał, ani grymasów nie pokazywał. Wicio miał wrodzoną pokorę i skromność. Będąc razu pewnego z boną i Markiem na przechadzce w Lasku Bulońskim w Paryżu, przechodnie przypatrywali się i podziwiali piękność tych chłopców. Gdy bona po powrocie do domu mówiła o tem matce, Wicio aż drgnął z przerażenia, i mówił, że Marka piękność tak chwalili. Bona jednak uporczywie obstawała przy swojem zdaniu. Wicio przeto, rozdrażniony, rzekł: „Zresztą, ja wcale nie chcę, żeby mi się kto przyglądał. Ja pragnę tylko, aby na mnie mój Jezusek Kochany patrzał".

Wicio wynajdywał rozmaite sposoby umartwienia. Kłamstwem brzydził się nad wszelki wyraz.

Od piątego roku życia Wicio ogromnie odczuwał pragnienie przystąpienia do Pierwszej Komunji Świętej. Papieża czcił i kochał dlatego, że pozwolił dzieciom rychło komunikować. Pierwszą spowiedź 18go lutego 1921 odbył bardzo poważnie i z sumiennem przygotowaniem. 18go maja rozpoczęły się rekolekcje dla dzieci, które musiały przystąpić do Pierwszej Komunji Świętej. Wicio był między niemi. Wicio brał nauki rekolekcyjne bardzo do serca, i spisywał nawet ich treść, aby je lepiej zapamiętać. Nareszcie, nadszedł dzień tak bardzo wyczekiwany, i dnia 22go maja przyjął „Małego Jezuska" do swego czystego i niewinnego serduszka. Z dziecięcą radością i uczuciem tulił on do serca swój Skarb Najdroższy. Teraz nadeszła już chwila, kiedy będzie mógł z Jezusem rozmawiać, jak nigdy dotąd. O, do jakich to wynurzeń on był przygotowany!

A jednak jak mało się w owej chwili modlił. Cóż to bowiem się stało? Jezus Sam do niego przemówił. Tak, Jezus mówił za niego. A co Jezus powiedział? „Mój mały Wiciu, Ja ciebie zabiorę. Umrzesz młodo. Nie zostaniesz Moim kapłanem. Chcę z ciebie zrobić Anioła"...

Wicio, zdumiony, odpowiedział tylko: „Tak". To było wszystkiem jego po Pierwszej Komunji Świętej dziękczynieniem. O ile jednak to jedno słowo dla Jezusa znaczyło! Serce bowiem Wicia tylko najwznioślejszemi myślami i uczuciami było zajęte.

Wicio śmierci się od samej maleńkości nie obawiał. Razu pewnego wspomniał on, że kiedyś zbuduje samolot, aby nim latać po dalekich krajach i uczyć o Jezusku. Matka straszyła go, że może być zamęczony, jak wielu innych. Na co Wicio odpowiedział: „A cóż to szkodzi? Przecież i tak, chcąc się dostać do nieba, trzeba umrzeć".

Innym znowu razem Wicio znalazł wśród rupieci trupią głowę. Zabrał ją, oczyścił i umieścił na swojem biurku. Gdy go za to nauczycielka karciła, powiedział jej, że przecież ona będzie akurat taką samą, jak ta trupia głowa, i że chyba tylko warjat nie chce myśleć o śmierci".

Więc, Witek śmierci się nie obawiał. Ale przecież on miał tak piękne i święte zamiary. On chciał zostać księdzem. O, nie, biskupem by nie chciał być, gdyż biskupi noszą piękne szaty i nie mogą tak misjonarskiej roboty wykonywać, jak onby chciał. Tak, on chce być księdzem, a tu Pan Jezus mu mówi, że nie księdzem, ale Aniołkiem go zrobi...

Ma on więc umrzeć młodo. Ale to wola Jezuska. To dla Wicia wystarcza. Odpowiada on tedy z zupełną rezygnacją: „Tak".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pytania i Odpowiedzi w Sprawie NRA.

Specjalne biura, upoważnione do wyjaśniania i decydowania w sprawach, wyłaniających się z zagadnień kodeksów przemysłowych, wprowadzanych w życie, zostały ustanowione przez Narodową Administrację Odrodzenia Ekonomicznego. Poniżej podajemy typowe pytania, otrzymywane przez lokalne biura NRA, i odpowiedzi na te pytania.

Liczba godzin pracy w przemyśle motorowym.

Pytanie: — Ile godzin tygodniowo mogą pracować robotnicy w przemyśle motorowym zgodnie z zasadami NRA? A także, jaka jest najniższa płaca?

Odpowiedź: — W przemyśle automobilowym kodeks ograniczył liczbę godzin pracy do 35 tygodniowo, ale w okresach przespieszonej produkcji robotnicy mogą pracować dłużej, jednakowoż nie więcej jak sześć dni, lub 48 godzin na tydzień. Przeciętna jednak liczba godzin pracy tygodniowo za cały okres czasu, w którym kodeks będzie obowiązywał, nie może przewyższać liczby 35.

Najniższa płaca wynosi 43 centy za godzinę pracy w miastach o ludności najmniej pół miljona, a 40 do 41 i pół centa na godzinę w mniejszych miastach. Ci, co pracują poraz pierwszy w tym przemyśle i uczą się dopiero pracy, mają również otrzymywać odpowiednie wynagrodzenie i płaca ich nie może być mniejsza, niż 87 i pół procent minimum płacy i liczba takich robotników może wynosić najwyżej 5 procent wszystkich robotników w danej fabryce.

Robotnicy, którzy pracują tylko część czasu.

Pytanie: — Jak się stosuje powszechny kodeks NRA do robotników, którzy pracują tylko część czasu?

Odpowiedź: — Muszą być opłaceni w stosunku do liczby godzin. Wynagrodzenie ich nie może być mniejsze, niż przepisane minimum płacy na godzinę.

Pomocnicy na stacjach gazolinowych.

Pytanie: — Pracuję jako pomocnik na stacji gazolinowej od godziny 6ej rano do godziny 6ej wieczorem i każdą drugą niedzielę mam wolną. Otrzymuję 10 dolarów na tydzień i t. zw. obrywki od czasu do czasu. Czy kodeks zmieni te warunki?

Odpowiedź: — Pomocnicy gazolinowi pracujący na stacjach gazolinowych, znajdują się pod kodeksem naftowym, który pozwala tylko na 40 godzin pracy tygodniowo. Najniższa płaca wynosi $15 tygodniowo.

Pracownicy w restauracjach.

Pytanie: — O ile się nie mylę, to właściciele restauracyj mogą liczyć swym robotnikom za jedzenie. Czy jest jakie ograniczenie w tym kierunku? A także, czy t. zw. obrywki są wliczone do minimum płacy dla kelnerek?

Odpowiedź: — Pracodawca musi płacić kelnerkom nie mniej jak 28 centów na godzinę i kelnerka może pracować nie więcej, jak 48 godzin na tydzień. T. zw. „typsy" nie wchodzą w żądną rachubę przy ustanawianiu płacy za pracę. O ile idzie o jedzenie, dostarczane przez pracodawcę robotnikom, to może on im liczyć po 25 centów za każde jedzenie, ale suma tygodniowa za jedzenie nie może przewyższać $3. Późniejsza zmiana w kodeksie restauracyjnym pozwala na odtrącani za jedzenie tylko w tych wypadkach, gdy właściciele liczyli za takie jedzenie przed 1 lipca, 1933 roku.

Profesjonaliści nie podlegając kodeksom.

Pytanie: — Czy różne kodeksy stosują się do klasy profesjonalnej, takich mianowicie pracowników, jak medycy w szpitalach, architekci, inżynierzy, kierownicy biur itd.?

Odpowiedź: — Profesjonaliści, pracownicy biurowi i kierownicy biur, którzy pobierają pensję nie mniej jak $35 dolarów tygodniowo, nie podlegają przepisom kodeksów przemysłowych odnośnie liczby godzin pracy.

Właściciele sklepów bez obcych pomocników.

Pytanie: — Jestem właścicielem sklepu i zarządzam nim, wykonując równocześnie wszelką pracę sam przy pomocy mej żony. Nikogo obcego nie zatrudniam. Czy mogę otrzymać znak Błękitnego Orła?

Odpowiedź: — Tak.

To jest łamaniem kodeksu.

Pytanie: — Zatrudniam dwóch mężczyzn, którym płacę po $80 miesięcznie. Aby być w zgodzie z przepisami co do liczby godzin pracy, przewidzianych przez kodeks, muszę wynająć trzeciego robotnika. Jeżeli będę płacił wszystkim trzem wymagane minimum płacy po $15 tygodniowo, czy w ten sposób będę się stosował do kodeksu?

Odpowiedź: — Byłoby to łamaniem przepisów kodeksu, który powiada wyraźnie, że płace i pensje tych, którzy otrzymywali więcej niż obecnie wymagane minimum, nie mogą być zniżone nawet w wypadkach skrócenia czasu pracy dla nich.

Godziny pracy i płace porterów.

Pytanie: — Pracuję jako porter. Jaka jest liczba godzin pracy i najniższa zapłata dla tego rodzaju pracowników według przepisów NRA w wielkich miastach?

Odpowiedź: — Czterdzieści godzin tygodniowo to najwyższa liczba godzin pracy, a najniższa zapłata wynosi $15.

„Kruczki" pracodawców.

Pytanie: — Jestem kierowcą automobilu ciężarowego i pracuję sześć dni na tydzień, razem 40 godzin. Kierownik tego przedsiębiorstwa planuje obecnie, byśmy wykonywali tę pracę w trzech dniach. Czy jest to zgodne z przepisami NRA?

Odpowiedź: Takie urządzenie się w tem przedsiębiorstwie byłoby uważane za podstępne uchylanie się do zobowiązań na podstawie NRA.

Czas nadobowiązkowy.

Pytanie: .. Jeżeli robotnik chce dobrowolnie pracować nadobowiązkowo (overtime), to czy w takim wypadku pracodawca może pozwolić na to nie narażając się na łamanie przepisów NRA?

Odpowiedź: — Niekonieczna praca nadobowiązkowa jest sprzeczna z duchem i celami programu NRA, który zmierza do tego, by powiększyć pole pracy przez skrócenie ilości godzin pracy do minimum, przewidzianego w kodeksie. W ten sposób tylko bezrobotni będą mogli znaleść zajęcie.

Agenci „zarządcami".

Pytanie: — Czy właściciel sklepu detalicznego może przemienić agentów i komiwojażerów na „zarządców", tak naprędce, by w ten sposób utrzymać długie godziny pracy za tę samą zapłatę?

Odpowiedź: — Jest to tylko wybieg, mający na celu zniweczenie ducha i intencji kodeksu NRA i o takich wypadkach należy natychmiast raportować do biura zażaleń w lokalnym urzędzie NRA.

NIRA i NRA.

Pytanie: — Czy litery Nira i NRA oznaczają to samo, a jeżeli nie, to jakie jest ich znaczenie?

Odpowiedź: — NIRA to pierwsze litery nazwy ustawy, uchwalonej przez Kongres, t. z. Narodowej Ustawy o Odrodzeniu Ekonomicznem (National Industrial Recovery Act), a NRA to pierwsze litery nazwy Narodowej Administracji Odrodzenia (National Recovery Administration), powołanej do życia przez Prezydenta w celu wprowadzenia owej ustawy w życie.

Paskarstwo pod osłoną NRA.

Pytanie: — Dużo się mówi o pewnych firmach i jednostkach które podnoszą ceny ponad dodatkowe koszta, spowodowane skróceniem liczby godzin pracy i podniesieniem płac. Czy są jakie biura, któreby pilnowały paskarzy tego rodzaju?

Odpowiedź: — Wydział Doradczy Konsumentów przy NRA został powołany do życia w tym właśnie celu. Pani C. C. Rumsey jest przewodniczącą tego Wydziału, a wśród członków jest kilku przedstawicieli amerykańskich organizacyj i towarzystw kooperatywnych. Wydział ten przeprowadził badania co do kosztów chleba w kilku największych miastach.

Gwałcenie przepisów NRA.

Pytanie: — W przedsiębiorstwie, w którem pracuję, jest około dwudziestu pracowników. W oknie jest wystawiony znak Błękitnego Orła, ale my w dalszym ciągu pracujemy po 48 godzin tygodniowo i otrzymujemy płace od 8 do 10 dolarów tygodniowo. Co możemy uczynić w tym wypadku?

Odpowiedź: — Zaraportujcie o tem wszystkiem do lokalnego biura zażaleń Narodowej Administracji Odrodzenia Ekonomicznego, w hotelu Pennsylvania.

Dom Dla Dozorczyń.



Sekretarz Uckery zapewnia że $2,040,000 z funduszu federalnego na roboty publiczne otrzymają komisarze powiatowi na budowę domu dla dozorczyń w powiecie Cook. Dom ten stanie na gruntach przy Polk ulicy, między Winchester Avenue i Lincoln ulicą.

Wesoła Piątka w Strojach Staroświeckich

Na powyższej ilustracji widzimy wesołą piątkę, która wystąpi na Wystawie Światowej, dnia 27go września podczas jednodniowej uroczystości urządzonej przez Oak Park. Od lewej ku prawej są: Virginia Wells, pani Hugh Duffield, pani Frederick Metcalf; stają: Ruth Jones i Ruth Rau.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 23go września, 1893 r.

Obraz markiza von Zubersa „Nowożytna Syrena", który tyle hałasu (?) robił śród Polonji na Wschodzie, spalił się w Cleveland. Chwała Bogu!... pozbyliśmy się choć jednego humbugu.

Wielkie grady spadły w okolicach Pińczowa, w Królestwie.

W Zakopanem, w Galicji, spadł w tych dniach śnieg.

W Galicji oprócz Krakowa, Nadwornej i Delatyna cholera szerzy się jeszcze w następnych miejscowościach: w Kołomyi, Oskrzesińcach, Mikulczynie, Werachcie, Stanisławowie, Szczepanowie, Krasnej, Hankowcach i w Wisłoku.

Z Nowej Zelandji donoszą, że Rada prawodawcza nadała kobietom prawo głosowania podczas wyborów.

Cesarz austrjacki Franciszek Józef mianował księcia Connaught, swego gościa podczas ostatnich manewrów na Węgrzech, szefem 4go pułku austrjackich huzarów.

Na Plebanji św. Stanisława K. ważne posiedzenie komitetu zajmującego się urządzeniem żywych obrazów na wozach na Stanisławowie. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. Posiedzenie 25go września.

Prezydent rzeczypospolitej Argentyńskiej Pena zamierza zrezygnować z urzędu.

Polak w Milwaukee Ma Dokument z Podpisem Jana III.

Milwaukee, Wis., 23. września. — Obecne obchody 250-lecia odsieczy Wiednia wydobyły na światło dzienne wiadomość, że w posiadaniu Józefa Ksicińskiego, zam. w Milwaukee, znajduje się autentyczny dokument z podpisem Króla Jana III Sobieskiego.

Blisko 250 lat temu, dokument ten podpisał sławny na cały świat król polski. Jest to rozkaz z dnia 7-go kwietnia, 1687, do Jana Górzyńskiego, wielkiego łowczego litewskiego i Stefana Aleksandrowicza, podkomorzego grodzieńskiego, aby wykonali uchwałę Sejmu w sprawie lasów.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Roślinność wszelka stale wyczerpuje z ziemi składniki potrzebne dla siebie na pokarm. Należy więc ziemi zwracać te utracone składniki czyli trzeba ziemię użyźniać.

Użyźnianie ziemi dokonywuje się zwykle nawozem naturalnym lub też tak zwanym nawozem sztucznym, t. j. nawozem mineralnym, przez rozrzucenie na pola składników azotowych, fosforowych, potasowych wapiennych.

*

Polska, po włosku i łacinie, nazywa się Polonia; po niemiecku, Polen; po litewsku, Lenkija; po rusku, Polsza; po francusku, Pologne; po angielsku, Poland; po japońsku, Porando; po turecku, Lechistan.

*

Polo, gra uprawiana przez kluby osób zamożnych, polega na przepychaniu piłki drewnianej, kijami, z łopatkami nakońcu, przez bramki. Każda drużyna składa się z siedmiu osób. Drużyna strzelająca najwięcej bramek zwycięża. Gra rozgrywa się przez drużyny na koniach.

*

Osłomuł jest to potomek ogiera i oślicy. Dziedziczy po matce głowę, nogi i ogon; po ojcu narządy głosowe, rży jak koń. Osłomuł jest bezpłodny.

Muł zaś pochodzi z osła i klaczy. Dziedziczy po matce końską głowę i koński ogon; po ojcu budowę krtani, ryk ośli, moc kopyt, wytrzymałość i niewybredność w jedzeniu. Muł żyje o wiele dłużej niż koń. Samica muła zwie się mulicą.

*

Ciężkie koło rozpędowe, umieszczone na statkach poziomo i utrzymywane stale w ruchu szybkim, w celu przeszkodzenia rozkołysania się okrętu zowie się: Bąkiem okrętowym.

*

Gremiał jest to nazwa chusty jedwabnej, służącej do przykrywania kolan biskupa, gdy ten zasiada na tronie podczas celebrowania Mszy św.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Salsefji.
Baranina Faszerowana.
Kartofle.
Sałata z Czerwonej Kapusty.
Herbata.

Zupa z Salsefji. — Dziesięć korzeni salsefji obrać i ugotować w słonej wodzie, do której wlać trochę octu aby zbielały. Trzy sztuki pokrajać drobno i włożyć w wazę, resztę przetrzeć przez sito, rozprowadzić rosołem lub smakiem z włoszczyzny. Następnie zasmażyć łyżkę mąki z łyżką masła, rozprowadzić z zupą, posolić i zagotować. Podać do stołu z krutonami z bułki. Tę zupę można też zaprawić kwaterką śmietanki w której najpierw rozbić jedno lub dwa żółtka.

Baranina faszerowana. — Z dyszka baraniego wyjąć kość, poczem zbić go mocno. Nadziać dyszek mięsem i wstawić do pieca na silny ogień. Opiekać, polewając często masłem. Nadzienie robi się w następujący sposób: pół funta cielęciny i pół funta tłustej wieprzowiny sieka się z cebulą, dodaje się moczoną bułkę, trochę pieprzu, szczyptę gałki muszkatołowej i jedno jajko. To wszystko wymieszać dobrze i nadziewać dyszek. Po nadzianiu zaszyć. Piec na silnym ogniu, często podlewając.

Sałata z czerwonej kapusty. — Główkę czerwonej kapusty cienko poszatkować; wrzucić na wrzącą wodę a gdy kilka razy się zagotuje, odcedzić. Kiedy wystygnie i całkiem z wody osiąknie, oprószyć łyżeczką soli, skropić octem. Cztery łyżki oliwy i dwie łyżki cukru dobrze zmieszać i wlać do kapusty także dobrze mieszając. Gdy są grzybki kwaszone można dodać kilka drobno pokrajanych.

NA PLEBANJI.

— Bójcie się Boga; gospodarzu, macie lat 85 i jeszcze przychodzicie z zapowiedziami?

— To ino dla dzieci, żeby nie były sierotami, proszę księdza dobrodzieja...

— A w jakim wieku są te wasze dzieci?

— Ano chłopiec ma sześćdziesiąty czwarty, a dziewczynie to idzie na pięćdziesiąt siedem.

Kombinacja Wełny z Satyną.



(Courtesy Good Housekeeping)

Na lewo, kostjum z wełniano-strusiej mieszaniny; następnie; bronzowo-biały płaszcz z "tweed" z kołnierzem z perskiego jagnięcia, mankietami i mufką; trzecia, jest suknia z czarnej wełny i satyny; na prawo, krótki wełniany żakiet z lisim kołnierzem.

JANKIEL I SZLOMA.

Jankiel: Cobyś ty Szloma wołał: miljon złotych, czy dwanaście córek?

Szloma: Dwanaście córek.

Jangiel: Jaki ty głupi, Szloma!

Szloma: Co znaczy głupi? Jakbym ja miał miljon złotych tobym nie miał spokoju, jabym chciał mieć jeszcze więcej, ale jakbym miał dwanaście córek, tobym nie chciał mieć ich więcej.



DZIECIĘCE PYŻAMY NA ZIMĘ.

ANNE ADAMS MODEŁKO 1559.

Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12.

Na wielkość 6 potrzeba 2⅝ jarda 36 calowej materji.



ŁADNY KOSTJUM NA JESIEŃ. MODEŁKO 392.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 54 calowej materji na płaszcz. Na suknię zamawia się modełko nr. 401, Potrzeba na nią 2¼ jarda 54 calowej materji na wielkość 16. Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. 15 centów osobno za każde modełko.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko..................................

Adres...

Miasto..........................Stan..............

Panna W. Łysogórska Poślubi H. Wojciechowskiego.

Panna Władysława Łysogórska poślubi pana Hieronima Wojciechowskiego w sobotę, dnia 30-go września o 6-ej godzinie wieczorem, w kościele św. Wacława, przy Roscoe i Long ul. Drużbować będą panny: Leokadja Łysogórska, Dorota Bielniak, Genia Łysogórska i Alicja Łyczywek oraz panowie: Tadeusz Wojciechowski, Ludwik Kowalski i Juljusz Ryniecki.

Kościół będzie pięknie ozdobiony palmami, a podczas uroczystości ślubnej Eddie Rybowski (Fisher) będzie śpiewać. Strój panny Łysogórskiej składa się ze sukni zrobionej z kombinacji atłasu i koronki w stylu „Alliance", a welon jej będzie w stylu „Barbarian Bridge". Druchny zaś będą ubrane w krepowe suknie różowego koloru w najnowszym stylu i tiulowe kapelusze w stylu operowym. Dama honorowa natomiast będzie w krepowej sukni niebieskiego koloru ozdobionej różowym materjałem w odblasku mory.

Panna J. Dziwik Poślubi B. Pigulskiego.

Panna Janina Dziwik, córka pp. Jana i Cecylji Dziwik, zamieszkałych p. nr. 3802 West Chicago ave., wstępuje w związek małżeński z panem Bronisławem Pigulskim, synem pp. Romana i Mieczysławy Pigulskich. Drużbować młodemu będą, panny: Izabela Pniak, Marja Romankiewicz i Leokadja Dziwik, oraz panowie: Emil Dziwik i Zygmunt Wawrzkiewicz. Ślub odbędzie się dnia 4go października o 10tej godzinie rano w kościele „Our Lady of Angels" przy Avers ave. i Iowa ul.

Strój panny Dziwik składa się ze sukni zrobionej z tradycyjno - białego atłasu i welonu w stylu „Barbarian Bride." Druchny będą ubrane w suknie krepowe ozdobione materjałem w odblasku mory w jesiennych kolorach.

ROZTARGNIONY.

— Więc oskarżony twierdzi, że wyrzucił swoją żonę z okna czwartego piętra przez roztargnięcie?

— Tak, prześwietny sądzie. Przed paroma jeszcze dniami mieszkaliśmy na parterze.

Baczność Panienki.

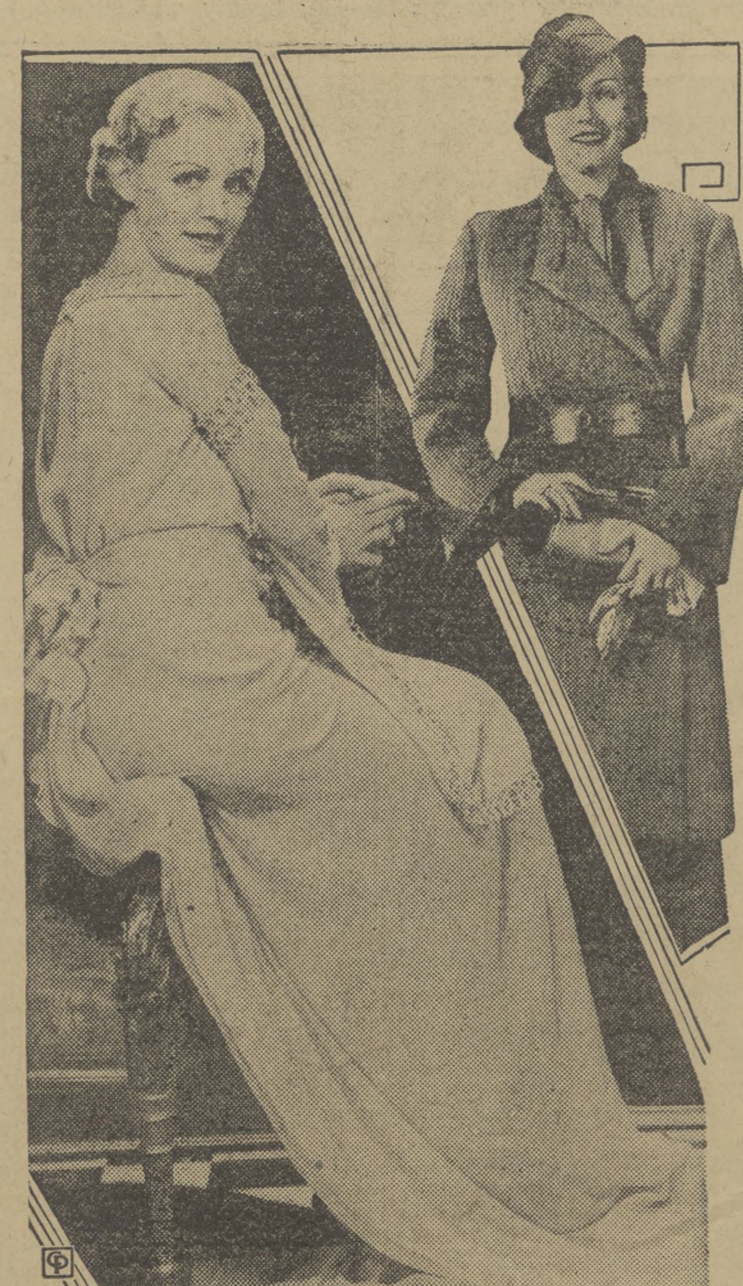
W przyszłą niedzielę, t. j. 24 wrześni,a o 2giej godzinie po południu, odbędzie się próba w Wielkiej Sali Zjednoczenia. Jeśli która z panien pragnęłaby jeszcze wziąć udział w programie tak zwanym „Żywe Kwiaty" niech się łaskawie zgłosi podczas tej próby do pani A. Górnej przew. tego programu. Jest to ostatnia sposobność wzięcia udziału w tym pięknym programie, który Wydział Kobiet planuje urządzić podczas swego balu. Program ten, jest bardzo starannie opracowany i spodziewać się należy, że bal jaki będzie wydany dnia 8-go października będzie bardzo piękny i zajmujący. Niezapominajcie, zatem panienki stawić się licznie a popisać się jaknajlepiej.

DOWÓD UCZUCIA.

— Bójcie się Boga! — zaledwie dwa tygodnie po ślubie i już się bijecie?

— A bo nie mogliśmy się zgodzić co do tego — kto z nas kogo bardziej kocha.

Różowy Kolor Dla Blondynek.



Na lewo, blado różowa suknia z powiewnej materji do przyjmowania gości; na prawo, pojedynczy, lecz bardzo modny kostjum z bronzowej wełny.

Panna Grajewska Powróciła Ze Zjazdu Unji Polskiej.

Panna Regina A. Grajewska, która przez ostatnie sześc lat pełniła urząd wice-cenzorki Unji Polskiej w Ameryce ustąpiła z urzędu we wtorek, dnia 12go września po zdaniu jaknajlepszego sprawozdania ze swych oficjalnych działalności. Panna Grajewska wyraziła zarazem swą wdzięczność dla organizacji, która zachęca młodzież do pracy społecznej i zapewniła zebranych, że nadal będzie pomagać i pracować dla dobra Unji Polskiej.

Z Posiedzenia Stow. Adwokatów.

W przyszły piątek o 8mej wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie Stow. Polskich Adwokatów w Audytorjum Związku Polek. Po posiedzeniu uplanowano zabawę z przekąską i napiwkiem. W skład komitetu zabawy wchodzą, panie: Helena Fleming Czachorska, panna H. Rzeszotarska oraz panowie: Fleming, Janiszewski i Zygmund.

SZTUKA KULINARNA.

Jadzia kupiła gęś, przyniosła ją do domu i położyła obok książki kucharskiej.

Jest to droga książka z ilustracjami barwnemi i rysunkami; jest tam i rysunek pouczający, jak należy gęś rozdzielić. Jadzia przygląda mu się uważnie i w końcu pojęła. Obraca gęś na wszystkie strony, potem znów wraca do książki.

— Władku — woła na męża zrozpaczona — na naszej gęsi niemi nigdzie znaleźć tych kropkowanych linij!

SPOSÓB NA BEZROBOCIE.

— Mam doskonały sposób na to, aby liczba bezrobotnych przestała się powiększać.

— Co to za sposób?

— Nie rejestrować nowych bezrobotnych.

RADA PRAKTYCZNA.



Kwartowa butelka od mleka lub słoik od owoców jest bardzo praktyczny do utrzymania w niem gorącego lub zimnego płynu przez 5 do 6 godzin. Butelkę taką napełnić jakimkolwiek płynem gorącym owinąć grubo papierami i włożyć do piepierowego pudła. Jest to bardzo praktyczny sposób przeważnie gdy się wybiera z wycieczką lub na piknik.

Wspaniały Bankiet Unji Polskiej.

Podczas Sejmu Unji Polskiej urządzono również wspaniały bankiet urozmaicony mowami i pięknym programem. Dr. Kocjan był toastmistrzem podczas tego bankietu, a mowy były wygłaszane kolejno przez następujących panów: Jana Bonina, sędziego A. Jamesa, Andrzeja Galla, cenzora Unji Polskiej, sędziego F. Piekarskiego, dr. M. Marchlewskiego, konsula gen. R. P. P. z N. Y. i pannę Reginę Grajewską, wice cenzorkę Unji Polskiej. W programie wzięły udział pany: Leokadja Zajkowska z Wilkes Barre, Pa. i panna Henryka Mulewska, nowo wybrana wicecenzorka U. P. Podczas bankietu i do tańca przygrywała bardzo pięknie orkiestra p. S. Schmidta.

Później nastąpiła wesoła zabawa taneczna w której wzięło udział dobrane towarzystwo miejscowe jak i pozamiejscowe. W zabawie tanecznej licznie zebrane panie wyglądały bardzo pięknie w najnowszych i najelegantszych sukniach wieczorowych w kolorach jesiennych. Malownicze stroje pań pięknie zabarwiły salę balową podczas tej zabawy tanecznej, która trwała do późnej pory. Słowem bankiet ten był okazały a towarzystwo zebrane ubawiło się doskonale.

Należy również zaznaczyć, że na Sejmie tym było około 275 delegatów i delegatek. Wśród zasłużonych unistek-delegatek była też na sejmie i pani Rozalja J. Grajewska, delegatka bardzo wielu sejmów Unji Polskiej, a matka panny Reginy Grajewskiej.

Panna H. Mulewska.



Panna Henryka Mulewska została wybrana wice cenzorką Unji Polskiej podczas ostatniego Sejmu, który się odbył w Wilkes Barre, Pa., Pannę Mulewską wybrano jednogłośnie na miejsce panny Grajewskiej, która ustąpiła z tego urzędu po zdaniu sprawozdania ze swej działalności. Będąc na Sejmie Unji Polskiej panna Mulewska skorzystała ze sposobności i zwiedziła Nowy York, a stamtąd powróciła do Chicago w towarzystwie swych przyjaciół.

Środek Przeciw Robactwu.

Hodowcy drobiu i gołębi skarżą się często na to, że hodowla cierpi bardzo wskutek różnego rodzaju pasorzytów, pluskiew, pcheł i innego robactwa, które nie tylko osłabiają ptactwo, ale również przenoszą różne zarazki. Walka z robactwem jest o tyle trudna, że często za dnia kryje się ono w ciemnych szparach. Jedno z pism zagranicznych donosi o znakomitym środku do zwalczania tego rodzaju robactwa, nazwanym Xylamon. Jest to chlorowany węglowodór. Wszystkie części drewniane i gniazda smaruje się rozczynem Xylamonu i rozczyn ten dodaje się do wapna, użytego do bielenia ścian. Próby przekonały, że w niektórych wypadkach wystarczyło jednorazowe zastosowanie tego zabiegu, aby w zupełności wytępić robactwo. Środek ten stosuje się także z powodzeniem przeciw szkodnikom drzewnym. W pewnym transporcie drzewa w Zurychu wystąpił szkodnik „lictus linearis" część desek cennego drzewa posmarowano naftą, a część Xylamonem. Nafta zniszczyła zaledwie 10 procent larw. Xylamon natomiast 97 procent szkodników, a pozostałe tak były osłabione, że dalszych szkód w drzewie nie mogły już wyrządzić.

OWSZEM!

Do Biadolińskich przychodzi wierzyciel. Otwiera mu drzwi mały Tadzio ze słowami:

— Tatusia, psze pana, niema w domu!

— To rzeczywiście nie mam szczęścia! — utyskuje wierzyciel. — Czwarty raz przychodzę i nie mogę tatusia zastać. Czyż tatusia nigdy niema w domu?

— Owszem jest.

— Kiedy?

— Kiedy pan odejdzie! — odpowiada rezolutnie mały Tadzio.

ROK JUBILEUSZOWY - ROK MISYJNY.

Do dalszego ciągu misyj św. odbywających się w parafjach archidiecezji chicagoskiej, dodajemy dziś następujące: Od jutra dnia 24go września do dnia 1go października włącznie odbędą się misje św. w parafji św. Szymona, gdzie proboszczem jest ks. J. A. Job pod kierownictwem OO. Franciszkanów; w parafji św. Ludwika, gdzie proboszczem jest ks. R. Pugny pod kierownictwem OO. Pasjonistów; w parafji św. Trójcy, gdzie proboszczem jest ks. J. J. Schiller pod kierownictwem OO. Redemptorystów; w parafji Serca Pana Jezusa, — gdzie proboszczem jest ks. J. A. Walsh, pod kierownictwem OO. Krzyżaków; w parafji św. Jana, gdzie proboszczem jest ks. prałat W. D. O'Obrien, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; w parafji św. Michała, Arch. (litewskiej), gdzie proboszczem jest ks. J. J. Svirskas, pod kierownictwem OO. Jezuitów.

*

Od 24go września do 8go października włącznie w parafjach następujących: W parafji Serca Pana Jezusa (niemieckiej), gdzie proboszczem jest ks. L. J. Malworm, pod kierownictwem OO. Franciszkanów; w parafji Najśw. Krwi, gdzie proboszczem jest ks. L. C. McDonough, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; w parafji św. Antoniego, (niemieckiej), gdzie proboszczem jest ks. Piotr Leiser, pod kierownictwem OO. Redemptorystów; w parafji Matki Boskiej Anielskiej, gdzie proboszczem jest ks. J. A. Hynes, pod kierownictwem misjonorzy diecezjalnych; w parafji Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan, gdzie proboszczem jest ks. J. P. O'Reily, pod kierownictwem OO. Serwitów; w parafji Matki Boskiej, gdzie proboszczem jest ks. M. J. Nealis, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych.

Z SIEROCIŃCA ŚW. JADWIGI.

Posiedzenie XX. proboszczów i reprezentantów parafjalnych odbędzie się w przyszły wtorek, 26go b. m., w Sierocińcu, o godzinie 1:30 po południu.

*

Na zeszłem posiedzeniu dyrektorów Stow. Opieki nad Sierotami, odbytem we wtorek ubiegły wyrażono współczucie rodzinie p. F. J. Tomczaka, wskutek wypadku jaki miał miejsce przed kilku dniami.



HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Jeśli wyjdę za mąż, to tylko wtedy, gdy sama pokocham, bez niczyjej interwencji. Nikt mi nie zdoła wmówić kogoś na męża — powtarzam, to dla mnie wstrętne! Gdyby hrabia wiedział, że posiada moje uczucia miałby już i mnie jednocześnie. Bardzo go szanuję jako człowieka i uznaję jako partję, jeśli tego chcesz, ale nic ponadto i proszę ciebie ostrzeż go by się lepiej nie narażał. Zanadto go poważam, by robić z niego fircyka. Mnie zaś nie zależy na asystach i staraniach się o mnie ludzi, którzy są mi obojętni.

Rzekłszy to stanęła na wiszarze i zamachnąwszy ramieniem zawołała do brata:

— Patrz Krzyśku co za widok!... czy nie lepiej podziwiać Dunajec niż prawić mi różne androny — przepraszam — pocałowała brata — i kłócić się w dodatku. Patrz, jak się woda mieni i śni, jak łuska pstrąga, którego w sobie hoduje. A teraz patrz, tam jest zielona... a tam zupełnie lazurowa. Patrz, jakie wiry przy tamtym głazie. Oblepił go mech wodny, i wygląda jak broda wodnika wysadzona nad powierzchnię... Patrz, a te dwa mniejsze głazy — to łapy.

— Powiedz mi Kasiu co ty...

— Znowu?

— Nie, tylko dlaczego, gdy ciebie ujrzałem, byłaś taka podniecona nad tym Dunajcem?

— Kocham się w nim! — zawołała swawolnie i prędko zsunęła się z wiszaru.

Zanim się Krystyn obejrzał, już biała suknia Kasi błyszczała w słońcu przy samej wodzie.

Krystyn zeszedł za nią rozweselony, z gencjanami w rękach.

— Wodzisz mnie po manowcach i jakoś unikasz niektórych pytań.

— Daj mi te kwiaty!

Krystyn oddał jej szafirowy pęk.

Kasia złączyła z nim swoje gencjany i nagle wbiegła po głazach siepanych falą dość daleko w rzekę.

— Co ty robisz? — krzyknął Zahojski przestraszony.

A Kasia rozłożyła ramiona szeroko i utrzymując równowagę na śliskim ogromnym kamieniu pośród huczącego nurtu, zapatrzona w jego chybkość, rzucała gencjany w wodę z obu rąk, uśmiechnięta, promienna, jaśniejąca słonecznie w swej bieli z szafirowemi pękami kwiatów, które spadały z jej szczodrych dłoni jak wianki ofiarne. Dunajec przyjmował ten dar kwiecisty miękkiem uchwytem fal i niósł gencjany szumnym pędem w migotliwą odległość.

Krystyn patrzył z zapartym oddechem. Widzi, że usta Kasi coś szepcą, lecz nie odgadywał słów.

XX.

Wiekowe olbrzymy platany w Sławohorze szumiały poważnie wirchami swych niebotycznych koron. W ich cieniu obok ogromu siwych kolumn pni, na kamiennej ławce omszałej ze starości siedziała Kasia w towarzystwie Dady Strzeleckiej i Krystyna Zahojskiego. Opodal na rozległych trawnikach czteroletni Kubuś bawił się w konie z nieco starszym od siebie góralczykiem. Młodszy zaś chłopczyk liczący zaledwo rok, tarzał się na usypanej umyślnie górce wybielonego przez słońce piasku pod opieką niańki, typowej góralki.

Przed nimi wznosiły się stare ruiny dawnego dworzyszcza, dziś pełne szczerb, bruzd straszliwych, wyżłobionych przez czas, wydartych przez wichry halne, które tyle lat harcując po wyżach Beskidów wgryzały się w te bezpańskie mury, buszując swobodnie wskroś ich zgrzybiałych cielsk. Gdzieniegdzie większe wyrwy w ścianach ukazywały wnętrza komnat o starożytnej strukturze pełne wnęk, wykuszów porosłych pleśnią i mchem od wnikającej tu wilgoci z deszczów i nawałnic.

Dach nad częścią tylko murów wisiał kołpakiem, zapadły obszarpany przez te same niszczące żywioły, które podczas długich lat opuszczenia miały wolny dostęp do świetnej niegdyś rezydencji. Ślady jeno pozostały z przeszłości na gmachu dawnej siedziby Hradec-Hradeckich, pradziadów i dziadów Teresy Pobożyny.

Sędziwy pałac w ruinie przechowywał jeszcze zapewne po swych korytarzach i komnatach echa strasznej nocy, pośród której ostatni z Hradec-Hradeckich, Krzysztof, po okrutnej zemście swojej, przeklinając to miejsce dla niego nieszczęsne uciekał z rodzinnej Sławohory, by dokonać ciężkiego żywota, w habicie pokutnika, pod nazwiskiem księdza Halmozena. Tę noc tragiczną pamiętały i platany stróżując przy zwaliskach. Potem mijały długie miesiące i lata w opuszczeniu, które kruszyło pałac, w martwocie głuchej ciszy przerywanej jeno szturmami burz i huraganów. Aż nadszedł moment, że mury walącego się grodziszcza i drzewa kolosy ujrzały jeszcze wnuczkę Krzysztofa Teresę z jej mężem, któremu danem było przez los ocalić Sławohorę od wieczystej już pustki i zapomnienia.

Szczęśliwi i młodzi patrzyli uroczyście na stare zabytki rodzinne, lecz posłuszni nakazowi testamentu dziada mieszkać pod tym dachem nie chcieli. Przeklęty był w ich rodzinie, mógł przynieść nieszczęście a oni pragnęli szczęścia.

I znowu Sławohora utonęła w ciszy i oczekiwaniu. I znowu zjawiła się tu para ludzi, młodych, obcych już, ale oni dopiero wnieśli tu życie, miłość i szczęście. Sławohora zakwitła na nowo, pokuta była skończona.

Zgodna, kochająca się rodzina wprowadziła gwar głosów i śmiechów dziecięcych, nie słyszanych tu od długich dziesiątków lat. Pogoda przedziwna jaśniała teraz znowu nad tą sadybą i słońce jakoś inaczej świeciło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowoczesny Samson.



Frank Stone, mierzący 6 stóp i dwa cale wysokości, pochodzący z gór Alabama, ukazał się poraz pierwszy na arenie zapaśników ciężkiej wagi. Obok niego widzimy jego małą małżonkę, której jednak „Samson" słucha i wykonuje każde jej zlecenie. Stone twierdzi, że brody nie ogoli, bo obawia się, że mógłby przez to stracić swą siłę.

Najnowsze Wieczorowe Suknie.



Na lewo, winno kolorowa suknia wieczorowa z jedwabnej krepy; w środku, czarna atłasowa suknia, której plecy są ozdobione tylko dwiema rufelkami; na prawo, też atłasowa suknia z małymi rękawami nadającymi szerszy wygląd ramionczkom.

Z MARJANOWA

Jutro nabożeństwa w kościele odprawione będą według „starego" czasu. Prosimy zatem już dzisiaj posunąć wskazówki zegarów o jedną godzinę wstecz.

*

Jutro po południu rozpocznie się Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus a trwać będzie przez następne dziewięć dni. Każdego dnia będą wygłoszone kazania.

*

Po jednomiesięcznym wypoczynku marjanowianie zabierają się na nowo do intensywnej pracy. I tak począwszy od pierwszej niedzieli miesiąca października aż do pierwszej niedzieli grudnia sala marjanowska będzie widownią zabaw, przedstawień, obchodów, bazaru itd.

*

Na pierwszą niedzielę października przypada wielki bal urządzony staraniem wszystkich towarzystw i bractw przy parafji. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca, będzie i czem uśmierzyć pragnienie, będą niespodzianki i nowości . Odbędzie się także bezpłatne rozpremjowanie dla zebranych na sali tylko.

*

Dzieci szkolne przygotowują się do przedstawienia, które odbędzie się dnia 15go października z okazji imienin ks. proboszcza.

*

Oddział św. Barbary, nr. 28 Macierzy Polskiej wydaje bankiet, dnia 22go października z okazji swego srebrnego jubileuszu istnienia.

*

29go października Stowarzyszenie Alumnów szkoły marjanowskiej odegra wesołą komedję p. t. „Przygody Rodziny z Marjanowa".

*

Klub młodzieńców urządza zabawę taneczną dnia 5go listopada.

*

Przez trzy niedziele następne w miesiącu listopadzie odbędzie się doroczny bazar staraniem klubów parafjalnych.

*

W pierwszą niedzielę grudnia rozpocznie się Misja św., która potrwa dwa tygodnie.

*

W niedzielę, dnia 17 grudnia odbędzie się koncert kościelny urządzony staraniem chórów parafjalnych.

*

Dzisiaj, o godzinie 9tej rano odbył się pogrzeb ś. p. Anieli Linkowskiej.

*

Dzisiaj, o godzinie 10tej rano odbył się ślub p. Marcina Świontka z Teresą Brendą.

*

Jutro pp. Józef i Franciszka Częstochowscy obchodzić będą 20-letnią rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 7:30 rano.

*

W poniedziałek, dnia 25-go września, o godzinie 10tej rano, odbędzie się pogrzeb ś. p. Anny Wilk.

*

Bractwo Modlitwy za dusze w czyścu, p. o. św. Teresy urządza „bunco" w sali posiedzeń pod kościołem, we środę, dnia 27go września.

*

Następujące towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — w poniedziałek Oddział Starszy (Niewiast) Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa. We wtorek Oddział Młodszy (Panien) Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa i Osada Zjednoczenia, nr. 122. We czwartek Połączone Kluby im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Rolewicz Walczy w Milwaukee, Wis.

Tomek Rolewicz, siłacz w dywizji "welterweigh" i znany Sokół z Kazimierzowa wczoraj wieczorem brał udział w programie w Rainbo Gardens, przy N. Clark ulicy i Lawrence ave.

W poniedziałek zaś przyszłego tygodnia Rolewicz wyjeżdża do Milwaukee, gdzie na programie urządzonym przez promotora Scharpegee staje do walki z Lee Umbles, jednym z najlepszych siłaczy murzyńskich w dywizji średniej. Walka ta wzbudza wielkie zainteresowanie, zwałszcza między polskimi zwolennikami zapaśnictwa.

ĆWIERĆ MILJONA PIELGRZYMÓW.

Berlin. — W związku z wystawieniem w katedrze w Trewirze na widok publiczny Sukni Chrystusa Pana w ciągu jednego tygodnia przybyło do tego miasta koleją, automobilami, końmi i pieszo około 250 tysięcy pielgrzymów.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Slender 5—Time
10—Small boat 11—Invades
13—Healing medicine
15—Quicken
16—Termination 17—Lick up
18—Beast of burden
19—To soak in water
21—Preposition 22—Taut
24—Ourselves
25—Highest point
27—Personal pronoun
28—Therefore 30—Employ
31—Garment 33—Stir
35—Vessel 37—Classified
38—Indicate
39—Heavenly body
40—Female deer 42—Born
44—Consumed
45—Exclamation of pain
47—Exist 48—Deer
50—Negative
51—One who dislikes
54—Note of scale 55—Weight
57—To gain success
58—Tank 60—Distant
61—White, translucent
63—Riddle 65—Withers
66—Basket 67—Depressions
68—Polish

DOWN

1—Fat 2—Tavern
3—Work
4—Tri-formed Greek goddess
6—Blots out
7—Large number
8—Hole 9—Poems
10—Religious singer
12—Frozen precipitates
14—Anthropoid
15—Possesses
16—Consume
20—An equal 23—Bow
26—The Ottoman court
27—Paris subway
29—Believe 30—Talk
32—Cry of sheep
33—Calculate
34—Open 36—Single unit
39—Crouches 41—Cereal
43—Page of a book
44—Insect
46—Conjunction
47—Part 49—Rubbish
52—Some
53—Evening
56—Require
57—A small bird
59—Periphery, cover
60—Sign
62—Part of "to be"
64—A command to draft animals

Answer to previous puzzle

Niemcy Sławią Polską Gościnność w Gdyni.

Gdynia, 23. września. — Nawiązując do podanej wiadomości o barbarzyńskiej niegościnności portu w Pile wobec polskiego jachtu „Halina", nie od rzeczy będzie dodać, że w porcie gdyńskim gościła niedawno załoga niemieckiego jachtu „Pomerellen" przez 2 tygodnie.

Po powrocie tego jachtu do Niemiec w czasopiśmie „Die Jacht" organie niemieckiego Jachtklubu ukazał się artykuł, sławiący polską solidarność i serdeczne przyjęcie żeglarzy cudzoziemskich.

Przypuszczać należy, że międzynarodowa korporacja żeglarska nie będzie obojętna wobec tego jaskrawego kontrastu pomiędzy etyką portu gdyńskiego a piławskiego.

Polskie Zarządzenia Podatkowe Przykładem Dla Fracji.

Paryż, 23. września. — Decyzję rządu polskiego, mającą na celu odrodzenie gospodarcze kraju, komentuje dziś „La Liberte" w obszernym artykule, podając ją jako przykład do naśladowania dla rządu francuskiego. Tak dla Polski, jak i dla Francji jedną z najważniejszych kwestyj gospodarczych jest uregulowanie zaległości podatkowych i prywatnych. Znosząc je częściowo i częściowo przemieniając na wierzytelności długoterminowe, rząd polski dał rządowi francuskiemu przykład rozumnej administracji państwowej.

Po Zwycięstwie Lewicy we Francji—Wojna.

Paryż, 23. września. — B. minister Paul Reynaud w „Liberte" zaznacza, że lekcja, jaką daje historja przypomina, że zawsze po redukcji wydatków na zbrojenia narodowe, lub po zwycięstwie lewicy we Francji następuje wojna. Tak było w r. 1870, jak również i w r. 1914.

Autor zaznacza, że począwszy od lipca 1932 r. budżet równoważy się przez skreślenie wydatków na armję, co stanowi groźne ostrzeżenie.

Z Kalejtki do Tułowk.

Jedan gospodarz z Kalejtki pojechoł w krowy do masztów. W lesie zawadziuł kołam ło psiónek. Krowy łustały i z mniejsca ani ruch, chocaż jech poroczoł batogam. Wtedy wyjół z kiesiani tubakiera, zażuł i zemleruje, coby to mogła być za fela. Kiedy tak stoji i myśli, wróna na gałajzi woło:

— Cof, cof!

Gospodorz dziwuje sia i nie zie, na co to sia mo. Złapoł za lejczyki, ale trudno, krowy z mniejsca łuwlec ni mogo. Chcioł już kawałek złożyć, ale w tam zołsnół, że najechoł na psiań. Cofnół i wyjechoł. Potam zagodoł do wróny:

— Skónd eś ty jest?

— Tulawk, tulawk! — łodpozieduje mu wróna.

— A co też tam w Tułowkach jodajó?

— Kolacz, kolacz!

Zaziós kawałek do mniasta i wróciuł do domu. Chybko wyprzóng klampy i leci do jizby, bo głód mu dokuczoł. Żóna postaziuła na stół zbon kawy i kawoł szrótowego chleba. Spojrzoł na chleb i zaroz mu sia przypomniała rozmowa z wróní. Łodzywo sia do żóny:

— Matko, przedojwa w Kałejtce i kupwa w Tułowkach, bo tam bodoj wszyscy kołocze jedzó.

Jek żóna łusłuchała ło kołoczach, to rycho łoszalała. „Przedojwa, przedojwa i przedojwa." Przedali i pociónęnęli do łónech Tułowk. Ale sia mocno zadziwowali, bo ludzie i tam jedli taki som chleb szrótowy jek w Kalejtce.

PRAWA RĘKA.

Ojciec ucznia handlowego przychodzi wzburzony do prokurenta firmy:

— Pan uderzył mego chłopca w twarz. Wypraszam to sobie — na to mógłby sobie pozwolić co najwyżej sam szef!

— Ale mój panie, przecież ja jestem jego prawą ręką.

WINOWAJCA.

Jadę z przyjacielem tramwajem; kiedy konduktor sprzedał nam bilety i poszedł dalej, przyjaciel mój powiada:

— Patrz, ten człowiek zburzył nasze szczęście małżeńskie!

— Jakto?

— Ano, ożenił się z naszą służącą i odtąd żona gotuje sama.

Hitlerowcy Biją Bezbronną Ludność Polską.

Polaków i Żydów Pod Mur! — Wołają Niemcy.

Poznań, 23. września. — W ubiegłą niedzielę, odbyło się w Zakrzewiu, na Pograniczu — święto dzieci okolicznych szkół niemieckich. Zrobiono z tego święta **manifestację antypolską.** Już w południe przybyły do Zakrzewia umundurowane oddziały SS i SA w sile... około 300 osób. W marszu odśpiewano polakożerczą pieśń z refrenem: „Stellt die Polen und die Juden an die Wand!" (Polaków i Żydów pod mur).

Podczas zabawy tanecznej wieczorem szturmowcy zaczęli spacerować po wsi, o godz. zaś 8:30 rozległy się ich pierwsze okrzyki „Haut die Polen!" (Bijcie Polaków!). Ażeby nie mieć świadków, wydano nakaz: „Fenster zu; Soust knallt es!" (Zamykać okna! Będzie pękać!)

Przechodniów zatrzymywano i bito. Lista ciężko i lżej rannych obejmuje cały szereg nazwisk, wśród których spotykają się nawet nazwiska niemieckie (nie rozpoznano pociemku.)

Najdziwaczniejsze, że policja nagle znikła z okolicy.

Policji nie było...

„Głos Pogranicza i Kaszub" — pismo polskie, ukazując się na tym terenie pod redakcją J. Łangowskiego, tak pisze na marginesie ostatniego znęcania się hitlerowców nad bezbronną ludnością polską.

„Oczywiście powie się znowu, że Polacy prowokowali... Domagaliśmy się sprawiedliwości, gdybyśmy byli pewni, że możemy się jej spodziewać. Pozostaje nam więc tylko jedno: powiedzieć światu, że biją ludzi bezbronnych, Bogu ducha winnych, którzy nikomu nic złego nie wyrządzili, a nawet złego słowa nie powiedzieli, a tylko śmią mówić po polsku...

Co na to władze?

Co na to kanclerz Hitler?

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

HEADQUARTERS FOR DAIRY SUPPLIES - QUICK ACTING PUMPS FOR NERVOUS MILKMEN COW FEED & ROCK SALT
WATER PAIL SALE
AIRTIGHT COCONUTS GENERAL EATING SUPPLIES ETC
I'M COMIN ED, STEA
JUST AS I THOUGHT— SOMETHING ON HIS MIND!
THE EDITOR OF THE WEEKLY CLARION ABSENT MINDEDLY PUT HIS LIGHTED CIGAR, INSTEAD OF HIS NEWS NOTES, UNDER HIS HAT EARLY TODAY
STANLEY
© 1933 Lee W. Stanley Central Press 9-23-33

Krótka Rozmowa z Małżonką Porucznika Burzyńskiego.

Warszawa, (Pocztą.) — Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: — Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o odnalezieniu naszych lotników balonowców, porucznika Burzyńskiego i kpt. Hynka, skomunikowaliśmy się telefonicznie z 1-ym batajonem balonowym, stacjonującym w Jabłonnie Legjonowej, miejscem macierzystego przydziału obu naszych lotników, którzy stamtąd wyruszyli dla odbycia tak niezwykłej i sławnej podróży powietrznej.

Udaje nam się uzyskać rozmowę telefoniczną z żoną por. Burzyńskiego, która już wie o pomyślnem i tak nieoczekiwanem zakończeniu powietrznej podróży swego męża i jego towarzysza, kpt. Hynka. Pani Burzyńska jest tak przejęta radosną wieścią, że dzieli swą radość w tej chwili ze swym synkiem 6-letnim.

— Jaki jest przebieg karjery lotniczej i wojskowej pani męża?

— W wojsku polskiem jest od 1918 roku. Zawsze w bataljonie — nigdy w kancelarji. Był pewien czas w artylerji, ale zawsze rwał się... pod niebiosy. Jest zapalonym balonowcem. Odbył szereg lotów większych, między innemi w 1926 roku, kiedy wylądował w Niemczech, w 1930 balon zapędziło aż do bolszewji skąd mu zresztą bez trudności pozwolono wrócić wkrótce do Polski. W międzynarodowych zawodach o puhar Bennetta, które odbywały się w 1932 roku w Bazylei, stanął do zawodów z balonem znacznie mniejszym od przepisowej normy. Nie chciano go dopuścić do udziału — a jednak, pomimo niezwykle silnej konkurencji zagranicznych zawodników, uzyskał 6te miejsce i... wylądował pod Warszawą.

W lutym 1933 podjął tu, w Jabłonnie Legjonowej lot do stratosfery, przyczem osiągnął prawie 10,000 mtr. Wylądował pod Piotrkowem z odmrożonemi rękami i nogami, poczem spędził kilka miesięcy w szpitalu.

Wszystkie swe loty por. Burzyński odbywał wraz ze swym nieodłącznym towarzyszem, kapitanem Hynkiem. Łączy ich przyjaźń prawdziwych „towarzyszy broni", a ostatnia wielka „eskapada" jest uwieńczeniem ich wielkiej ambicji lotniczej.

Pani Burzyńska jest pod świeżem wrażeniem otrzymanych wieści i z trudem panuje nad swem wzruszeniem. Dni straszliwego niepokoju, które przeżywała, drżąc o los swego męża, przedzierającego się przez gąszcze lasów kanadyjskich, na szczęście minęły.

Radość pani Burzyńskiej dzieli z nią w tej chwili cała Polska.

Szósty Morderca Skazany Na 199 Lat Więzienia.

Tony Rocco, lat 24, włóczęga z zachodniej strony miasta wczoraj wieczorem skazany został przez ławę przysięgłych i sędziego Karola P. Molthropa na 199 lat więzienia za zamordowanie policjanta Maurycego Marcussona. Prokuratorja domagała się w tym wypadku kary śmierci dla mordercy.

Jest to szósty morderca skazany w obecnej kampanji przeciw przestępczości, którego po uznaniu winnym skazano na tak długi termin więzienny. — Nim będzie mógł apelować o probację będzie musiał Rocco spędzić nie mniej jak 65 lat w więzieniu stanowem, a będzie wtenczas liczył lat 89.

Rocco z pięciu członkami szajki „42" dnia 20go stycznia zamordował policjanta Marcussona w budynku pnr. 323 West Jackson bulwar, gdzie na dziewiątem piętrze policjant ten przyłapał ich na okradaniu składu z sukniami damskiemi. Czwórka, która z mordercą wyżej wspomnianym brała udział w rabunku procesowana będzie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu przed sędzią Hieronimem B. Millerem.

40-Godzinne Nabożeństwo Na Wacławowie.

Jutro, w niedzielę, dnia 24go września procesją o godz. 5:30 rano, rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, w kościele św. Wacława, w Avondale.

Uroczystość ta zakończona zostanie wspólnie z nowenną w przyszły wtorek, dnia 26go września.

Nowenna podczas niedzielnych uroczystości odprawiana będzie o godzinie 8, 9 i 10:30 rano. Wieczorem zaś o godzinie 7:30 celebrowane będą nieszpory, podczas których słuchana będzie spowiedź.

Dla niewiast zakończenie nowenny nastąpi we wtorek, o godz. 9ej rano, dla pracujących zaś o godz. 7:30 wieczorem.

W poniedziałek i wtorek nowenna odprawiana będzie podczas Mszy św., o godz. 9ej rano, zaś wieczorem o godz. 7:30. — Zakończenie obu uroczystości nastąpi we wtorek, o godz. 7:30 wieczorem.

Miejscowy proboszcz ks. T. Cząstka zaprosił na „czterdziestkę" wielką liczbę księży. Słowo Boże podczas uroczystości kościelnych w kościele św. Wacława wygłosi znany kaznodzieja O. Fidelis Skiera, O. M. C.

Spodziewać się należy, że nie tylko parafjanie, ale wielka liczba rodaków z innych dzielnic skorzysta z tej okazji i uda się na nauki do kościoła św. Wacława.

W TEATRZE.

— Ta śpiewaczka ma głos jak syrena...

— Co pan mówi! Przecie ona nie śpiewa, a ryczy!

— To też ja myślę o syrenie okrętowej.

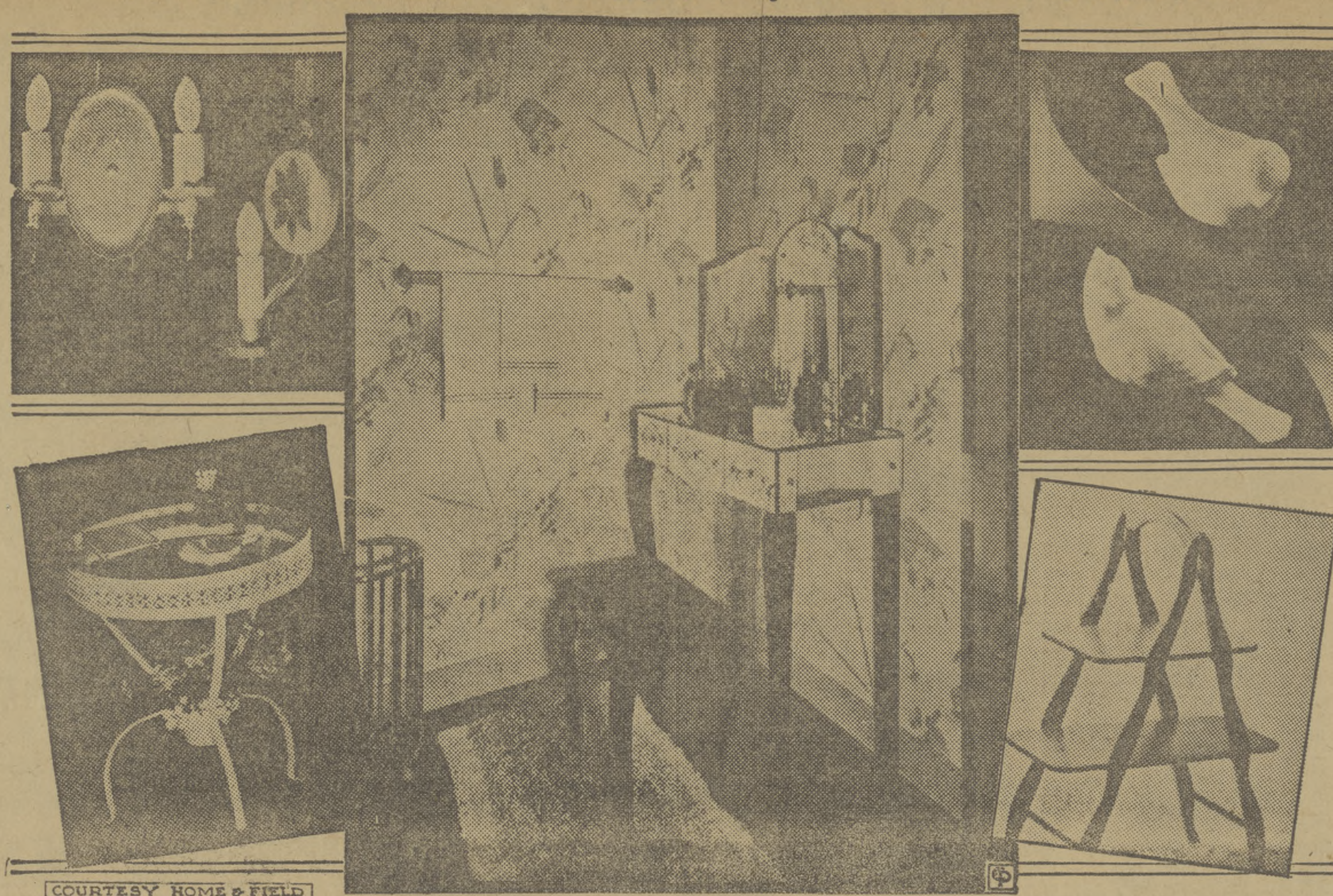
SĘDZIWA POLKA OFIARĄ NAPADU BANDYTÓW.

Camden, N. J., 23. września. Dwaj zamaskowani bandyci postrzelili śmiertelnie Salomeę Kalińską, 80-letnią staruszkę w pobliskim Parry, gdy nie chciała im wydać pieniędzy. W beznadziejnym stanie zabrano ją do szpitala. Zarządzony przez władze pościg za zbrodniażami nie dał rezultatu.

Piękny Wieczorowy Kapelusz.

Na powyższej ilustracji widzimy, piękny kapelusz z dużą kokardą z frontu. Suknia jest zrobiona z czarnego aksamitu ze spuszczonemi ramionami podpiętemi opaskami biżuteryjnemi, do których dostosowane są sprzączka i branzoletka.

NOWE PRZEDMIOTY STANOWIĄ CIEKAWE PODARKI.



U góry na lewo, znajdują się dwa cynowo-klonowe świeczniki ścienne; na prawo, widzimy pieprzniczkę i solniczkę w kształcie ptaka z amerykańskiej białej porcelany; niżej na lewo, jest stolik z oszklonym blatem; na prawo, zaś dwu szeregowy składany stół orzechowy do herbaty; a w środku, ozwierciadlony stolik do tualety.

NOWY LEKARZ.



DR. NORBERT U. ZIELIŃSKI

W tych dniach rozpoczął praktykę młody lekarz Dr. Norbert U. Zieliński, syn dra J. B. Zielińskiego.

Ojciec dr. Norberta jest pierwszym polskim dentystą w Chicago i abiturjentem Uniwersytetu Illinois, z roku 1899. Dr. J. B. Zieliński był także organizatorem i zarazem pierwszym prezesem Stow. Polskich Dentystów w Ameryce.

Młody dr. Norbert U. Zieliński uczęszczał do Uniwersytetu Illinois, gdzie otrzymał stopień Bachelor of Arts w roku 1926. Potem wstąpił na medyczne nauki do Uniwersytetu Harvard w Bostonie. Młody nasz rodak był pierwszym abiturjentem polskiego pochodzenia, który studjował kurs medyczny na Uniwersytecie Harvard. Po czteroletnim kursie otrzymał dyplom doktora medycyny. — Również był odznaczony jako honorowy student Alpha Omega Alpha i jednego z najstarszych medycznych towarzystw do którego tylko honorowi studenci bywają przyjęci, Boylston Medical Society, które było zorganizowane w roku 1811. Był również z doktorem Harvey Cushing, znanym chirurgiem mózgowym na świecie. — Potem wstąpił jako internista na chirurgję do Lakeside Hospital w Cleveland, O., pod doktorem Elliot Cutler, znanym ogólnie. Po ukończeniu dwuletniego internatu w Cleveland przybył do Chicago jako neurologista i chirurg w szpitalu Billings Memorial pod doktorem Bailey, sławnym neurologistą w Uniwersytecie Chicago.

Młody nasz lekarz obecnie przyjmuje we wspólnym gabinecie ojca w budynku United - American, pnr. 1200 N. Ashland ave., 4-te piętro.

PROKURATORJA ŻĄDA ŚMIERCI DLA SZEŚCIU PORYWACZY.

Edwardsville, Ill., 23. września. — Prokuratorja skompletowała swoje wywody w toczącym się tu procesie przeciw pięciu mężczyznom i jednej kobiecie oskarżonym o uprowadzenie 77-letniego Augusta Luera, bankiera i przemysłowca w Alton, Ill., w celu wymuszenia okupu. Stan żąda kary śmierci dla wszystkich podsądnych.

ODZNACZENIE UCZONEGO POLSKIEGO.

Warszawa, 23. września. — Niemiecki Instytut Archeologiczny we Frankfurcie nad Menem powołał do grona członków-korespondentów dr. Włodzimierza Antoniewicza, profesora prehistorji Uniwersytetu Warszawskiego.

$14,800,000 NA WALKĘ ZE SZMUGLEM TRUNKÓW.

Washington, 23. września.— Straż przybrzeżna, która wydała miljony dolarów z rządowych pieniędzy na zapobieganie handlowi trunkami podczas prohibicji, dostała $14,800,000 z funduszów federalnych na ochronę trunków krajowych przed konkurencję przemytników, którzy niewątpliwie zaczną ze zdwojoną gorliwością swoje rzemiosło po zniesieniu prohibicji.

Z JADWIGOWA.

Tow. św. Wojciecha B. M., ma swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 24-go września, o godzinie 2-ej po poł.—J. Gasikowski, prez.; A. Szymkowski, sekr.



PODZIĘKOWANIE

Z głębi serca, przejęci wdzięcznością pragniemy złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej matki naszej,

ś. p. Cecylji Pawelskiej

Mianowicie X. prob. Kowalczykowi za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, odprawienie Mszy św., towarzyszenie zwłok na wieczny spoczynek i za ostatnie modlitwy i przemowę na cmentarzu, X. Gadaczowi i X. Fiołek za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, X. Świentkowi za mowę na cmentarzu w języku angielskim, X. Kłoska i X. Fabianskiemu za usługę przy ołtarzu, Siostrom zakonnym i członkiniom towarzystw, Niewiastom Różańcowym, członkiniom Dworu św. Stanisława Kostki nr. 255 Z. K. L., Tow. Królowej Jadwigi nr. 6 Z. P. i Tow. Polek M. B. Częstochowskiej nr. 53 Z. P. R. K. za udział w pogrzebie, chłopcom ministrantom z kolegjum a mianowicie: J. Stec, E. Sala, H. Stec, C. Jurczak, H. Panfil, L. Pawelski, N. Kania, T. Zygowicz, C. Norkiewicz, E. Remian, organiście p. S. Czerniakowskiemu za rzewną grę, pani Obecnej i dzieciom szkolnym za śliczny śpiew, p. J. Schwaba, S. Adamowskiemu, ald. J. Rostenkowskiemu, E. Petlak, L. Winieckiemu, ald. W. Orlikowskiemu za niesienie trumny, tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu S. Brodzinskiemu za umiejętne i grzeczne prowadzenie orszaku pogrzebowego i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia tego pogrzebu, składamy jak najserdeczniejsze Bóg Zapłać.

W smutku pogrążona:

Rodzina.

(Ogł.)

BACZNOŚĆ OSSOLINSCY.

Członkowie Kółka Am. im. Ossolińskich No. 12 Z. P. K. L. D. w Am. urządzają zabawę t. zw. „Confetti and Post Office Dance" — w sobotę, dnia 23go września, w sali Stefanika, 1401 W. Superior ul., początek o godz. 7:30 wieczorem. Ponieważ komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta była sukcesem więc prosimy przyjaciół i sympatyków o gorliwe poparcie.

Komitet: **M. Kopaczyński,** przewodniczący.

Przyroda uzdrawia, lekarz leczy.

GDZIE MOŻNA ZASIĘGAĆ INFORMACYJ.

Wszyscy ci, którzy chcą korzystać z bezpłatnych lekcyj muzyki raczą się zgłosić do Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego p. nr. 2738 W. Thomas ul., w godzinach każdego dnia od 9tej do 9tej wieczorem lub w niedzielę rano od 10tej do 2giej po południu. Tam udzielą bliższych informacyj.

ZE STANISŁAWOWA.

Oddział No. 26, św. Klary, M. P., odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 25 września, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. Obecność wszystkich sióstr jest pożądana. Po posiedzeniu gra w kostki.—Z. Polińska, prez.; J. Piotrowska, sekr.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

ANNA WILK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go września, 1933 roku, o godzinie 6:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1930 North Damen avenue, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, córka; **Jan i Stanisław,** synowie; **Paweł Gofron,** zięć; **Mieczysława,** synowa; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Telefon Armitage 4630. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

JÓZEFA SZAREK

zmarła dnia 11go sierpnia w Polsce. Msza św. żałobna odbędzie się w niedzielę, dnia 24go września, o godzinie 9-tej rano, w górnym kościele św. Trójcy.

Na tę Mszę świętą zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Sokołowska, Weronika Szarek, córki; **Władysław Sokołowski,** zięć; **Roman,** wnuk; **Felicja,** wnuczka.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

FRANCISZEK HAŁATEK

członek Tow. Gwiazda Polski, gr. 893 Z. N. P., wiceprezes Acme File & Rasp Co., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go września, 1933, o godzinie 5:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25-go września, o godzinie 9-tej rano, z zakładu pogrzebowego Stefana Winiarskiego, 2021 Carolina ul. na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Leonard i Ryszard,** synowie; **Władysław, Juljan, Kazimierz,** (**Karol, Antoni i Stanisław,** w Polsce), bracia; **Zofja** (**i Antonina, Aniela i Anna,** w Polsce), siostry; **Antonina i Helena,** (**Marja,** w Polsce), bratowe; **Jan Zając,** (**Kazimierz Billik, Franciszek Piekiełko,** w Poslce; szwagrowie; **Agnieszka Wrzesinska,** teściowa; **Walerja i Leokadja,** szwagierki; **Zygmunt Norys,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 9463.

Apel Zarządu Centralnego.

Już jutro, w niedzielę, dnia 24go września, wybiera się liczna delegacja weteranów i pań na 10-lecie i poświęcenie sztandaru Post. II-go w Milwaukee, Wis. i Z. C. apeluje do tych, którzy nie nabyli biletów na podróż, ażeby takowe zarezerwowali dzisiaj po południu, lub wieczorem. Bilety można nabyć w kwaterze pnr. 1670 W. Division ul.

Pociąg ze stacji Northwestern, przy Madison i Clinton ul. wyruszy o godz. 10ej rano, a przybędzie do Milwaukee, o 12 w południe.

Koledzy i koleżanki z Milwaukee przybywali do naszego miasta na różne okazje, więc naszą powinnością jest, aby jak największa delegacja z Chicago i okolicy udała się do Milwaukee, na 10-lecie Posterunku II-go W. Wilsona.

B. F. Kalisz, kom. nacz.;
S. Gnaster, adjutant gen.

Zebranie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady nad Wyższą Szkołą SS. Felicjanek.

W niedzielę, dnia 24 września, o godzinie 2:30, w klasztorze pn. 3800 Peterson Avenue, Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady będzie miało swoje zebranie. Omawiane będą ważne sprawy, więc uprasza się, aby członkinie zebrały się jak najliczniej. — Siostry Felicjanki.

Człowieka, poddającego się chwilowym popędom, zwiemy impulsywnym.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK WIŚNIEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go września, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 1225 So. 50ty Ct. Cicero.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Marja, Helena, Dorota i Edward,** dzieci; **Weronika Kamińska,** matka; **Jan Kamiński,** ojczym; **Marja, Antoni, Joanna i Bronisława,** siostry i brat; **Andrzej Bala i Jarosław Krizek,** szwagrowie; **Wiktorja Wiśniewska,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. F. Kraśniewski, 5012 W. 13ta ulica. Cicero 2207.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

TEKLA STANUCH

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go września, 1933 roku, o godzinie 3:15 po południu, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1739 Washburn ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Stanuch, mąż; **Edward,** syn; **Emilja i Marja,** córki; **Lidia,** synowa; **Ludwik Ozgar,** zięć; **Jan i Feliks Augustyn,** kuzyni; **Franciszek Odmianowski, Franciszek i Wojciech Stanuch** szwagrowie; **Marja Odmianowska, Karolina i Aniela Stanuch,** szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.



ZAWIADOMIENIE

Donosimy krewnym i znajomym, iż zwłoki najukochańszej córki mojej i siostry mojej,

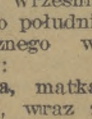
Ś. P.

JÓZEFINY BLICHARZ

będą przeniesione z rzędu na lotę familijną na cmentarzu św. Wojciecha, we wtorek, dnia 26go września, o godzinie 1:30 po południu.

Do licznego współudziału zapraszają:

Marjanna, matka; **Genowefa,** siostra, wraz z całą rodziną.





Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz,

Ś. P.

JAN PIECHOCINSKI

Członek Tow. Serca Jezusa, 471 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go września 1933 roku, o godzinie 1:30 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 września, 1933 o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Pociask, 1335 W. Chicago Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa i Karolina, siostry; **Władysław i Karol Piechocińscy,** stryjowie; **Stanisław Nowak, Franciszek Serwa, Jan Surma,** wujowie; **Zofja Serwa, Karolina Surma,** ciocie; **Anna Bugielska,** ciocia.

Informacje Monroe 4643.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

PAULINA FRAJ

Członkini Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona No. 2407 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 21go września 1933 roku, o godzinie 12:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go września, o godzinie 9ej rano z domu żałoby pnr. 2322 N. 72nd Ct., Elmwood Park, do kościoła św. Williams, przy Sayre i Wrightwood ave., a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara, Marta, Tekla, Paulina i Leokadja, córki; **Grzegorz, Juljusz i Józef,** synowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motany, Armitage 3480. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz

Ś. P.

TEOFIL ZIENTARSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go września, 1933 roku, o godzinie 8:50 rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go września, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego p. nr. 624 No. Western Ave., do kościoła Holy Rosary, Western Ave. przy Erie, a stamtąd na cmentarz Mt. Carmel.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Wojciech i Anna,** rodzice; **Władysław, Wiktor, Franciszek, Bernard i Leon,** bracia; **Leokadja, Marta i Zofja,** siostry, wraz z całą rodziną.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek nasz i braciszek mój

Ś. P.

ANTONI MACIEJEWSKI

powiększył grono aniołków, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 22go września, 1933 roku, o godzinie 11:50 przed południem, przeżywszy 27 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1103 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M. w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Bronisława, rodzice; **Wandzia,** siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski. Berkshire 2876.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. Jedność i Zgoda, gr. 11 Związku Polek w Am., mają zebrać się przed domem żałoby, 1316 Maple ave., Evanston, a później do kościoła św. Marji w Evanston, w poniedziałek, o godzinie 10ej rano, ażeby oddać przysługę zmarłej członkini,

Ś. P.

HENRYCE PRASKA

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Walerja Rączka, prez.
Anna Szczepaniak, sekr.

Z Parafji Św. Błażeja w Argo, Ill.

W niedzielę, dnia 24go września początek Misji św. Kazania wygłoszą X. Stan. Różak i X. Płoszek. Potrwa jeden tydzień. Porządek misji ogłoszony będzie w niedzielę na Mszach o godz. 7:30 i 11ej rano. Wszyscy parafjanie powinni być obecni na jednej ze Mszy św.

*

Polacy w Argo, Summit i Clearing powinni wiernie uczęszczać na te Misje św.

*

Zeszłej niedzieli Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej urządziło bal na korzyść parafji. Dzielnie udał im się ten bal, gromadka spora przy muzyce Juljana Krupy bawiła się do późnej pory.

*

Szkoła powiększyła się o jedną klasę, więc teraz Błażejowo ma zaszczyt mieć ośm klas. Dzięki naszym dzielnym Siostrom, które się poświęcają dla naszej dziatwy w Argo.

*

Komitet z towarzystw męskich w parafji dzielnie pracuje razem z proboszczem przy organizowaniu Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

W niedalekiej przyszłości odegrana będzie piękne sztuka pt. „W szponach zbrodni" przez młodzież z naszej parafji. — Dziatwa chętnie i wiernie pracuje dla parafji kiedykolwiek nadaje się sposobność.

*

III Zakon św. Franciszka ma swe posiedzenie jutro, po południu o godz. 2ej.

*

Sala nad kościołem - pięknie wykończona, dzięki naszem towarzystwom, które istnieją przy parafji. Każde Tow. na prośbę X. Proboszcza złożyło ofiarę na ile je stać było w tych trudnych czasach.

*

Do stanu małżeńskiego wstępują: Jan Wałen z panną Eleonorą Wiktorowicz, dnia 30go wrześnie o godz. 10ej rano. Zapowiedzi w toku: — Józef Seuffner z Zofją Topna.

*

Ślubowali zeszłej soboty — Franciszek Jeno z panną Józefą Wojtas. Ślubu udzielił X. Proboszcz o godz, 2ej po poł.

*

O godz. 4ej ślubowali Józef Hoffman z parafji św. Michała Arch. z So. Chicago z panną Heleną Guzik.

*

Jan Satela poślubił pannę Czans o godz. 5ej. Ślubu udzielił X. H. Kolberg.

*

Corn Products — wielka fabryka, zawsze przychylna parafji. znowu zdaje okazywać swoją dobroczynnne usposobienie dla Polaków, ponieważ postanowiła odmalować wewnątrz kościoła i dzwonnicę, którą to dzwonnicę zeszłego roku ofiarowała parafji.

*

Bierzmowanie, które miało się odbyć w parafji dnia 2go października, odłożono. Z powodu Misji aż 5go grudnia X. Biskup przybędzie do naszego grona aby udzielić Sakramentu iBerzmowania wiernym.

*

W niedzielę, dnia 1go października, rozpocznie się nauka katechizmowa dla dzieci z publicznych szkół. Można zapisywać dzieci u Sióstr.

Prezydent rejencji olsztyńskiej, jak nas informuje Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy — zawiesił na przeciąg trzech miesięcy czasopismo polskie ‚Mazur", przeznaczone dla Polaków ewangelików na Mazurach. Zawieszenie nastąpiło z powodu artykułu p. t. „Ziarno, które nie padło na skałę", zamieszczonego na łamach „Mazura".

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, dość liczna grupa Polaków, przebywających na Kubie, ma swoją własną organizację, która nosi nazwę „Związek Polaków" i mieści się w Hawanie przy ul. Calle Habana 157.

FATALNIE.

Spotyka ją się dwaj finansiści.

— Jakże pańskie interesy?

— Fatalnie;

— Co pan mówi?

— Do tego stopnia fatalnie, że jeśli tak dalej pójdzie, to nie długo moje zeznanie o dochodzie będzie prawdziwe!

„Stary" czas jutro na Jackowie.

Zwracamy uwagę parafjanom i parafjankom św. Jacka w Avondale, że jutro nabożeństwa odprawiane będą już o „starym" czasie. Radzimy wszystkim cofnąć jeszcze dzisiaj wskazówki zegarów wstecz o jedną godzinę.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA szewca zaraz, do reperacji obuwia. Niech lepiej ci się zgłaszają coby mogli kupić bardzo tanio. — 5163 W. Wabansia ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać, dobry dom. Columbus 5168. 23

POTRZEBA szewca na stałe. 1811 W. Chicago Ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. Zgłosić się w sobotę. — I. Greenberg, 2516 W. Division ulica.

NIEWIASTY zarabiajcie $12 tuzin, szyjąc podczas wolnego czasu. Materjał krajany, instrukcje dawane; doświadczenie niepotrzebne. Superior Dress Co., 203 Havemeyer St., Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Telefonować Bittersweet 4930.

KOBIETA w średnim wieku poszukuje domowej pracy. Zaopiekuje się dziećmi. 941 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka, takiej co lubi dzieci, dobry dom. Soboty i niedziele wolne. Zgłosić się w sobotę, cały dzień i w niedzielę. 2133 Carver ul., 2gie piętro, blok i pół od Damen.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Pozostać. Pani J. F. Malter, 4917 N. Washtenaw Ave. Ravenswood 2329.

POTRZEBA starszej niewiasty do domowej pracy. Musi pozostać. Tony Susnek, 1648 Centennial Place, 2gie piętro z frontu.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do pilnowania dzieci. 2846 No. Mobile Avenue.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Niema dzieci ani gotowania. Dobry dom. $3. Telefon Kedzie 7261.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. A. Strull, 5655 No. Spaulding Avenue.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy Merrow maszynie oraz na podwójno i pojedyńczo igłowych maszynach. Muszą mieć doświadczenie. Ideal Manufacturing Co., 716 West Madison ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i pomocy w biurze lekarza. Zgłaszać się od 10 do 1 w niedzielę. 6458 Milwaukee Ave.

NAJWIĘKSZY w świecie fabrykant kompletnych radjów, potrzebuje dużo doświadczonych „solderers." Tylko doświadczone dziewczęta z niedawnem doświadczeniem przy radjach, niech się zgłaszają. 40c na godzinę; stała praca. Biuro pracy otwarte w soboty rano. Grigsby-Grunow Company, 5801 Dickens Ave. 26

POTRZEBA kobiety do domowej roboty; na stałe. 8544 Commercial Ave. Zgłosić się po 5-ej. 25

POTRZEBA dziewczyny, 16-18 letniej, do ogólnej domowej pracy; dobra zapłata; pozostać na noc. 4120 S. Richmond ul., 2-gie piętro, blisko Archer.

POTRZEBA dziewczyny do pracy w składzie cukierków. 2046 Evergreen Ave.

POTRZEBA zaraz amatorek i amatorów do sztuki, śpiewu i tańców. Zgłaszać się o 1, 3, 6 i 8 wiecz. 1902 W. Division ul., pokój 3.

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE

SOSNOZON nie jest lekarstwem a jednak pomaga i leczy reumatyzm, ból w krzyżach, wodną opuchlinę, nerwowość oraz wszelkie zaziębienia. 1500 N. Damen Ave., Chicago. 23-30

NIECZYNNOŚĆ nerek powoduje opuchliznę, leczcie się kąpielami Sosnozon. 1500 N. Damen Ave., Chicago. 9-16-23-30

ROZMAITE

PAPIEROWANIE, $2.00 pokój, malowanie wewnątrz i zewnątrz, robota gwarantowana. — Telefon Humboldt 0381. 25

POTRZEBA wspólnika z małym kapitałem lub maszyną. 2006 Fowler ul.

SZKOŁA MUZYCZNA

Nauczyciel z kulkunastoletnią praktyką udziela lekcyj na skrzypcach i fortepianie w waszem mieszkaniu lub studio, po bardzo niskich cenach. Zgłaszać się listownie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą L-2. 23-27-30-4

MAM mały mleczarski interes, przyjmę wspólnika z kapitałem ażeby powiększyć interes. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą J-2.

NAPRAWIAMY dachy i pokrywamy nowe, także i robimy ciesielską robotę. Robota gwarantowana. New Castle 2519.

DOŚWIADCZONA czesko-amerykańska kucharka poszukuje pracy w restauracji, zamieszkuje pod nr. 2422 S. Kedzie Ave. Anna Kutil.

MALARZ I DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty wewnątrz i zewnątrz, po najniższych cenach. J. Kopala, Haymarket 7923.

Remodelowanie Domów

Cementowe roboty, podmurówki, nowe "Store fronts", okrywanie domów, "Brick style Siding" okrywanie werand oraz wszelkie prace budowlane wykonuje tanio, na spłaty.

PAPIEROWANIE $2 pokój, najlepsza robota. Tel. Armitage 5420.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

STARSZY samotny mężczyzna poszukuje mieszkania u porządnych ludzi, może być z wiktem jeżeli przystępnie, wymaganie, może zgłosić się samotny kolega. Zgłoszenia niech nadeszle tylko osoba porządna do Dziennika Chicagoskiego, 1455 West Division ul. pod literą N-2.

Pulaski Construction Company

3010 Elbridge Ave., Telefon Spaulding 7428.

POTRZEBA uczciwego szewca do spółki w interesie z małem kapitałem. 2439 W. 47-ma ulica.

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczki do "Beer Tavern" zaraz. 1521 N. Paulina ulica.

MALARZ I DEKORATOR

Wewnątrz i zewnątrz papierowanie, kalseminowanie, po najniższych cenach. Szymański, Brunswick 9534.

MALOWANIE i papierowanie. $2 pokój; robota gwarantowana. Armitage 6297. 20,23

KONTRAKTOR buduje domy nowe i stare reperuje, wszystkie roboty po najniższych cenach. A. Koszczuk, 4250 W. Haddon ave. Belmont 6499.

POTRZEBA wspólnika z małą wpłatą, na powiększenie interesu; może być młody. 2034 N. Damen Ave.

POŻYCZKI

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

CHCĘ $1,600 na pierwszy morgecz, na nowy dom, 2 po 5 i garaż, przy Humboldt parku. 856 N. Francisco Ave.

POTRZEBUJĘ $1,000 na pierwszy morgecz. Zgłosić się: 1454 N. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 6 pokojowe pomieszkanie, kąpielnia, piecem ogrzewanie. 2117 Haddon Ave. $15.00 miesięcznie. 1sze piętro. Zgłosić się po klucz do 1141 N. Damen Ave. 23

DWA 8 pokojowe mieszkania z kąpielniami, nowo dekorowane, także jeden skład pn. 1080 Milwaukee Ave. Przystępny rent. Soelke. Tel. Central 0795. 23

DO WYNAJĘCIA 6 ślicznych pokoi, blisko kościoła, szkoły i Humboldt parku, $20.00 miesięcznie, piecem ogrzewanie. 2736 W. Evergreen ave. 25

1802 WILMOT Ave., 6 pokoi, $18.— 2 piętro, piecem ogrzewane; widne pokoje; obita weranda. — Pensacola 8241. 23

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, $22. 3043 N. Spaulding Ave.

POTRZEBA na mieszkanie, można gotować, $2.00. 543 No. Ashland ave. 23

MIESZKANIE za $10.00 dla odpowiedzialnych ludzi. Piecem ogrzewane. Do wyboru na pierwszem, drugiem albo trzeciem piętrze. Zgłosić się pnr. 1930 N. Damen Ave. 23

DO Wynajęcia trzy widne pokoje. 939 N. Fairfield Ave. 23

WIDNY pokój do wynajęcia, można gotować, bardzo tanio. 2422 N. Monticello Ave., blisko Fullerton. 23

DO Wynajęcia na Jadwigowie 6 pokojowe mieszkanie na 2gim, dobrym ludziom oddam tanio. Nowo udekorowane, także 4 pokoje. 1873 N. Hoyne Ave. 23

SKLEP narożnikowy odpowiedny na piwiarnię, do wynajęcia. Tel. Armitage 8981. 23

DO WYNAJĘCIA 2-5 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewane, także 5-pokojowe mieszkanie parą ogrzewane, przystępna cena. 2153 Powell ave. 23

5 DUŻYCH widnych pokoi, 2gie piętro, piecem ogrzewanie, $18.00. 3846 N. Whipple ul. Irving 1775. 23

DO WYNAJĘCIA cztery widne pokoje. 1746 W. Erie ul. Palisade 6715. 23

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia. 1353 N. Hoyne Ave. 20,21,23

POTRZEBA jednego lub dwóch mężczyzn na mieszkanie. Wszelkie wygody. 5424 S. Menard Ave. 16-23-30

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje czyste i widne, weranda, umeblowanie lub bez dla dwóch mężczyzn lub małżeństwa, $9.00 miesięcznie. 1360 W. Huron ulica.

DO WYNAJĘCIA 3 mieszkania, 4 pokojowe tanio. 1359 Bradley ulica.

DO WYNAJĘCIA 2 i 5 pokoi, nowo urządzone, oddam tanio. 2340 Augusta Blvd.

WYNAJMĘ ładnie umeblowany duży pokój, nowo dekorowany, czysty, spokojnie, stosowny dla pana, można gotować, gaz i woda. Pokój tanio. 1507 N. Irving Ave.

STARSZY człowiek potrzebuje samotną familję na mieszkanie. Olszewski, 5026 Cullom Ave.

POKÓJ duży wygodny ogrzewany. Przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie. 2133 Walton ul. Humboldt 7560.

4 POKOJOWE mieszkanie, kąpiel i wszystkie wygody, dla dobrych ludzi przystępnie. 1310 Dickson ulica.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, tanio. 2735 Haddon Avenue.

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, ciepła woda, parowe ogrzewanie, dla jednego lub dwóch panów, tanio. 2124 Pierce Ave.

POTRZEBA inteligentnego pana na mieszkanie. 939 N. Ashland Ave.

SKŁAD do wynajęcia 3254 Drake Ave., blisko Belmont. Po piątej.

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica.

4 i 5 POKOJOWE mieszkanie, do wynajęcia; $12 i wyżej. 1144 N. Wood ul. Wiadomość u S. Januszewskiej. 26

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, wodą ogrzewanie, bardzo tanio. 3305 N. Monticello Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje na drugiem i na trzeciem z tyłu, weranda, gorąca woda do kąpania. 1839 W. Erie ulica.

4 POKOJOWY murowany domek w tyle, bezment i góra, dla dwojga starszych ludzi, $9.00 miesięcznie. 2035 Rice ul.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, garaż i kurnik. 9217 Chestnut ulica. Franklin Park.

POKÓJ do wynajęcia dla pana. 941 Noble ul., u góry.

NA HELENOWIE tanio do wynajęcia 5 pokoi, gorącą wodą ogrzewane i 6 pokoi piecem ogrzewane. 2328 W. Augusta Blvd.

SKŁAD do wynajęcia, jeden w bloku. Zgłosić się 1632 Mc Reynolds ul.

NA HELENOWIE 4 pokoje do wynajęcia tanio. 1013 N. Western Ave.

WYNAJMĘ 6 widnych, czystych pokoi, nowoczesne, kąpielnia, ogrzewanie dostarczone, tylko $15.00. 3712 Armitage Ave.

NA FIDELISOWIE 4 pokoje, piecem ogrzewane, dobra transportacja, blisko szkół i parku. Bardzo tanio. 1135 N. Richmond ul. 23-27

2 POKOJE do wynajęcia. 1117 No. Paulina ulica.

CZTERY pokoje z wanną do wynajęcia. 1-sze piętro, $10. 2711 Haddon Ave., blisko Humboldt parku.

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, tanio. 2017 W. Walton ul.

WYNAJMĘ pokój ogrzewany; wanna, telefon; inteligentnemu panu.— 2036 Haddon Ave.

DO WYNAJĘCIA, 1857 N. Damen Ave., skład z pokojami; dobre na grosernię albo piwiarnię i bilardownię. Przystępny rent.

POKÓJ do wynajęcia dla pana; osobne wejście. 1816 Haddon Ave.

POTRZEBA panów na mieszkanie u bezdzietnej familji. 4585 N. Moody Ave.

DWA pokoje umeblowane i ogrzewane, sypialnia i kuchnia, słoneczne, czyste, spokojne i telefon. Przystępnie. 1118 N. Hoyne Ave., rezydencja.

DO WYNAJĘCIA 6 i 4 pokojowe mieszkania, nowo dekorowane; jasne, widne. Oddam tanio. 1112 W. Huron ul., 2-gie piętro.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, na 2 piętrze, czyste, widne i tanie. 2613 Augusta Blvd.

UMEBLOWANE pokoje, podwójne i pojedyńcze; można gotować. 1465 W. Chicago Ave.

POTRZEBA pana na mieszkanie. 2 piętro. 1060 N. Paulina ul.

POKÓJ do wynajęcia. 1344 N. Damen Ave., 3 piętro.

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia; wanna, weranda; $16. 2 piętro. 933 N. Mozart ul.

DO WYNAJĘCIA 6 i 4 pokoje; taniej, kto się zajmie opiekowaniem budynku. 916 N. Ashland Ave., albo telefonować Kildare 9715.

WYNAJMĘ ładny ogrzewany pokój, tanio. Osobne wejście. 2221 Augusta Blvd.

JEFFERSON, 3 pokoje do wynajęcia, 2 piętro. 5006 Gunnison ul.

PIEKARNIA do wynajęcia ze wszystkiemi rzeczami. 1311 Huron ul.

W AVONDALE cztery pokoje do wynajęcia z kąpielnią, $14.00. 3037 Gresham Ave.

DO WYNAJĘCIA pokój ogrzewany dla dwóch panów. 913 N. Ashland Ave., 2gi dzwonek.

ŁADNY pokoik do wynajęcia dla inteligentnego pana. 2030 Le Moyne ulica, 3cie piętro.

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia, parowe ogrzewanie, tanio. 1818 W. Chicago Ave.

6 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia, 2gie piętro. 1439 N. Irving Ave., 3cie piętro.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi w nowym domu, gorącą wodą ogrzewane. 2854 N. Ridgeway Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla kobiety lub dziewczyny. 1939 Evergreen Ave.

DO WYNAJĘCIA skład, rent $25. 906 N. Western Ave. Tel. Belmont 8421.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie. 1939 Evergreen Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Bary do Salonów

Kompletne urządzenie bary, „Back" bary, lodownie, „coolers" do piwa z kurkami i „sinkami". Najniższe ceny. Przyjdźcie zobaczyć do **Reliance Cabinet Fabryki**, 2001 Elston Ave., 4te piętro, lub telefonować Frank Wronski, Armitage 1721. 16-19-21-23

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

URZĄDZENIE do groserni i buczerni na sprzedaż; dobra kondycja, tanio. Dobra sposobność dla wchodzącego do interesu. 13260 Brandon Ave., Hegewisch. 23

NA SPRZEDAŻ szewską maszynę do finiszowania, 8 stóp długa, kompletnie urządzona z motorem i "Singer" do szycia. 3744 Diversey Ave. 23

PIECE nowego modelu, opalane olejem, 1725 N. Ashland Ave., Brunswick 3352. 23

SPRZEDAM urządzenie na cygary. 1239 Marion Ct., na 1szem z frontu.

NA SPRZEDAŻ 20 krzeseł z poręczami (armchairs) do salonu. Zgłosić się 1311 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ maszyny do drzewa, heblarka 6 cali i motor, band saw i rip saw, tanio. 3359-61 S. Morgan ulica.

OGRZEWACZ, wysoki "show case" do cukierków, tanio. 3433 N. Cicero Ave. Zgłosić się w niedzielę.

NA SPRZEDAŻ bojler i radiatory, razem za pół ceny do gorącej wody, rok stare. 1649 W. Erie ul. 1sze piętro, z frontu.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż na jedno białe krzesło, tanio.— 1522 W. 17ta ulica.

SPRZEDAM tanio lub zamienię urządzenie i zapas groseryjny. Nowa lodownia, dobra do piwiarni. 1461 Augusta Blvd.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM tanio lub wyrentuję urządzenie do groserni i skład cukierków, naprzeciw parafjalnej szkoły.

NA SPRZEDAŻ urządzenie do salonu. 1644 N. Marshfield Ave.

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE

Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach.— 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

ZAMIENIĘ piec parlorowy na kuchenny na węgle, albo kupię, jeżeli tanio. Krause, 1730 Washburne Ave. — Tel. Canal 8349.

KOMBINACYJNY piec na sprzedaż. 2112 Cortland ul. 2gie piętro. 23

SPRZEDAM ogrzewacz dużej wielkości, jak nowy, $8.00. — 2125 No. Central Park Ave., 2gie.

NA SPRZEDAŻ rzeczy domowe, z 2 pokoi, piec gazowy, ogrzewacz, lodownia, kuchenny stół i krzesła. — 1632 W. Huron ul., 1 piętro z tyłu.

OGRZEWACZ stylu victrola ma "water front", duży. 1915 N. Francisco Ave., u góry front.

SPRZEDAM ogrzewacz "victrola", pali miękkie i twarde węgle. 3540 Wolfram ul., 2gie front.

NA SPRZEDAŻ łóżko, sprężyna, materac, 3 kawałkowy mohair parlorowy garnitur, radjo i małe dywany, tanio. 3025 Lyndale ul.

NA SPRZEDAŻ duży ogrzewacz do parloru, $5.00. 1525 Emma ulica.

SPRZEDAM ogrzewacz duży. 1909 N. Francisco Ave., 2gie piętro.

SPRZEDAM tanio ogrzewacz na twardy węgiel, komoda, maszynka do pisania, "gas range" i radjo. 2852 W. Walton ulica.

NA SPRZEDAŻ meble jak nowe z 4 pokoi. 1334 Holt ulica, 2gie piętro front.

GAZOWY piec, jak nowy, na sprzedaż. 2112 Cortez ulica.

DUŻY ogrzewacz na sprzedaż. 4536 Wrightwood Ave., 1sze piętro.

SPRZEDAM kombinacyjny piec, $18; "hot blast, $8. 821 N. Hermitage Avenue.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz gazowy i elektryczny piec do ogrzewania, maszyna do prania, klatki dla ptaków, elektryczny wachlarz, rolki muzyczne i rekordy. 924 N. Lincoln ul., 2 piętro.

NA SPRZEDAŻ jeden kuchenny kombinacyjny i jeden parlorowy ogrzewacz, w dobrym porządku. 3034 N. Central Park Ave. 25

OGRZEWACZ, hot blast i piec kuchenny, sprzedam tanio. — 1611 N. Western Ave.

PULLMAN day bed, Columbia gramofon, łóżko i piec na twarde węgle, oddam tanio. 857 N. Oakley Blvd.

AUTOMOBILE

Prywatna Osoba Musi Sprzedać Packard Mały De Luxe

Najpóźniejszy sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $250. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd., 2gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ 1929 Ford Roadster, $85. 923 N. Hermitage Ave. 23

Buick Najpóźniejszego 1931 Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $1,600; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $350. Zgłosić się w niedzielę. 3238 Augusta Blvd., 1sze mieszkanie.

PACKARD najpóźniejszego modelu 1931 Custom Club Sedan, używany bardzo mało, w najlepszej kondycji, 6 drucianych kół, "white walled" opony, "spot light", ogrzewacz do gorącej wody, kufer, śliczne "two tone" wykończenie. Oddam za bezcen za tylko $400. Zgłosić się w niedzielę. 2518 N. Spaulding Ave.

RADJO

RADJO w pięknem orzechowem kabinecie sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne radjo w pięknem dużem kabinecie. Nowy model za tylko $25. 1821 North Ave.

INSTRUMENTA

WIELKA TANIOŚĆ

Mam na sprzedaż 6 skrzypiec i jedno radjo. Skrzypki z najlepszego drzewa — możecie dostać bardzo czysty ton, sprzedam za pół ceny. Proszę przyjść i zobaczyć. Tylny dom na drugiem piętrze. John Stawniuk, 828 N. Winchester Ave.

HARMONJA hromatyczna i koncertyna, tripple, używana, tanio. 1223 Milwaukee Avenue.

NA SPRZEDAŻ „player" pianino, $450 Gulbransen. Żadna przystępna oferta nie odmówiona. Norma Schulz, 1960 Milwaukee Ave., przy Western.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI do sprzedania, młode i starsze, cynamon żółte, czubate. 1421 N. Artesian Ave., tylny dom. 16-23

POLICYJNA suka siedm miesięcy stara i kanarki, duże angielskie samce i samiczki, tanio. 1611 W. Erie ulica.

SKŁAD z kanarkami, wyprzedaję młode kanarki po $1. — 1247 No. Paulina ulica.

INTERESA

SKŁAD cukierków na sprzedaż. Cena $150. 1403 Chicago ave. 23

BALWIERNIA na sprzedaż, mieszkanie w tyle. 2513 N. California Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

ZAKŁAD czyszczenia i farbowania na sprzedaż, również mały zakład krawieczyzny damskiej, oraz piece, lodownia, naczynia kuchenne, wszystko musi być sprzedane. Można mieszkać. 2142 Crystal ul.

ELEKTRYCZNY zakład reperacji obuwia, na sprzedaż, z powodu wyjazdu na farmę, za $60. 853 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ, z powodu bardzo ważnej przyczyny, grosernia i buczernia. Telefonować Lafayette 0521, albo zgłosić się pn. 1901 W. Division ul. Zapytać się o Mondel.

BUCZERNIA, tanio, za waszą cenę, na przechodniej ulicy. Po informacje telefonować: Lafayette 7073. 23

NA SPRZEDAŻ piekarnia lub farma z inwentarzem. 563 E. 155ta ulica. Harvey, Ill. 28

SKŁAD cukierków na sprzedaż z mieszkalnemi pokojami. — 1410 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia z mieszkaniem w tyle; dobre, wyrobione miejsce. 3001 W. Cullerton ul.

NA SPRZEDAŻ śliczna buczerska lodownia, bardzo tanio, warto zobaczyć. 3556 Belmont ave.

SALON na sprzedaż lub przyjmę wspólnika z powodu innego interesu, dobra narożnikowa lokacja, tani rent z mieszkaniem i garażem, lease 3-letni. Armitage 9515. 23

"ROOMING HOUSE" na sprzedaż, całkiem urządzony, tanio na prędką sprzedaż. 2742 W. North ave. 23

NA SPRZEDAŻ beer route; wyrobiony interes. Zgłosić się: 1621 Cortland ul., blisko Ashland Ave. 23

NA SPRZEDAŻ śliczny, narożnikowy salon, na byznesowej ulicy, 4 mieszkalne pokoje, ładnie umeblowane tanio. 1459 W. 47-ma ul.

GROSERNIA, jedna w bloku, zamienię albo sprzedam z małą wpłatą, z budynkiem albo osobno. Jest urządzenie na buczernię. Tel. Irving 3435.

SKŁAD cukierków do sprzedania, 3 pokoje do mieszkania, z powodu innego interesu. Pierwsza oferta będzie przyjęta. 902 N. Western Ave. 23

GROSERNIA i skład owoców na sprzedaż, najlepsza oferta kupi. Muszę sprzedać w tym tygodniu. Istniejąca 12 lat. 3846 S. Kedzie Ave. 23

APTEKA, dawno istniejąca, mam dwa. Jedną muszę sprzedać, dobra sposobność dla polskiego aptekarza. Telefonować Rockwell 5227. 23

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 2052 N. Western Ave. 23

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Tel. Irving 0367. 20,23,27,30

NA SPRZEDAŻ piwiarnia (Tavern), dobra lokacja. 2443 Armitage, blisko Milwaukee. 20,21,23

RESTAURACJA na sprzedaż, tanio, w dobrej lokacji. Zgłosić się po południu. 206 N. Halsted ul. 20,21,23

NA SPRZEDAŻ lub zamianę za dom lub farmę w bliskości salon, pomiędzy dwoma salami do tańca, z powodu innego interesu. 2431 W. Chicago Avenue.

KRAWIECKI interes do sprzedania z powodu choroby. Bardzo tanio. Za polskie bondy. 2239 Southport Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. — 1338 Cornell ul.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i "sandwich shop" bardzo tanio. Tani rent. Dobry dochód. Zobaczcie aby ocenić tę ofertę. 1715 W. 18ta ulica.

JEŚLI szukacie pracy a znaleść wam ją trudno zgłoście się w salonie pod numerem 4051 S. Kedzie Ave. i dostańcie informacji gdzie możecie kupić najlepszą buczernię i grosernię w Chicago. Gotówkowy interes przy dużej piekarni. 4 pokoje w tyle, gorącą wodą ogrzewanie. Lepszego miejsca nie znajdziecie.

SPRZEDAM restaurację, prowadzę ten interes przeszło 5 lat. Restauracja miejsci się w hotelu, 125 pokoi, dobra lokacja, teatr naprzeciw. Cena przystępna. 2843 W. Madison ul.

NA SPRZEDAŻ buczernia, tanio, $500 gotówki, dobra sposobność dla młodego mężczyzny. 5537 W. Chicago Ave. 25

SKŁAD cukierków, szkolnych przyborów i drobiazgów na sprzedaż. — 1059 Fry ulica narożnik Ogden Ave. Dobre miejsce na salon.

NA SPRZEDAŻ mała grosernia Brighton Park. Telefonować Virginia 1805. 23-30

GROSERNIA do sprzedania na Fidelisowie. 2734 Potomac Ave.

URZĄDZENIE do groserni i buczerni na sprzedaż, oraz wynajmę skład. 3355 Oketo Ave.

NA PRĘDKĄ sprzedaż, sprzedam skład delikatesów za przystępną cenę. Telefonować Canal 6664. 23-29

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i lodów bardzo tanio. 1525 Emma ul.

"ROOMING HOUSE" muszę sprzedać zaraz, bardzo tanio. 1539 Division ulica.

GROSERNIA na sprzedaż tanio. 1016 N. Rockwell ulica.

NA SPRZEDAŻ albo zamianę budynek ze składem, jeden z najstarszych i dobrze znanych interesów na Wojciechowie, sprzedajemy także piwo, cygara, papierosy i lekkie przekąski. Ulokowane pnr. 1702 W. 21sza ul.

SPRZEDAM dobrą grosernię z powodu śmierci. 747 Temple ulica.

TANIOŚĆ, grosernia i skład delikatesów, cukierków i szkolnych przyborów. 3002 W. 40ty Place.

GROSERNIA na sprzedaż, 20 lat istniejąca, z powodu starości. Dobre miejsce na buczernię. Tanio. 2226 W. 18th Place. 29

URZĄDZENIE do składu cukierków sprzedam tanio. 1818 W. Cermak Rd. 25

BARGAIN — buczerska lodownia, "cash register" i wagi na sprzedaż. 3002 W. 40th Place.

SPRZEDAM lodownię wielkości 50 funtów, $5; "velvet" dywan, 9x12, jak nowy, $15; wielki wózek niemowlęcy, jak nowy, $10; gazowy piec z palaczem odpadków, jak nowy, $25. — 2232 N. Leavitt ul.

"CANDY show case" ładne duże półki i różne inne, tanio. 1623 North Avenue.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD cukierków, szkolnych przyborów i drobiazgów, na sprzedaż. — 1059 Fry ul., narożnik Ogden Ave. Dobre miejsce na salon.

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen, tanio; dobra okolica. Tel. Virginia 1551. 23

SPRZEDAM tanio grosernię i buczernię. 1232 N. Washtenaw. 23

SPRZEDAM tanio grosernię i buczernię. 3359 LeMoyne ul. 23

LOTY I FARMY

NAJLEPSZA 40 akrowa farma, przy mieście i głównej drodze, dobre budynki, urodzajna ziemia, sprzedam za połowę ceny jej wartości; tylko — $1,700. Mała wpłata i łatwe roczne wpłaty. Właściciel, S. J. Szatkowski, Box 231, Wausakee, Wis. 25

160 AKROWA farma, całe urządzenie, sprzedam; ważny powód. Informacje: 5226 S. Paulina ul. 21,23

LOTY zamienię za automobil. 1709 N. Talman Ave.

NA ZAMIANĘ 82 akrowa farma bez długu z inwentarzem i dobrymi budynkami, blisko Rockford, Ill. Jan Chmielinski, 2317 N. Rockwell ul.

FARMA Free Soil, Michigan, 80 akrów bez długu zamienię za dom albo mam dwie loty bez długu. 4179 Nelson ul. blisko Crawford i Belmont. 23-30

NA SPRZEDAŻ lota 122x165 na Waukegan Road naprzeciw Milwaukee Ave., dobre miejsce na ogród piwny. Łatwe warunki. 8630 Callie Ave. Morton Grove.

80 AKROWA farma, najpiękniejsza w środkowym Wisconsin, bez długu, budynki, maszynerja i żywy inwentarz, sprzedam lub zamienię za dobry dom bez długu. Farmer, 1531 W. 19ta ulica.

FARMA 100 akrowa, 65 akrów wyrobione, 15 akrów łąka i las, zabudowania, maszynerja, zboże, 2 konie, 10 krów, 30 świń, kury, zamienię za dom. 1329 W. Chicago Ave. ofis.

SPRZEDAM 40 akrową farmę, budynki, tanio. 882 N. Marshfield Ave.

12 AKROWA farma w Michigan na sprzedaż, wszystkie narzędzia, 1325 So. 57th Ct., Cicero.

ZAMIENIĘ 50 akrową farmę za małe properta w mieście. S. Rich, 1759 W. Division ulica, 3cie piętro.

60 AKROWA, Wisconsin farma, dobre budynki, 16 sztuk bydła, maszynerja, zbiór, zamienię za cottage lub 2 mieszkania. R. Mueller, 2439 McLean ul., róg Powell. Humboldt 4904.

PO dobre kupno, blisko Chicago, z małą wpłatą, lub zamiany, zgłaszajcie się do: A. Wyroski, Ober. Ind., lub 1126 N. Mozart ul., 3 piętro.

NA ZAMIANĘ 70 akrowa farma, blisko Chicago, dobre zabudowania, 19 sztuk inwentarza i maszynerja, na mniejszy budynek; musi być dopłata. 2003 Evergreen Ave., basement.

WIELKA TANIOŚĆ

$500 wpłaty, sprzedam się 20 akrów w Covert, Mich., za... przy mieście na cementowej drodze. Dobre budynki, i urodzajna ziemia. Informacje u F. Majka, 4300 W. 26-ta ul.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ properta na południowej stronie, istniejąca piekarnia i skład konfektów; muszę oddać za bezcen z powodu śmierci w rodzinie.— Zgłosić się: Victor Fallout, 2521 W. 47-ma ul. Tel. Lafayette 4790. 26

NA SPRZEDAŻ lub zamianę na grosernię, murowany dom, 2 mieszkaniowy, 4-6, z balwiernią; garaż murowany na 2 automobile. 1803 Cortland ul.

BACZNOŚĆ PIEKARZE!

Dom z piekarnią do sprzedania, z całem urządzeniem albo zamienię za dom prywatny lub farmę. 3267 Armitage Ave. Tel. Belmont 5596. 23

NA SPRZEDAŻ tanio nowoczesny murowany dom. 4557 S. Albany Ave.

2 PIĘTROWY murowany dom, garaż, na sprzedaż bardzo przystępnie z powodu śmierci. 4236 Potomac Ave.. Albany 4213. 23

NA SPRZEDAŻ lub zamienię dom 2 mieszkaniowy po 4 pokoje, na farmę. Zgłosić się: 2225 So. Homan ave. 23

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, 5 mieszkaniowy dom, włączając interes, przyjmę 2 mieszkaniowy budynek w zamianę albo pierwszy morgecz. 2609 W. 23ci Place. 23

NA SPRZEDAŻ śliczny murowany bungalow, okrągły front, 5 pokojowy, gorącą wodą ogrzewany, garaż. Musicie zobaczyć ażeby ocenić, — $11,000. — 2942 N. Marmora Ave., blisko Belmont i Diversey.

NA ZAMIANĘ 2 mieszkaniowy dom w Portage Parku. Olszewski, 5026 Cullom Avenue.

ŚLICZNY murowany bungalow, okrągły front, wodą ogrzewany, — oszklona weranda, blisko Belmont. Telefon Kildare 3687.

OŚM pokojowy dom, zdatny na dużą familję albo "rooming house", z powodu lichego zdrowia, tanio, akr i pół ziemi, krzewy, owocowe drzewa, garaż i inne budynki. Opłaci się zobaczyć. Józef Banikowski, R. 1, Hinsdale, Illinois.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy bungalow, 2 automobilowy garaż, piękna okolica. 5455 Henderson ulica.

NATYCHMIASTOWE objęcie "foreclosed cottage", bargain. Właściciel na miejscu. 1437 N. Artesian Ave. od 1szej do 4tej po południu.

CRAGIN

Na sprzedaż mały dom, tanio, 2 po 4, — połowę gotówką a reszta polskie bondy. 2531 Lotus Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 po 6, zamienię albo wyrentuję. 2533 N. Mozart ul.

BUDYNEK 1431 Chicago Ave., skład i 2 po 6, zamienię za 2 mieszkania albo bungalow. M. Swiatowiec, 1329 W. Chicago Ave. Belmont 4926.

ZAMIENIĘ mały dom w Gary, 2x4, bez długu, na mały dom w Chicago. Brunswick 2938.

ZAMIENIĘ 2 lub 6 mieszkaniowy dom za farmę. 909 N. Hoyne Ave. 23-30

NA HELENOWIE na sprzedaż dom, dwa po 6, pierwszy wodą ogrzewany, oddam tanio. 2220 W. Iowa ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Do Właścicieli Pierwszych Hipotek

Przyjdźcie do nas z waszemi kłopotami tyczącemi się hipotek — nie robi różnicy gdzie były kupione.

Informacja lub porada darmo. Grzeczna i szybka obsługa.

Hammann Mortgage Company

ALBERT F. HAMMANN, Prezes.

1604 W. Chicago Avenue

27 lat w hipotecznym interesie.

SKŁAD i 2 mieszkania drewniane, w bloku 1200 na Chicago ave. Warte $7,000. Wszystko czyste. Oddam za $2,900 gotówką. Logan Square Realty and Currency Exchange, 2559 Milwaukee Ave. 22,23,30

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION

6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

3 PO 4, murowany, oszklone werandy, na N. Richmond ul., zamienię na bungalow lub 2 mieszkaniowy. 1857 W. Chicago Ave. 21,23

ZAMIENIAMY i sprzedajemy farmy i domy, załatwiamy sprawy realnościowe. 1237 N. Damen Ave. blisko Division. B. Krzywda, J. Kozar.

ODDAM murowany budynek, duży, 2 mieszkaniowy, duży bezment, 4 pokojowe, blisko 3 linji tramwajowych. $5,500. A. Behnke, 3336 Diversey Avenue.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, furnesem ogrzewany, garaż na dwie maszyny, $2,500 lub $500 gotówki, reszta $25 miesięcznie, lub też bądź jaka przystępna oferta. Zgłaszać się 2143 Huron ul. Selley 3051.

DOM na sprzedaż, 2 po 4, z powodu wyjazdu. 3049 Haussen Court.

ZAMIENIĘ dwu piętrowy budynek z salonem albo bez "czysty" za bungalow albo dwu mieszkaniowy. 2942 Van Buren ul.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy nowoczesny bungalow, garaż 2 automobilowy, naprzeciw parku, oddam tanio z powodu śmierci w rodzinie. 2846 Otto ulica. 25

ZAMIENIĘ bungalow na grosernię lub starszy budynek. 2937 Narragansett Avenue.

SPRZEDAM dom 2 piętrowy drewniany na konretowym fundamencie, góra i bezment albo zamienię za małą farmę bez długu lub cottage. 825 N. Oakley Blvd., w bezmencie.

NA SPRZEDAŻ 2 składy, murowany budynek, na ładnej 3 rogowej locie, na północnej stronie, przystępnie. Telefon Longbeach 2860. 26

ZAMIENIĘ dom nowoczesny z małem morgeczem, na dom starszy bez morgeczu. 5950 W. Wrightwood Ave.

DOM nowy murowany, północno zachodnia strona, blisko polskiej parafji, 2 po 5, dwa wodą ogrzewania, jasne dębowe wykończenie, stalowa konstrukcja, szeroka lota. Cena $6,500. Agenci proszeni. Adresy składać — Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. O-2.

4 POKOJOWY dom, czyste, zamienię za dom byznesowy albo sam interes. Telefonować Saginaw 2343 po 6tej wieczorem.

ZAMIENIĘ dom za farmę. 2312 Lister Ave. blisko Damen i Fullerton.

NA SPRZEDAŻ narożnikowy 3 piętrowy murowany budynek ze składem piwnym, dobra miejscowość. 2458 S. Sawyer Ave.

BYZNESOWE 2 piętrowe properta interes opon i baterji, zamienię na farmę albo bungalow. A. Kozłowski, 1714 W. North Ave. Telefon Armitage 6275.

PROPERTA zamienię na farmę, dobry budynek, najlepszy w całym bloku, 2147 Webster ave., właściciel.

MUROWANY bungalow jak nowy, musicie zobaczyć, ażeby go całkiem ocenić, kosztował $11.000, oddam za tylko $5,700, tylko $1,000 gotówki. Właściciel 5422 So. Washtenaw ave.

MUROWANY bungalow kosztował $9,000, morgecz tylko $3,000 wezmę lotę, interes lub dobry automobil z nieco gotówką. 2215 N. 74ty Ct. Właściciel, Hemlock 0013.

NA SPRZEDAŻ Północno-zachodnia strona 2 mieszkania bryk, furnes ogrzewanie, dębowe podłogi. Cena $2,800 gotówki $500. Mueller, 2439 McLean Ave. róg Powell.

ZAMIENIĘ murowany dom, byznesowy na prywatny, obecnie skład cukierków, dobre miejsce na każdy interes. Zgłoszenia: 1455 Blackhawk ul. Grzechowiak, Armitage 9725.

NOWY murowany 2 mieszkaniowy dom 5-5, duże i widne pokoje, dębowe wykończenie, werandy do spania, 2 plany do gorącej wody, 3 automobilowy murowany garaż, 30 stopowa lota, blisko Fullerton i Austin Ave., $6,000. Karch, 2gie piętro. 3507 Chicago ave.

1½ PIĘTROWY

Drewniany dom, $2,750. 5 i 4 pokoi, nowoczesna plumbiarka, nowe dekorowanie, lota 31x125, 2 automobilowy garaż, "foreclosure" taniość. — $1,000 gotówki reszta łatwe spłaty. 3315 Cuyler Ave., blok na północ od Irving Park, przyjść w niedzielę.

Z KAZIMIERZOWA

Jutro wszystkie nabożeństwa w kościele św. Kazimierza odprawione będą według „starego” czasu. Należy dzisiaj cofnąć wskazówki zegarów waszych wstecz o jedną godzinę.

*

Jutro na wszystkich Mszach św. czytany będzie list J. E. X. Kardynała Jerzego W. Mundeleina w sprawie Tow. Krzewienia Wiary św.

*

W niedzielę po każdej Mszy św. w obecnym Roku Jubileuszowym wierni zebrani odmówią wspólnie modlitwę specjalnie poleconą przez J. E. X. Kardynała Mundeleina.

*

W poniedziałek, 25go września, w kościele św. Kazimierza rozpocznie się Nowenna do św. Teresy. Nabożeństwa każdego dnia o godz. 9ej rano i wieczorem o godz. 7:30.

*

Alumnatki kursu handlowego na Kazimierzowie mają posiedzenie w poniedziałek, 25go września. Nowe członkinie z drugiego roku kursu handlowego proszone są także o przybycie na to posiedzenie.

*

Tow. Matki Boskiej Różańcowej urządza zabawę kostkową (Bunco party) jutro, 24go b. m., w sali pod nową szkołą na dochód własny. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie. Początek tej zabawy zapowiedziany jest na godzinę 7:30 wieczór.

*

Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady urządza zabawę „Bunco” dnia 15go października.

*

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Królowej, oddział Macierzy Polskiej odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 25 września, o godz. 7ej wieczorem.

*

Kółko Dramatyczne na Kazimierzowie przygotowuje się do zabawy tanecznej, zapowiedzianej na 22go października.

*

Dzisiaj rano odbył się pogrzeb śp. K. Kulika, z pnr. 2534 S. Troy ul. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

W ubiegłą środę odbył się pogrzeb ś. p. Jakóba Szymańskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Kazimierza orszak pogrzebowy wyruszył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie zwłoki złożono w grobie na wieczny spoczynek.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza odbył się ślub p. Filipa Macholy z Reginą Wasielewską, o godz. 9ej rano.

*

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Sierackiego, pjoniera kazimierzowskiego. Pogrzebem zajmował się p. Jan Fruzyna, 3044 W. Cermak rd., z którego zakładu orszak pogrzebowy podążył do kościoła św. Kazimierza. Po nabożeństwie rekwijalnem złożono zwłoki starca w grobie na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pozostawił sześciu synów, jedną córkę i liczne grono wnuków, wnuczek oraz prawnuków.

*

Instalacja urzędniczek Oddz. Pomocniczego Pań przy Posterunku Mount Vernon, nr. 2796 Weteranów z Wojen Zagranicznych odbędzie się jutro, o godz. 8ej wieczorem, w polskiej Sokolni, przy narożniku 23ej i S. Whipple ul. Na programie jest także przyjęcie nowych członkiń. W skład nowego zarządu wchodzą panie: B. Kornak, prezeska; Rozalja Skarpińska i M. Binkowska, wice-prezeski; M. Cichoń, sekr.; M. Komaniecka, kasjerka; H. Mróz, kapelanka; M. Żywny, strażniczka; J. Cichoń, zaświadczyni; S. Wojciechowska, A. Białaś, S. Schroeder i H. Bunda, chorążynie; A. Skarpińska, panna W. Marchlewska, J. Sierocińska i M. Marchlewska, trustyski.

*

Na Wystawie Światowej d. 6 października, według programu odbędzie się „Dzień Lawndale-Crawford”. Przemysłowcy i mieszkańcy tych dzielnic zabrali się do pracy, aby wykazać swoją siłę, popisać się przed tysiączną gromadą gości z innych miast i stanów. Przemysłowcy zainteresowani nabyciem biletów dla dzieci na ten „Dzień” po 5 centów niechaj się zgłoszą do Roberta Mikuty, 3952 W. Cermak road.

Ze Stowarzyszenia Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Następne zebranie odbędzie się 24 września, o godzinie 3-ej po południu, w sali No. 4, na Stanisławowie (wejście z podwórza). Uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie jak i tych, którzy się jeszcze nie zapisali do stowarzyszenia. Na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy do załatwienia., jak sprawa przeniesienia zwłok żołnierzy na cmentarz św. Wojciecha około pomnika, uformowanie programu na ten dzień, załatwienie sprawy z nagrobkami. Inne ważne sprawy będą załatwiane na tem posiedzeniu. Za administrację: Ks. Franciszek Kuliński, ks. Szczepan Bubacz, kapelani; A. Dulski, prez.; A. Menkicki, sekr.

Poznanie rzeczy lub zrozumienie sprawy dopiero wówczas sprawia nam prawdziwą rozkosz duchową, gdy nastręcza się nam okazja podzielenia tej wiadomości z drugimi.

Zjazd i Koncert Okręgu Nr. 1szy Z. S. P. w Am.

W niedzielę, dnia 1go października, odbędzie się Zjazd Okręgu nr. 1go Z. S. P. w Am., w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave. Początek Zjazdu o godzinie 8:30 rano punktualnie.

Wszyscy delegaci i delegatki mają się stawić na oznaczony czas zaopatrzeni w mandaty swoich chórów, potwierdzone podpisem zarządu i pieczęcią danego chóru, ażeby nie było żadnej kwestji ważności mandatu.

Okręg nie wysłał mandatów do żadnego chóru, więc chóry, które przyślą delegatów mają ich zaopatrzyć w takowe na własnym papierze, a mandat będzie ważny.

Prosimy o punktualność, bo wszystko musimy załatwić w jednym dniu, to jest, zjazd i koncert.

Koncert o godz. 8-ej wieczorem w tej samej sali. Przygotowania do koncertu są prawie na ukończeniu. Prawie wszystkie chóry zgłosiły swój udział. Będzie to koncert jakich jeszcze nie było na północnej stronie miasta Chicago. Spodziewamy się że publiczność będzie zadowolona, dla tego prosimy o przybycie i poparcie naszej imprezy. Po koncercie będzie zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry p. M. Lukowskiego.

Spodziewamy się że sali Zjednoczenia będzie wypełniona.

J. K. Wieczorek, prezes;
H. Mulewska, sekr.

Z JEFFERSON PARK.

Nowenna do św. Teresy rozpocznie się dnia 24go b. m., to jest jutro po południu, o godzinie 3ciej. Nowenna rozpocznie się z procesją i będzie tak że wygłoszone kazanie. Nowenna będzie się odbywać każdego rana o godzinie 8mej, a wieczorem o godzinie 7:45.

*

Dziewice Różańcowe urządzają przedstawienie w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2:30 dla dzieci, a wieczorem o godzinie 7:30 dla dorosłych.

*

Dnia 8go października Niewiasty Różańcowe urządzają „Bunco” w sali parafjalnej. Członkinie są proszone przynieść fanty.

*

Karnawał i bazar jaki się odbywał na gruntach parafjalnych udał się pod każdym względem.

W przyszłym tygodniu księża będą chodzili po domach po kolekcie zarazem będą zapisywali parafjan.

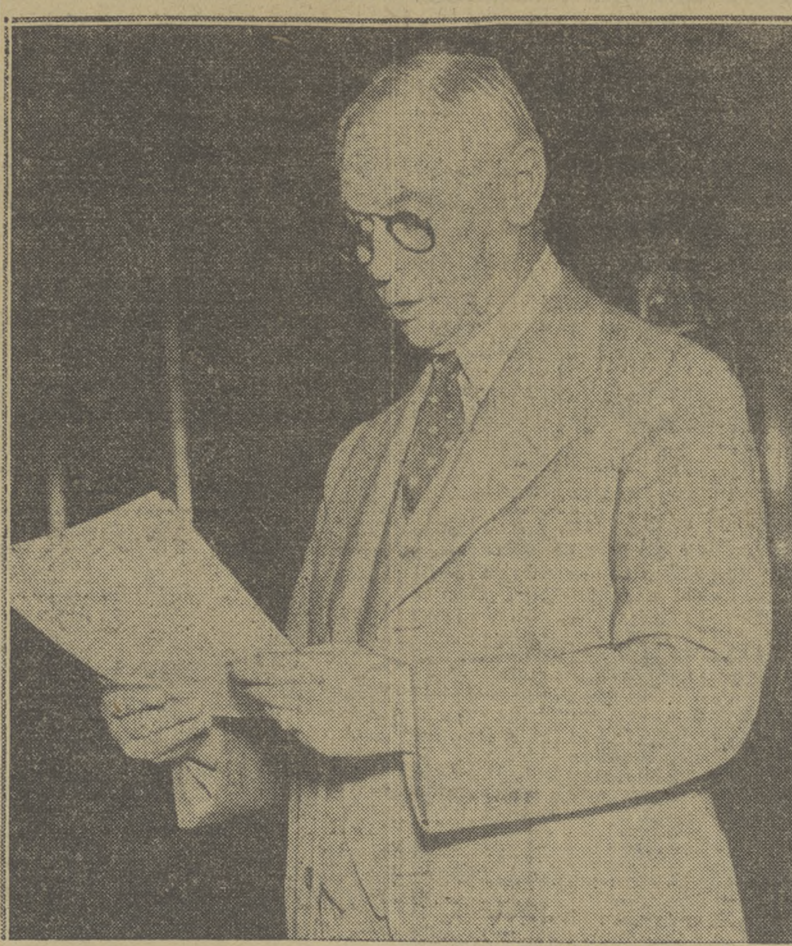
Ważne Posiedzenie.

Prosimy wszystkich rodaków i rodaczki w Chicago, oraz zapraszamy wszystkich urzędników dyrekcji organizacyj polskich, jakoteż polskich polityków i liderów, o łaskawe przybycie na ważne posiedzenie jutro, o godzinie 3:30 po południu, na plebanję św. Trójcy, 1110 Noble ulica.

Sprawa bardzo ważna więc koniecznem jest by wszyscy przybyli, aby wspólnie radzić nad planem, który winien zainteresować całą Polonję w mieście Chicago.

Wojciech J. Danisch, prezes.
Józef J. Koszycki, sekr.

Radzi Zakładać Składy z Likierami.



Były Kongresman William E. Hull z Peoria stawał przed stanową komisją odbywającą obrady w sprawie sprzedaży trunków alkoholowych po ubiciu prohibicji. W swoich wywodach silnie poparł myśl własną, aby likiery wszelkie sprzedawano w składach pod nadzorem rządu federalnego. Jest on za restrykcją sprzedaży likierów w hotelach. Przez lat 28 p. Hull był manażerem wielkiej dystylarni w Peoria, a teraz stanął na czele kompanji, która zamierza wybydować największą na świecie dystylarnię.

Jutro Koronowanie Królowej Handlu Polskiego.

Już jutro będzie tak dawno oczekiwany bal koronacyjny.— Będzie to bal nadzwyczajny.— Wiele inowacji. Będzie przygrywała orkiestra p. Kłosowskiego, ponadto wyśmienity program muzykalno-wokalny. Obóz cygański, bazar, śpiewy trubadorów, wyśmienita orkiestra mandolinistów „Lira” oraz wiele innych rozrywek. Komitet balu stara się, aby na długi czas pozostało wspomnienie po balu koronacyjnym.

Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców czyni wielkie przygotowania do tego galowego święta kupieckiego, jakim będzie bal koronacyjny. Komitet zaprasza wszystkich.

Oprócz koronacji królowej handlu polskiego, będzie obierana Miss Polonia, jako druga nagroda, królowa reklamy, jako trzecia nagroda, Miss Stowarzyszenie P. A. K. i P., jako czwarta nagroda, oraz wiele innych niespodzianek dla panien kontestantek i wręczenie honorowych dyplomów. Bal rozpocznie się o godz. 6:30 wieczorem.

Z Ochronki Na Marjanowie.

Zawiadamiam szanowne członkinie Towarzystwa Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt, że pierwsze posiedzenie powakacyjne odbędzie się jutro w domu Sióstr pod nr. 1849 N. Hermitage ave.; początek o godzinie 3ciej („stary” czas). Prosimy o współpracę w nadchodzącym połowie (Tag Day), który odbędzie się dnia 16go października. Szanowne panie są proszone przyprowadzić każda jedną połowczynię. Członkinie raczą przybyć jak najliczniej, bo są bardzo ważne sprawy do załatwienia.

A. Helwig, prezeska.
B. Żurawska, sekr.

Z TOWN OF LAKE.

Jutro Tow. św. Jana Bożego, nr. 309 Zjedn., urządza obchód i bankiet z okazji 25-lecia swego założenia. Pochód wyruszy do kościoła św. Jana Bożego o 2giej. Nieszpory odprawi członek Tow. X. W. J. Sekulski, potem obchód odbędzie się w sali parafjalnej, a wieczorem o 6:30 kiet w sali Pułaskiego, 4833 Throop ulica. Po bankiecie bal. Głównymi mówcami na obchodzie będą J. J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia i pani A. Włodarska, dyrektorka Zjedn.

Kuluar jest francuskim wyrazem oznaczającym kurytarz.

Z HELENOWA.

W czwartek, dnia 14go b. m., odbyła się zabawa taneczna za staraniem Tow. Młodzieńców Najśw. Imienia. Dochód z tej zabawy był na parafję.

Na zabawie tej był obecnym p. Panka, klerk w biurze pana Zintaka, znany jako „Pan Ogórek” ze stacji radjowej W. C. F. L., który się zajął rozpremjowaniem kołdry na łóżko. Szczęśliwym wygrywcą był p. T. Bak. Był także obecnym na owej zabawie nowy kapelan Tow. ks. S. Kowalski, wraz z honorowymi członkami, a mianowicie dr. J. Śmiałkiem i p. Leonem Kawczińskim. Kto był obecny na ostatniej zabawie nie ominie następnej.

Ważne dla Matek.

Wszystkie matki, które posyłają swych synów do wyższej szkoły Webera, są proszone o przybycie do sali kolegjalnej na Division ul., w przyszły wtorek, dnia 26-go września.

Posiedzenie klubu matek przy wyższej szkole Webera, odbędzie się we wtorek, 26-go września, o godzinie 8-ej wieczorem, w bibljotece kolegjalnej. Także proszone są te matki, które chciałyby się zapisać do klubu. Członkinie klubu matek nie opłacają żadnych składek.

POSIEDZENIE MASOWE PRACOWNIKÓW RZEŹNICZYCH.

W niedzielę, dnia 24 września o godzinie 2giej po południu odbędzie się masowe zebranie wszystkich pracowników rzeźniczych, w sali Walsh'a, róg Noble i Emma.

Celem zebrania jest naradzenie się nad wspólną niedolą: co dalej należy czynić oraz, gdy taka będzie wola zebranych zorganizować wspólny polski lokal unijny. Komitet.

Z WŁADYSŁAWOWA

Zmiana czasu.

Jutro, o godzinie drugiej nad ranem, kończy się termin oszczędzania światła dziennego (daylight - saving). Należy więc cofnąć wskazówki zegarów dziś o jedną godzinę wstecz. Nabożeństwa w kościele św. Władysława odbywać się będą począwszy od jutra według „starego” czasu.

*

Goście.

U pp. Jana i Franciszki Lukowiczów, 5039 W. Roscoe ul., w gościnie przed kilkoma dniami bawili z Brooklyn, N. Y., pani Marjanna Splitter i jej córka, panna Marjanna Splitter.

*

Spowiedź św.

Do spowiedzi św. w przyszłą sobotę przystąpią członkinie Bractwa Dzieci Marji, a do wspólnej Komunji św. na Mszy św, o godz. 6:15 rano.

*

Na kobiercu ślubnym.

W sobotę dnia 7go października, o godz. 10ej rano, w kościele św. Władysława, na kobiercu ślubnym staną p. Aleksander Kuta, syn pp. Jerzego i Anny Kuta, z parafji śś. Młodzianków, z panną Łucją Kałucką, córką pani Marji Kałuckiej i śp. Pawła Kałuckiego. Pan młody jest członkiem Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, a przyszła pani młoda członkinią Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club).

*

Baczność Śpiewaczki.

Chór panienek św. Agnieszki, który śpiewa co niedzielę na Mszy św. o godz. 9:15 w kościele św. Władysława, obecnie prowadzi kampanję werbunkową na nowe członkinie. Przedewszystkiem zaprasza się panienki, które już ukończyły szkołę parafjalną, a które nie skończyły jeszcze lat 18. Kandydatki mają się zgłosić do organisty Fran. Pawłowskiego jutro, w niedzielę, po każdej Mszy św., albo też na posiedzenie, które się odbędzie w piątek dnia 6go padziernika, o g. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Aby być członkinią tego lub innego chóru parafjalnego kandydatka czy kandydat muszą należeć do parafji św. Władysława, muszą być dobrego charakteru i prowadzenia i ma się rozumieć, posiadać dobry głos.

*

Bractwo Niewiast Różańcowych.

Do Spowiedzi św. w przyszłą sobotę, dn. 30 września, przystąpią członkinie Bractwa Niewiast Różańcowych, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę, na Mszy św. o godz. 7:15 rano.

*

Zabawa kostkowo-karciana.

Już w tę środę, dn. 27go bm., o godz. 7:30 wieczorem odbędzie się zabawa kostkowo-karciana: „Bunco-Bridge Party” połączonych oddziałów Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Komitet zabaw nagromadził na tę okazję wiele nadzwyczajnych premji. Każda członkini powinna z tej okazji korzystać. Wstęp wyłącznie dla członkiń. Cel tej imprezy jest dać członkiniom lepszą sposobność się zapoznać.

*

Chrzest.

Ubiegłej niedzieli, dnia 17go bm. odbył się Chrzest św. nowonarodzonego synka pp. Jana i Marjanny Niewińskich. które mu na imiona dano Robert, Jan. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Tomasz i Anna Topczewscy.

*

Chór św. Cecylji.

Chór starszy św. Cecylji przy parafji św. Władysława, którego dyrygentem jest p. Fran. Pawłowski, zabrał się już do energicznej pracy nad udoskonaleniem się do występów w ciągu bieżącego roku, a szczególnie na Misję parafjalną, która się ma rozpocząć w niedzielę, dnia 5 go listopada, a która ukończy się w niedzielę, dnia 26go listopada 40to godzinnem nabożeństwem. Lekcje odbywają się co piątek o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się członków i członkinie o regularność i punktualność w próbach gdyż tylko tym sposobem można chór doprowadzić do wysokości swego zadania.

*

Ślub.

W sobotę, dnia 7go października, o godz. 8ej rano, w kościele św. Władysława dozgonnym węzłem małżeńskim skojarzeni będą p. Benjamin Kamiński, syn pp. Jana i Małgorzaty Kamińskich, 3015 N. Parkside ave. i panna Genowefa Schultz, córka śp. Mateusza i śp. Marji Schultz.

*

Tow. Najśw. Imienia.

We wtorek, dnia 26go bm. w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się nader ważne posiedzenie Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Ponieważ omawiane będą nader ważne sprawy wszyscy członkowie proszeni są o łaskawe przybycie. Początek o godz. 8ej wiecz. Uprasza się wszystkich członków by łaskawie uiścili się za książeczki na korzyść Funduszu Atletycznego towarzystwa. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska.

*

Kontest werbunkowy.

Członkinie Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Pocz. N. M. P. (Immaculata Club) obecnie urządzają kontest werbunkowy czyli drajw na nowe członkinie. Do tego Oddziału należeć może każda panienka należąca do parafji św. Władysława, dobrego charakteru i która skończyła już lat 15 a nie skończyła jeszcze lat 18. Podczas tego drajwu wstęp do Bractwa będzie bezpłatny, inaczej 50 centów. Te panienki, które chcą się zapisać do tego pięknego i popularnego zrzeszenia panienek, niechaj przybędą na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek, dn. 10. listopada.

BACZNOŚĆ WŁADYSŁAWOWO.

Jutro, w niedzielę, dnia 24go września, drużyna piłkarska przy Starszym Oddziale Tow. Najśw. Imienia z parafji św. Władysława, stoczy dwa kontesty piłkarskie. Pierwszy na boisku parku Humboldta, nr. 3, o godz. 1:30 po południu z dziewiątką z parafji św. Fidelisa; drugi na boisku w parku Chopina, Roscoe i Long ave., o godzinie 3:30 z dziewiątką z Sierocińca św. Jadwigi w Niles.— Na oba te kontesty członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus zapraszają wszystkich swych sympatyków i przyjaciół.